ROCZNIK

Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego

ROCZNIK

ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

1928

ŁÓDŹ 1929

CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ w ŁODZI

Od Redakcji.

Książką niniejszą Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego rozpoczyna swoje roczniki.

Przedwcześnie byłoby przesądzać charakter i kierunek tomów następnych; wydaje się jednak, że będą one musiały uwzględniać te wszystkie działy, które wyczytać można w spisie rzeczy tomu pierwszego, a które wypłynęły z natury rzeczy i obowiązków regjonalnych Oddziału.

Podstawę materjalną wydawnictwa Oddział zawdzięcza Gminie miasta Łodzi; za przyznane Oddziałowi w roku budżetowym 1928 poważne subsydjum należy się Radzie Miejskiej i Magistratowi uznanie i podzięka.

Czynności Komitetu Redakcyjnego pełni Zarząd Oddziału.

Łódź, luty 1929 r.

TREŚĆ.

Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego.

Pięćdziesiąt lat wzmożonej polityki unifikacyjnej rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem zerwało tu ciągłość polskiej administracji. Wraz z odrodzeniem Państwa Polskiego trzeba więc było tworzyć ją odnowa bez możności nawiązania do własnych wzorów, które, choć odległe zaledwie o dwa pokolenia, ze względu na znaczną odmienność stosunków nietylko nie istniały w życiu, ale ponadto zatarły się już w pamięci i świadomości ogółu. Ograniczono się tedy z konieczności do formalnego tylko wskrzeszenia polskich tradycyj drogą mniej lub więcej szczęśliwego nadawania dzisiejszym instytucjom dawnych nazw. W ten sposób do nowych form organizacji administracyjnej państwa zastosowano tradycyjne nazwy dawnego podziału kraju na województwa i powiaty.

Należy mieć wszelako na uwadze, iż dzisiejsza treść tych nazw nie jest ich treścią dawną, tak co do terytorjalnej rozciągłości, jak również co do kompetencyj rzeczowych właściwych im urzędów. Pozatem poszczególne jednostki podziału terytorjalnego państwa miały w różnych czasach różną organizację. Ich przeszłość administracyjna była zmienna, często skomplikowana. Odtworzenie więc jej wymaga specjalnych, szczegółowych studjów. Dziś napotykają one na bardzo znaczne trudności ze względu na fragmentaryczność wydanych drukiem materjałów źródłowych do tego zagadnienia oraz ze względu na brak opracowań z zakresu dziejów naszej administracji wogóle, a administracji lokalnej w szczególności. Dotyczy to nietylko czasów dawnej Rzeczypospolitej, ale także i doby porozbiorowej, jakkolwiek większa liczba druków oficjalnych i nowoczesny system promulgacji praw ułatwia w pewnym stopniu poznanie urządzeń prawnych z tego czasu.

Jeśli wogóle praca nad dziejami urządzeń administracyjnych lokalnych w Polsce na znaczne napotyka trudności, to tem

więcej nastręczają ich dzieje tak niejednolitego pod względem historycznym obszaru, jakim jest województwo łódzkie. Poszczególne jego części posiadały, jak wiemy, przez czas jakiś odmienną przeszłość polityczną, a pierwotne osadnictwo — ten podstawowy proces kształtowania się oblicza gospodarczego oddzielnych ziem i okolic — wypływało tu z kilku niezależnych od siebie punktów wyjściowych i rozwijało się w przeciwnych nierzadko kierunkach. Z tego wynika, że ziemie, wchodzące dziś w skład interesującego nas województwa, nie stanowiły w przeszłości zwartego pod względem administracyjnym terytorjum, że, przeciwnie, istniało tu zawsze kilka odrębnych i równorzędnych jednostek administracyjnego podziału terytorjalnego o zmiennych granicach i różnych w różnym czasie ośrodkach administracyjnego życia. A że w ciągu wieków ustroje się zmieniały i organizacja władz administracyjnych na ziemiach polskich niejednokrotnie ulegała zmianom — dzieje administracyjne ziem województwa łódzkiego są zagadnieniem złożonem, niedającem się w chwili obecnej rozwiązać inaczej, jak tylko w zarysie ogólnym i niepozbawionym luk.

* * *

W początkowym okresie historycznych dziejów Polski spotykamy tu szereg grodów, jak Kalisz, Sieradz, Łęczyca, które są już ośrodkami organizacji wojskowej i kościelnej, a prawdopodobnie także gospodarczej [1]. Być może, iż pochodzeniem swem sięgały one czasów wcześniejszych, a pierwsi historyczni Piastowie korzystali i tu, podobnie jak gdzieindziej, z istniejących już grodów dla oparcia na nich organizacji państwa. Szczupłość wiadomości z tego okresu nie pozwala na bliższe poznanie powstałej wówczas organizacji grodowej, zarówno jeżeli chodzi o rozmieszczenie grodów, jak i kompetencje urzędu kasztelańskiego. Mniej fragmentaryczne dane doszły nas dopiero z czasów ostatecznego dokończenia tej organizacji za Bolesława Krzywoustego i ustalenia się jej na czas dłuższy.

Grody pozostają nadal ośrodkami organizacji wojskowej kraju oraz punktami obronnemi na wypadek najścia. Są jednak również — i to w coraz większym stopniu — centrami gospodarczemi i administracyjnemi dla otaczających je terytorjów;

---

1) Potkański, Geneza organizacji grodowej w Polsce, Spr. Ak. Um. t. X. nr. 4 str. 8—9. Kraków, kwiecień 1905.

terytorja te stają się tem samem jednostkami podziału administracyjno - gospodarczego. „Organizacja majątku książęcego jest bowiem tą podstawą, zapomocą której przeprowadza książę swe zamierzenia administracyjne, wojskowe i gospodarcze“ [1]). Władzę w grodzie sprawuje kasztelan (w początkach XII wieku vicedominus, villanus, vastaldionus); ma on także sądownictwo nad ludnością, zamieszkującą kasztelanję, wyjąwszy rycerstwo. W XIII wieku daje się zastępować przez innych urzędników grodowych: w sprawach wojskowych przez wojskiego, w sądownictwie przez sędziego kasztelańskiego, a w zakresie spraw gospodarczych przez włodarzy; z nich wojskiego mianuje władca [2]).

Poza kasztelanjami pewne funkcje administracyjne wykonywały także i opola, będące organizacjami ludności, opartemi na sąsiedztwie. Były one obowiązane do składania danin rozmiarami większych, których poszczególni mieszkańcy nie mogliby oddzielnie ponieść; brały udział w ustanawianiu granic poszczególnych gospodarstw, a także i całego opola; obowiązane były do udziału w ściganiu i wykrywaniu w swych granicach przestępców, a każde z nich było odpowiedzialne za naruszenie spokoju publicznego wewnątrz opola. O samorządzie opolnym nic nam źródła nie mówią [3]). Opola miały swe czoła w grodach, zazwyczaj kasztelańskich, jakkolwiek są kasztelanje, obejmujące po kilka opoli. Zczasem opola tracą charakter jednostek terytorjalnych, a stają się wyłącznie jednostkami gospodarczemi. Obserwujemy to już w drugiej połowie wieku XIII [4]).

Na ziemiach, objętych dziś granicami województwa łódzkiego, uformowały się w wieku XII i później następujące jednostki administracyjnego podziału terytorjalnego [5]).

---

1) Z. Wojciechowski. Momenty terytorjalne organizacji grodowej w Polsce Piastowskiej. Studja nad historją prawa polskiego t. VIII z. 3. Lwów 1924, str. 54.

2) Kutrzeba, Historja ustroju Polski, tom I, Korona. Wyd. VI, Lwów—Warszawa 1925, str. 73.

3) Arnold, Terytorja plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej (w XII—XIII). Prace Komisji dla Atlasu historycznego Polski z. 2. Kraków 1927, str. 5—6.

4) Ibid. str. 15.

5) Ibid. str. 18—71.

Północno-wschodnią częścią kraju władał początkowo niepodzielnie gród łęczycki. W wiekach XIV i XV na widownię występują tu dwa inne ośrodki administracyjne: Brzeziny i Orłów. Rozległy ten szmat ziemi sąsiadował od północy z Kujawami i Mazowszem, wykraczając daleko poza terytorjum interesującego nas województwa; do Łęczycy należał wówczas niemal w całości obecny powiat kutnowski, a w dużej części także i łowicki. Granica poczynała się na zachodzie tuż koło Przedcza, leżącego już poza terytorjum łęczyckiem, i biegła linją falistą na wschód, aż do wsi: Trębki (Trąbki), Pieryszew, Pacyna, dziś w powiecie gostyńskim, wówczas w dystrykcie gąbińskim położonych. Stąd zwracała się w kierunku południowym, pozostawiając poza terytorjum łęczyckiem Osmolin i Czerniew oraz należącą już w początkach XIII w. do Mazowsza czerskiego kasztelanję łowicką[1]); dalej na południe granica odsuwała się nieco na zachód od dzisiejszych granic województwa, pozostawiając Niesułków, Kołacin, Mikulin, Jeżów, Górę, dziś w pow. brzezińskim leżące, poza granicami ziemi łęczyckiej; w południowo-wschodniej natomiast części wysuwała się ziemia ta wąskim pasem wzdłuż lewego brzegu Pilicy, obejmując Inowłódz. Granicę południową stanowiła w części Pilica, w części zaś kasztelanja wolborska, na terytorjum której znajdowały się Rudniki, Będków, Czarnocin, Tuszyn[2]). Najbardziej falista granica zachodnia szła początkowo w kierunku północnym wzdłuż wschodniej granicy kasztelanji chropskiej, na terytorjum której leżały miejscowości: Dłutów, Bychlew, Pabjanice, Łaskowice[3]); dalej granicę stanowił Ner, którego brzeg prawy należał do ziemi łęczyckiej, lewy — do sieradzkiej; poczynając wreszcie od wsi Rzuchów, dziś w pow. kolskim położonej, a należącej wówczas do kasztelanji lądzkiej, granica porzucała Ner, zwracając się ku północy aż do Przedcza i pozostawiając na terytorjum lądzkiem miejscowości: Skobielice, Grzegorzew, Kiełczew, dziś także w pow. kolskim znajdujące się.

---

1) Terytorjum kasztelanji tej opisał wedle źródeł XIV w. Z. Wojciechowski w cytowanej wyżej pracy, str. 12—21 i 100—104 oraz mapka.

2) Arnold, Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w wieku XIII. Rozprawy historyczne T-wa Naukowego Warszawskiego t. I. z. 1, Warszawa 1921, str. 4—8 i mapka.

3) Baruch, Pabjanice, Rzgów i wsie okoliczne. Warszawa 1903, str. 27.

Na południe od ziemi łęczyckiej leżała kasztelanja wolborska[1]) w miejscu, gdzie stykały się dzielnice małopolska, mazowiecka oraz ziemie łęczycka i sieradzka. Północną granicę kasztelanji tej oznaczyłem wyżej; wschodnią stanowiła Pilica (w XIV w. lasy na prawym jej brzegu) od punktu, w którym przyjmuje ona wody rzeki Wolborki, do ujścia Luciąży; na południu sąsiadowała z kasztelanją rozpierską, przyczem wsie: Barkowice, Moszczenica, Karlin, Boryszów, dziś w pow. piotrkowskim położone, należały do Wolborza; od strony zachodniej, przylegającej do ziemi sieradzkiej, terytorjum wolborskie sięgało po Głupice, Kociszew, dziś także w granicach pow. piotrkowskiego leżące.

Dalej na południe rozciągała się kasztelanja rozpierska, której pierwotny gród Rozprza ustąpił zczasem miejsca, może już w wieku XIV, nowemu ośrodkowi administracyjnemu, Piotrkowowi[2]). Terytorjum kasztelanji tej nikt się dotąd bliżej nie zajmował. Arnold przypuszcza, iż od wschodu — północną granicę oznaczyłem wyżej — opierała się ona o Pilicę, wykraczając na prawy jej brzeg około Sulejowa, znajdującego się dziś w powiecie piotrkowskim; od południowego zachodu i zachodu sąsiadowała z ziemią sieradzką, przyczem granica administracyjna zlewała się tu prawdopodobnie z granicą archidiakonalną; Kluki i Parzno, dziś w pow. piotrkowskim leżące, pozostawały wówczas po stronie Sieradza.

Na zachód od terytorjum wolborskiego i rozpierskiego rozciągała się rozległa kasztelanja sieradzka. Terytorjum jej znalazło się dziś w całości w granicach województwa łódzkiego, a obejmowało ongi, prócz Warty, Sieradza i Łasku, niemal cały późniejszy powiat radomskowski[3]) wraz z Radomskiem. Od północy graniczyła ona z kasztelanją spicymirską, przyczem granica biegła nieco na północ od Warty i Lichawy, dziś w powiecie sieradzkim położonych, zaś wsie: Tądów, dziś w pow. tureckim leżący, oraz Karchów, dziś nieistniejący, należały do kasztelanji spicymirskiej; dalej granicę stanowił Ner,

---

1) Granice kasztelanji tej podaję wedle cytowanej wyżej pracy Arnolda, Władztwo biskupie, str. 1—15, 81—83 i mapka.

2) Słownik geograficzny Król. Polsk. i innych krajów słowiańskich VIII i IX, Warszawa 1877, 1888.

3) Zwano go dawniej radomskim.

rozdzielający ziemie łęczycką i sieradzką Na wschodzie sąsiadowała kasztelanja sieradzka z opolem chropskiem, którego ośrodkiem od początków XIV w. były Pabjanice, a wsie Kudrowice i Ślądkowice, dziś do pow. łaskiego należące, stanowiły najstarszą, zdaje się, zachodnią jego granicę [1]). Dalej w kierunku południowym przylegała do kasztelanij wolborskiej i rozpierskiej; wreszcie na małym odcinku — od Kurzelowa do Chrząstowa, dziś w powiecie włoszczowskim, wówczas w kasztelanji małogoskiej położonych — opierała się kasztelanja sieradzka o Pilicę. Południową granicę oznaczały wsie: Rogaczów, Dąbrowa i Pławno, dziś w pow. radomskowskim, oraz Mykanów i Rybno, dziś w pow. częstochowskim leżące [2]). Granica zachodnia biegła początkowo w kierunku północnym prawym brzegiem Warty, na przestrzeni od Bobrownik, dziś w pow. wieluńskim, do Jarocic, dziś w pow. sieradzkim znajdujących się, pokrywając się prawdopodobnie z granicą diecezjalną; nie osiągając Jarocic, zawracała w kierunku zachodnim, aby nieco za Niemojewem, dziś także w pow. sieradzkim leżącym, skręcić na północny wschód, przyczem Kobierzycko, dziś w pow. sieradzkim, należało do Sieradza, a Wojków, Upuszczew, dziś także w pow. sieradzkim, oraz Domaniew i Staw, dziś w powiecie kaliskim leżące, — do Kalisza.

Na północy sąsiadowała kasztelanja sieradzka ze spicymirską. Północna jej granica biegła nieco na południe od Cisowa i Szadowa, dziś w pow. tureckim leżących, a wówczas zależnych od Lądu, przyczem Turek i Smolsko, dziś także znajdujące się w pow. tureckim, leżały na terytorjum spicymirskiem; dalej granica spicymirska zbliżała się do Rzuchowa, pozostawiając go po stronie Lądu [3]). Następnie granicę z ziemią łęczycką stanowił Ner, przyczem Grodzisko, Zbylczyce i Bałdrzychów leżały na terytorjum kasztelanji spicymirskiej. Na południu leżało terytorjum sieradzkie — granicę opisałem wyżej — na zachodzie zaś kaliskie, przyczem Tądów, Kaszew, Klonów,

---

1) Baruch, op. cit. str. 26, 31 oraz załączona mapka.

2) Dwie ostatnie miejscowości odpadły w XIII w. do kasztelanji rudzkiej. Arnold, Teorja, str. 38 i 51.

3) Arnold przypuszcza, że także Wilamów, będący wówczas grodem, należał do Lądu. (Ibid. str. 31—32). Wbrew Wojciechowskiemu (Momenty, str. 81—82); upatruje on gród ten we wzmiankowanym dokumencie Władysł. Odonicza z 3. VII. 1232 r. (Kod. Dypl. Wielkop. I. Nr. 138) grodzie Wilem.

dziś pow. turecki, należały do Spicymierza, zaś Goszczanów, Ziemięcin, Malanów, dziś także w pow. tureckim położone — do Kalisza.

Na południowy zachód od terytorjum sieradzkiego leżała kasztelanja rudzka, której ośrodkiem już w końcu XIII w. był Wieluń. Jej granicę z ziemią sieradzką opisałem wyżej; pozatem przylegała ona na północy nieco powyżej Ochędzyna, dzisiaj w powiecie wieluńskim leżącego, do kasztelanji kaliskiej. Na południowym wschodzie sięgała kasztelanja rudzka w XIV w. po Rybno, Mykanów, dziś w pow. częstochowskim położone, poza dzisiejszą granicę województwa łódzkiego. Od południa granicę stanowiła rzeka Liczwarta, a od południowego zachodu i zachodu — Prosna; jednakowoż od końca XIV w. wkracza kasztelanja rudzka na lewy brzeg Prosny w kierunku Opatowa, Słupi, dziś w pow. kępińskim położonych, sięgając dalej, niż obecne granice województwa.

Na północ od Wielunia leżała rozległa kasztelanja kaliska. Powyżej Tomic, dzisiaj w pow. słupeckim, i Zbierska, dziś w pow. kaliskim znajdujących się, graniczyła ona z kasztelanją lądzką; na wschodzie sąsiadowała z kasztelanją spicymirską i sieradzką, na południu z rudzką; granice te opisałem wyżej. Granica zachodnia wybiegała znacznie poza granicę dzisiejszego województwa łódzkiego, sięgając po Dobrzycę, dziś w pow. krotoszyńskim, Sowię, dziś w pow. pleszewskim, Biskupice, dziś w pow. ostrzeszowskim położone, a w XIV w. na południowym zachodzie po Odolanów. W politycznej zależności od Kalisza pozostawało także przez czas jakiś terytorjum dzisiejszego pow. ostrzeszowskiego — Rzetnia, Bukownica, Kotłów, a także Słupia i Opatów, o których była mowa wyżej.

Na północ od kasztelanji kaliskiej leżała kasztelanja lądzka, której gród Ląd utracił w ciągu XIV w. znaczenie ośrodka administracyjnego na rzecz Konina. Znalazła się ona w całości w granicach województwa łódzkiego. Jej granicę wschodnią ze Spicymierzem i Sieradzem oraz południową z Kaliszem opisałem wyżej. Granica północna z Kujawami biegła nieco na południe od Skulska, dziś w pow. słupeckim, Sompolna, Izbicy i Brdowa, dziś w pow. kolskim położonych, które należały wówczas do Kujaw. Również i zachodnia granica kasztelanji lądzkiej nie sięgała tak daleko, jak dzisiaj granica województwa łódzkiego; nie docierała ona mianowicie do powidzkiego

jeziora, a oznaczały ją następujące miejscowości: Budzisław, Nieborzyn, Złotków, Komorów, a dalej na południe: Ląd i Wrąbczyn, wszystkie w pow. słupeckim dziś znajdujące się, zaś Pyzdry, Dłusk, Słupca, Ostrowite, dziś także w pow. słupeckim położone, leżały już poza granicami omawianej kasztelanji, na terytorjum zależnem bądź od Biechowa — dwie pierwsze miejscowości, bądź od Gniezna — dwie następne [1]).

Taka była najstarsza organizacja administracji lokalnej i taki podział administracyjny ziem, stanowiących dzisiaj terytorjum województwa łódzkiego. Bez większych zmian podział ten przetrwał do wieku XIV, jakkolwiek granice dzielnicowe, a także i kościelne niezawsze pokrywały się z administracyjnemi.

Lecz przyszły zmiany — polityczne i gospodarcze, które sprawiły, iż obok form dotychczasowych wyrosły nowe, stopniowo wypierając tamte z życia.

W ciągu wieku XIII wraz ze zmianami politycznemi w dzielnicach — stałe lub przejściowe łączenie się dzielnic — dawne książęce urzędy dzielnicowe i dworskie nabierają charakteru lokalnych urzędów ziemskich. Powstają hierarchje ziemskie. W większości są to godności bez funkcyj: stolnik, podstoli, podczaszy, cześnik, łowczy, miecznik, chorąży. Niektóre zachowują jednak pewne kompetencje. I tak, wojewoda doprowadza pospolite ruszenie do króla, jest pierwszą osobą na sejmikach i przewodniczy niektórym, bierze udział w sądach wiecowych, ustanawia ceny i nadzoruje miary i wagi, sądzi Żydów; podkomorzy wykonywa sądownictwo w sporach granicznych. Nie tracą natomiast funkcyj swych sędzia i podsędek, a ich stanowisko ulega o tyle tylko zmianie, że, miast w książęcych, zasiadają w sądach ziemskich. Pisarz prowadzi kancelarję ziemską. Zczasem w czynnościach swych wyręcza się wojewoda mianowanym przez siebie podwojewodzim, a podkomorzy, sędzia i podsędek posługują się komornikami. Od w. XIV ziemie, które zachowały własne hierarchje z wojewodami na czele, zwą się województwami [2]).

---

1) Pod koniec okresu kasztelańskiego pojawiają się na omawianem terytorjum jeszcze dwie kasztelanje — konarska sieradzka i konarska łęczycka; obie utrzymały się jako godności do końca Rzplitej; dla organizacji administacyjnej kraju nie miały jednak, jak sądzę, znaczenia.

2) Kutrzeba, op. cit., str. 63—71, 146.

Na terytorjum, zajętem dziś przez województwo łódzkie, powstały w ciągu XIII w. trzy hierarchje ziemskie: łęczycka, sieradzka i kaliska. Takie też istniały tu w następstwie województwa.

Lecz urzędy ziemskie, jak to wyżej zaznaczyłem, nie miały dla administracji kraju większego znaczenia. Nie one też zastąpiły urzędy kasztelańskie, gdy te się przeżyły na skutek masowych w ciągu XIII w. egzempcyj z pod prawa polskiego i wzrostu gospodarstwa pieniężnego. Miejsce kasztelanów, którzy wraz z wojskimi weszli do hierarchji ziemskiej, zajęli pojawiający się na przełomie XIII i XIV wieków starostowie. Ustalają się oni w dzielnicach jako zastępcy króla, wyposażeni w szerokie kompetencje i rozwijający działalność wszechstronną, określoną początkowo tylko przez granice władzy królewskiej [1]. W ciągu XIV w., a częściowo jeszcze i w XV władza ich była bardzo rozległa. Obejmowała ona: sądownictwo w szerokim zakresie, egzekucje wyroków sądowych, ogłaszanie uniwersałów królewskich, przestrzeganie nienaruszalności królewskich przywilejów, zarząd dóbr królewskich, ściąganie zaległych podatków, zarządzanie grodami i ich obronę w razie najścia nieprzyjacielskiego lub wewnętrznych zamieszek oraz inne funkcje wojskowe, wypływające niewątpliwie z namiestniczego charakteru ich władzy. Pozatem król posługiwał się nimi i w innych także wypadkach.

Zczasem utracili starostowie szereg pierwotnie posiadanych kompetencyj. Ich władza sądowa została ograniczona do sądownictwa karnego (w stosunku do szlachty — tylko sądownictwo w zakresie t. zw. czterech artykułów). Odjęto im też zarząd dóbr królewskich, które rozdrobniono między tenutarjuszy, zwanych starostami niegrodowymi i obdarzonych juryzdykcją tylko w stosunku do poddanych; starostowie grodowi zatrzymali natomiast tylko określony i przywiązany do swego urzędu kompleks dóbr, jako uposażenie, a z dawnej rozległej ich władzy w zakresie zarządu dobrami królewskiemi pozostał im jedynie nadzór nad królewskiemi miastami. Ich władza wojskowa uległa też ograniczeniu, bo choć i nadal posiadali oni władzę nad grodami, to jednak zniknęły inne posiadane przez

---

1) Kutrzeba, Starostowie, ich początki i rozwój w XIV w. Kraków 1903, str. 30—71.

nich przedtem uprawnienia wojskowe. Pozostali natomiast starostowie nadal wykonawcami wyroków sądowych; do nich też należało utrzymywanie ładu i bezpieczeństwa. W tym też charakterze pozostali oni i nadal zastępcami królewskimi w województwach i powiatach, obowiązanymi wykonywać polecenia królewskie [1]).

Lecz zmiany te były rezultatem dokonanej już ewolucji urzędu starościńskiego. Początkowo, t. j. w okresie ustalenia się w dawnych dzielnicach instytucji starostów, jako namiestników królewskich, kompetencje starostów były — jak to podałem wyżej — o wiele szersze.

Już wówczas czynności swe wykonywali starostowie zazwyczaj bądź w asystencji, bądź przy pomocy specjalnych urzędników i oficjalistów, jak sędzia i podsędek, komornik, woźny, burgrabia, podstarości. Z nich sędzia zdobywa szybko znaczną niezależność od starosty, zasiadając w sądach samodzielnie i wyrokując bez jego udziału. Również akta dobrej woli zeznawane są tylko wobec sędziego i jego pomocników. Tą drogą powstaje nowa instytucja administracyjna — gród, który jest wprawdzie urzędem starościńskim i kancelarją starościńskiego sądu, lecz posiada byt własny, samodzielny, niezwiązany tak ściśle, jak dotychczasowe instytucje, z osobą swego mocodawcy, starosty.

W związku z ustaleniem się terminów i miejsc odbywania sądów zwykłych, zwanych popularnie roczkami, dokonał się w ciągu wieku XV podział województw na powiaty. Na terytorjum dzisiejszego województwa łódzkiego powstały następujące powiaty [2]).

W województwie łęczyckiem: łęczycki, brzeziński i orłowski; każdy z tych powiatów miał własne roczki; w Łęczycy odbywały się ponadto wspólne dla całego województwa sądy wiecowe. Również i sąd grodzki — jeden dla wszystkich powiatów — miał siedzibę w Łęczycy. Tam zbierały się także sejmiki. W województwie sieradzkiem: sieradzki, szadkowski, piotrkowski i radomskowski; początkowo dwa pierwsze po-

---

1) Balzer, Historja Ustroju Polski; wykłady wygłoszone w półroczu zimowem 1905/6, str. 443 - 456.

2) Kutrzeba, Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich, Kraków 1901—2, cz. 3, 4, 7, 9—10.

wiaty miały wspólne roczki, ustało to jednak już w XV w. i odtąd każdy z powiatów, wchodzących w skład województwa, posiadał sąd własny. Wiec był jeden, wspólny, odbywany pierwotnie w różnych miejscowościach, później stale w Sieradzu. Sądów grodzkich było do XVI wieku—trzy: w Sieradzu, Piotrkowie i Radomsku (Dobrzycach); ten ostatni niebawem zanika i odtąd sąd grodzki sieradzki obsługuje (w zasadzie) powiaty sieradzki i szadkowski, sąd zaś grodzki piotrkowski— powiaty piotrkowski i radomskowski. Sejmiki, wspólne dla całego województwa, zbierały się najczęściej w Szadku, bywały jednak także i w Sieradzu, Warcie, Piotrkowie i t. d. — Do województwa sieradzkiego została w XVI wieku zaliczona ziemia wieluńska; zachowała ona wszakże pewną odrębność polityczno-administracyjną i sądową. W średniowieczu stanowiła oddzielną jednostkę, złożoną z dwóch powiatów: wieluńskiego i ostrzeszowskiego, podległych jednemu staroście. Każdy powiat miał własne roczki, wiec był wspólny, grody dwa: Wieluń i Ostrzeszów. Sejmiki zbierały się w Wieluniu. Utrzymało się to i później po złączeniu z Sieradzem. — W województwie kaliskiem, które miało starostę wspólnego z województwem poznańskiem (starosta wielkopolski), było sześć powiatów: kaliski, koniński, pyzdrski, gnieźnieński, kcyński i nakielski (województwo gnieźnieńskie powstało dopiero w r. 1768). Każdy z powiatów tych miał własne roczki; wiec był jeden na całe województwo, nie miał jednak stałego miejsca zbierania się, choć najczęściej odbywał się w Kaliszu i Gnieźnie. Sądy grodzkie nosiły początkowo charakter osobistych sądów starosty i odbywały się tam, gdzie on w danej chwili bawił; w ciągu XV w. zmieniło się to w ten sposób, iż w sądownictwie grodzkiem zastąpił starostę burgrabia, podobnie jak przedtem na roczkach — sędzia. Pozwoliło to utworzyć dla każdego z powiatów oddzielny sąd grodzki; w ten sposób powstały grody w Kaliszu, Koninie i Pyzdrach. Sejmikowało województwo kaliskie wspólnie z poznańskiem w Środzie, choć odbywały się także sejmiki mniejszego znaczenia i w Kaliszu. Tę ogólną charakterystykę organizacji administracji lokalnej na terytorjum województwa łódzkiego uzupełnić należy tem jeszcze, że sądy wiecowe, odbywane w ciągu wieku XV coraz rzadziej, zanikają zupełnie z chwilą ustanowienia trybunału w Piotrkowie (w 1578 r.).

Granice powstałych w omawianym okresie powiatów odbiegały dość znacznie od dawnych granic kasztelańskich, a także w porównaniu z dzisiejszemi granicami powiatowemi były inne[1].

Ówczesny powiat łęczycki obejmował poza terytorjum dzisiejszego powiatu tejże nazwy szereg dalszych miejscowości; na południowym wschodzie sięgał on aż po Zgierz, Bełdów, Kazimierz[2], dziś położone w pow. łódzkim; na północnym zachodzie wkraczał około Dąbia, Umienia, Grzegorzewa, Bierzwienna, Kłodawy w granice dzisiejszego powiatu kolskiego; na północy natomiast część ówczesnego pow. łęczyckiego znalazła się dziś poza granicami woj. łódzkiego, w powiecie kutnowskim (Rdułtów, Krośniewice, Łąkoszyn, Grochów). — Terytorjum dawnego pow. brzezińskiego nie pokrywa się również z dzisiejszym powiatem tejże nazwy; w kierunku zachodnim wykraczał on bowiem znacznie poza granice dzisiejsze, obejmując Chorzęcin, Mileszki, Łódź; na wschodzie, naodwrót, granice województwa łódzkiego i dzisiejszego powiatu brzezińskiego wykraczają poza dawne granice, sięgając po Głowno, Dmosin, Kołacinek, Jeżów, Regny — w czasach dawnej Rzeczypospolitej leżące w województwie i powiecie rawskim; w południowo wschodniej części natomiast wykraczał dawny powiat brzeziński poza granice dzisiejszego powiatu tejże nazwy, obejmując część terytorjum dzisiejszego powiatu rawskiego; dotyczy to wąskiego pasa na północ od Pilicy w okolicach Glinnik, Rzeczycy, Inowłodza. Z dawnego powiatu orłowskiego tylko skrawek około Ciechosławic, Pęcławic — w dzisiejszym powiecie łęczyckim, a może także około Waliszewa na pograniczu pow. brzezińskiego i łódzkiego znalazł się w granicach województwa łódzkiego; reszta powiatu tego podzielona została w XIV w. między pow. kutnowski i łowicki.

Dawny powiat sieradzki, stanowiący północną i zachodnią część sieradzkiego województwa, znalazł się w większości w granicach dzisiejszego powiatu tejże nazwy; jednak pewna

---

[1]) Przy ustalaniu terytorjów poszczególnych powiatów oparłem się na tomach XII, XIII i XVI Źródeł dziejowych: Pawiński, Polska XVI wieku. Wielkopolska, Mazowsze. Warszawa 1883 i 1895.

[2]) Wymieniam tu tylko niektóre miejscowości dla wskazania głębokości zasięgu i jego charakterystyki.

liczba miejscowości, ongiś do powiatu tego należących, przypadła zczasem innym powiatom, czy to z nim sąsiadującym, czy też później utworzonym. Dotyczy to na północy miejscowości: Turek, Malanów, Psary, Goszczanów, Dobra, Głuchów, Miłkowice i innych, ongiś w pow. sieradzkim, dziś w tureckim położonych; na zachodzie—miejscowości: Góra, Kalinowa, Staw, Błaszki, obecnie w pow kaliskim znajdujących się; na wschodzie — miejscowości: Brzyków, Szczerców, Restarzew, Widawa, teraz w pow. łaskim leżących. — Dawny pow. szadkowski rozpadł się w XIX w., a terytorjum jego znalazło się w granicach czterech powiatów — sieradzkiego: Drużbin, Rossoszyca, Szadek, łaskiego: Łask, Lutomiersk, Pabjanice, Strońsk, Sędziejowice, Wygiełzów, tureckiego: Uniejów, Spicymierz, Wilamów oraz łęczyckiego: Bałdrzychów. — Co się tyczy dawnego pow. piotrkowskiego, to nieznaczne tylko jego ułomki wykraczały poza obecne granice powiatu tejże nazwy; największy skrawek przypada pow. łódzkiemu, mianowicie: Rzgów, Tuszyn, Czarnocin; pozatem pow. brzeziński objął Chorzęcin, a radomskowski — Bąkową Górę. Dawny powiat radomskowski mało odbiegł granicami od terytorjum dzisiejszego pow. tejże nazwy; wkraczał on wszakże w granice obecnego pow. piotrkowskiego około Kamieńska i Bęczkowic, a wieluńskiego około Siemkowic, Chorzewa, Ożegowa; ponadto w części południowej obejmował on Chrząstów, dziś w pow. włoszczowskim, oraz Mytów, dziś w pow. częstochowskim, w województwie kieleckiem położone; tylko w tej części dawne województwo sieradzkie wykraczało poza granice dzisiejszego łódzkiego województwa.

Dawny powiat wieluński utracił też zczasem część swego terytorjum na rzecz sąsiednich powiatów, w rezultacie czego dzisiejszy powiat radomskowski posiadł z dawnego pow. wieluńskiego połać około Kłomnic, Kruszyny, Borowna, dzisiejszy powiat częstochowski — południową część ziemi wieluńskiej z Parzymiechami, Wąsoszem, Mykanowem, powiat zaś kępiński, należący do woj. poznańskiego, — terytorjum południowo-zachodnie, na lewym brzegu Prosny położone.

Dawny powiat kaliski wykraczał znacznie poza granice dzisiejszego powiatu tejże nazwy, jak również poza granice województwa łódzkiego; cała zachodnia część powiatu odpadła w XIX w. do Prus i stanowi dziś terytorjum wschodnich po-

wiatów województwa poznańskiego: pleszewskiego, jarocińskiego, krotoszyńskiego, ostrowskiego, odolanowskiego; pozatem do dawnego pow. kaliskiego należał też skrawek ziemi około Piętna, Dziadowic, dziś do pow. tureckiego należących. — Powiat koniński znalazł się w całości w granicach województwa łódzkiego; w swoim czasie obejmował on jednak terytorjum o wiele większe, niż dzisiejszy powiat tejże nazwy; z poza terytorjum obecnego pow. konińskiego należały również do Konina w czasach dawnej Rzplitej: Koło, Powiercie, Kościelec, Brudzew, dziś do powiatu kolskiego należące, Kleczew, Kazimierz, Lądek, Zaborów, Trąbczyn, Grodziec, dziś w powiecie słupeckim położone, a wreszcie Zdzienice z dzisiejszego pow. tureckiego. — Pozatem w skład terytorjum województwa łódzkiego weszły także pewne skrawki z dwóch innych powiatów województwa kaliskiego; mianowicie, z powiatu pyzdrskiego — skrawek około Pyzdr, Słupcy, a z pow. gnieźnieńskiego: Wilczyn, Złotkowo, Ostrowite, na południe od jeziora powidzkiego położone.

Wreszcie zaznaczyć należy, że również i skrawek dawnego województwa brzesko-kujawskiego znalazł się dziś w granicach powiatu kolskiego, a więc należy do województwa łódzkiego; jest to Sompolno wraz z najbliższą okolicą z dawnego pow. radziejowskiego oraz Lubotyn, Izbica, Brdów z dawnego powiatu przedeckiego.

Ten podział administracyjny ziem, stanowiących dziś terytorjum województwa łódzkiego, przetrwał do końca Rzplitej. Miał on znaczenie głównie dla sądownictwa i skarbowości oraz dla samorządu szlacheckiego, przyczem województwo było podstawową jednostką podziału. Nie był on jednak nigdy podziałem takiego typu, aby w jego ramach dokonywała się całkowicie administracja kraju. Pamiętać bowiem należy, iż wiele funkcyj, dziś należących do państwa, wykonywali w owym czasie właściciele dóbr, jako ich panowie patrymonjalni, dziedzice; w dobrach koronnych rolę tę spełniali czasowi ich posiadacze: zastawnicy, dzierżawcy i t. d. Pozatem miasta tak królewskie, jak i prywatne, korzystały w zakresie sądownictwa i gospodarki wewnętrznej z samorządu i stanowiły pod względem administracyjnym jednostki samodzielne, niezwiązane ani ze sobą, ani z całością kraju w organizacje wyższego rzędu. W zakresie gospodarczym znaczenie ich było

często nader skromne, partykularne, liczba jednak znaczna. Różne były ich koleje; gdy jedne zanikały, inne rodziły się do życia, a szereg niemały przeżywał długie okresy zupełnego upadku. Stąd liczba ich nie były stała.

W okresie między wiekami XVI a XVIII na omawianem terytorjum można stwierdzić istnienie następujących miast[1]):

W interesującej nas części województwa łęczyckiego: Łęczyca, Dąbie, Dąbrowica, Kłodawa, Zgierz były miastami królewskiemi; Grzegorzew, Kazimierz, Łódź, Piątek — duchownemi, a Brzeziny, Będków, Grabów, Poddębice, Parzęczew, Stryków, Ujazd, zaś w wieku XVI także Bratoszewice, Budzynek i Skoszewy — szlacheckiemi.

W tej części pow. rawskiego, która leży dziś w granicach łódzkiego województwa, Jeżów był miastem duchownem, zaś Głowno — szlacheckiem.

W dawnem województwie sieradzkiem miastami królewskiemi były: Sieradz, Brzeźnica, Pajęczno, Piotrków, Radomsko, Sulejów, Szadek, Szczerców, Tuszyn, Warta; duchownemi: Grocholice, Pabjanice, Rzgów, Turek, Uniejów, Wolbórz, a może także i Niemysłów; szlacheckiemi: Bełchatów, Błaszki, Burzenin, Dobra, Kamieńsk, Koniecpol, Lutomiersk, Łask, Pławno, Rozprza, Staw, Widawa, Złoczew, Żytno, a może także Buczek i Wielopole, zwane w XVI w. nieraz Nowopolem.

W ziemi wieluńskiej Wieluń i Bolesławiec były miastami królewskiemi; Kamień — w połowie królewskiem, w połowie duchownem, lecz tylko do XVII w.; Toporów w tym samym czasie— duchownem; zaś Działoszyn, Osjaków, Praszka i Wieruszów, a także w XVI w. Lututów — szlacheckiemi.

W tej części województwa kaliskiego, która należy dziś do Łodzi, miastami królewskiemi były: Kalisz, Brdów, Koło,

---

[1]) Pawiński op. cit.; rps. Konskrypcja miast, miasteczek i wsi Królestwa Polskiego z regestrów oryginalnych dwojga pogłównego z r. 1674, 1676 i 1682 wyciągnięta. Arch. Gł. A. D.: rps. Acta Commissionis Generalia die Begrenzung, Besitznehmung und eingenommene Huldigung von Sued-Preussen und den Staedten Danzig und Thorn betreffend. vol. II vom Jahre 1793, sygn. V. 22. Arch. Gł. A. D.; Słownik Geograficzny; Baliński i Lipiński, Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym I. Wyd. 2. Warszawa 1885; Holsche, Geographie und Statistik von West- Sued- und Neu-Ostpreussen, Bdt. II, Berlin 1804, str. 442—447, 458—463, 470—473.

Konin, Pyzdry, Stawiszyn; duchownemi: Lądek, Opatówek, Słupca, Zagórów; szlacheckiemi: Brudzew, Chocz, Golina, Grzymiszew, Iwanowice, Kazimierz, Kleczew, Korab, Koźminek, Licheń, ale tylko do połowy XVII w., wreszcie Rychwał, Ślesin, Tuliszków, Wilczyn, Władysławów wraz z Rusocicami, stanowiącemi niejako jego przedmieście.

W przypadłej województwu łódzkiemu części dawnego województwa brzesko-kujawskiego królewskiem było Sompolno, a szlacheckiemi: Izbica i Skulsk.

Miasta te w większości mało różniły się od wsi, tak co do procederu ludności, jak gospodarczego znaczenia. Zdarzało się nieraz, iż zarzucały na czas jakiś lub na stałe korzystanie z prawa miejskiego.

Aby uzupełnić obraz podanej wyżej organizacji administracyjnej, dodać należy, że choć nie tworzono dla celów administracyjnych jednostek niższych od powiatu, korzystano jednak nierzadko, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej, z istniejącego już podziału kościelnego na parafje.

Z biegiem czasu zasadnicza organizacja administracyjna kraju poczęła tracić swe początkowe znaczenie. Starostowie, początkowo niezależni zupełnie od wpływów ziemi, którą zarządzali, a oddani wyłącznie królowi, zbliżali się zczasem do swego otoczenia, nabierając w coraz większym stopniu charakteru dostojników ziemskich. Proces ten usankcjonowała konstytucja 1611 r., stawiając ich w hierarchji godności wśród urzędników ziemskich tuż za podkomorzym[1]). Zdezorganizowało to i osłabiło administrację lokalną Rzplitej, gdyż procesowi temu nie towarzyszyło powstanie nowego organu administracyjnego, któryby zastąpił chylący się do upadku urząd starościński.

Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy był wzrost znaczenia samorządu i administracji samorządowej, która musiała w pewnym chociażby stopniu wypełnić lukę, powstałą skutkiem osłabienia sprawności państwowych organów administracji lokalnej. Z tego samego powodu często uciekano się w sprawach administracyjnych do pomocy ad hoc powoływanych komisarzy, delegowanych przez centralne władze państwowe lub — co częściej — pochodzących z wyboru przez

---

1) Volumina Legum, wyd. 1859 r. III. str. 16.

samorząd szlachecki. W drugiej połowie XVIII w. szczególne znaczenie i stanowisko zdobyli sobie oficjaliści prowincjonalni Komisji Skarbowej. To wszystko nie mogło wszakże zastąpić stałej lokalnej administracji państwowej.

Pierwsze reformy epoki Stanisława Augusta nie sięgały tak daleko, by zająć się reorganizacją administracji prowincjonalnej; dotknęły one w zakresie spraw administracyjnych tylko władz centralnych. Pewien wyłom w tym względzie stanowi powołanie do życia — dla uporządkowania stosunków miejskich — komisyj dobrego porządku, boni ordinis. Lecz komisje te powstawały bardzo powoli; posiadały je też niektóre tylko miasta. Z miast dzisiejszego województwa łódzkiego miały je: od roku 1780 Kalisz, Piotrków, Wieluń, Łęczyca[1]), a z mniejszych — od roku 1781 Szczerców i Tuszyn[2]); prawdopodobnie miały je także inne miasta, lecz dla braku źródeł niema co do tego pewności.

Reformę administracji lokalnej na szerszą skalę podjął dopiero sejm czteroletni. W dniu 15 grudnia 1789 r. ustanowione zostały t. zw. komisje porządkowe cywilno-wojskowe[3]). Otrzymały je poszczególne województwa, ziemie i powiaty, jako organa zarządu miejscowego. W skład każdej z komisyj wchodziło 16 obywateli świeckich — z pośród miejscowych senatorów, urzędników i osób nieobdarzonych godnościami — oraz 3 duchownych, wszyscy obierani na lat dwa przez sejmik[4]). Komisje odbywać miały sesje codziennie co najmniej w składzie trzech osób. Kompetencje ich rozciągały się na: 1) materje cywilno-wojskowe, a więc kwaterunek wojsk, rekrutowanie, furażowanie i magazynowanie oraz sądownictwo w sprawach między wojskowymi a ludnością cywilną; 2) materje ekonomiczne, jako to: sprawy aktów stanu cywilnego, egzekwowanie

---

1) Baranowski, Komisje porządkowe (1765—1788), Rozpr. Ak. Um. Ser. II. t. 24 (43), Kraków 1907, str. 111—112.

2) Arch. Gł. A. D. — Akta województwa sieradzkiego, dział ostatni: 2. Protokół czynności Kom. Dobr. Porządku województwa sieradzkiego w mieście J.K.M. Szczercowie, 4. Protokół Kom. Dobr. Porządku województwa sieradzkiego, w którym znajdują się czynności tejże Komisji i rozporządzenia, ściągające się do miasta J.K.M. Tuszyna.

3) Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794) t. V. Warszawa—Kraków 1897, str. 198.

4) Vol. Leg. IX, Kraków 1889, str. 146.

podatków, podnoszenie rolnictwa, rękodzieł i handlu, powściąganie nadużyć oficjalistów Komisji Skarbowej, ochrona towarów, idących na jarmarki, informowanie rządu o bogactwach naturalnych i produkcji miejscowej, a także o wakujących starostwach i dzierżawach, opieka nad szkolnictwem, szpitalnictwem i dobroczynnością, wreszcie sprawy miar, wag i taks. Obowiązki te wypełniały komisje w różny sposób; w każdym razie w niemałym stopniu przyczyniły się do usprawnienia administracji państwowej.

Na terytorjum, wchodzącem dziś w skład woj. łódzkiego, stworzone zostały następujące komisje porządkowe cywilno-wojskowe: w Kaliszu dla powiatów kaliskiego, konińskiego i pyzdrskiego (później i dla średzkiego) [1]; w Sieradzu dla powiatów sieradzkiego i szadkowskiego; w Radomsku dla pow. piotrkowskiego i radomskowskiego; w Wieluniu dla pow. wieluńskiego i ostrzeszowskiego; w Łęczycy dla pow. łęczyckiego, brzezińskiego i orłowskiego.

Dalszych reform administracji prowincjonalnej sejm wielki nie przedsięwziął. W ostatnim roku podjął jedynie starania około nowego rozkładu i rozgraniczenia województw, ziem i powiatów. Wedle rozkładu tego [2] województwo łęczyckie składać się miało z czterech powiatów: łęczyckiego, orłowskiego, brzezińskiego i inowłódzkiego; powiat łęczycki ustępował przytem powiatowi brzezińskiemu parafje: Gieczno, Modlna, Zgierz, Bełdów, Kazimierz, Kulów i Poddębice; między powiatami brzezińskim i inowłódzkim rozgraniczenia narazie nie dokonano. Powiaty sejmikować miały: łęczycki i orłowski — w Łęczycy, brzeziński i inowłódzki — w Brzezinach. Wszelako wspólne dla całego województwa sejmiki komisarskie, deputackie oraz dla wyboru urzędników wojewódzkich i gospodarskich zbierać się miały w Łęczycy.

Województwo sieradzkie składać się miało nadal z dotychczasowych czterech powiatów: sieradzkiego, szadkowskiego, piotrkowskiego i radomskowskiego; prócz tego należała doń ziemia wieluńska z powiatem ostrzeszowskim. Co się tyczy sejmików, to przedsejmowe i relacyjne odbywać się miały w Sieradzu dla powiatów sieradzkiego i szadkowskiego, w Piotrkowie dla pow.

---

1) Ibid. str. 147.

2) Vol. Leg. IX str, 335—336.

piotrkowskiego i radomskowskiego, w Wieluniu dla ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego; sejmiki deputackie całego województwa — kolejno w Sieradzu, Piotrkowie i Wieluniu; sejmiki dla wyboru urzędników wojewódzkich dla całego województwa — w Sieradzu, specjalne zaś dla ziemi wieluńskiej i pow. ostrzeszowskiego — w Wieluniu.

Województwo kaliskie tworzyć miało również cztery powiaty: kaliski, koniński, pyzdrski i średzki. Z nich powiat pyzdrski oddawał część swego dotychczasowego terytorjum powiatowi średzkiemu, wzamian za co otrzymywał od powiatu kaliskiego parafje: Kretków, Żegocin, Szymanowice i Grab, od powiatu zaś konińskiego: Trąbczyn, Zagórów, Kowalewo Duchowne i Królików. Sejmikować miały powiaty te oddzielnie, każdy w swej stolicy. Sądy zaś ziemskie lokować się miały w Kaliszu dla powiatów kaliskiego i konińskiego oraz w Pyzdrach dla pozostałych dwóch powiatów.

Rozkład ten, oblatowany w grodzie warszawskim 2 listopada 1791 r., wszedł częściowo w życie; w całości jednak wykonany nie był. Stanął temu na przeszkodzie drugi rozbiór Polski.

W roku 1793 całe terytorjum dzisiejszego województwa łódzkiego dostało się do rąk pruskich, tworząc część nowopowstałej prowincji Prus Południowych [1]). Pierwszych zarządzeń administracyjnych i politycznych dokonali tu Prusacy za pośrednictwem specjalnie dla tego celu powołanych komisarzy, lecz już w dniu 7 kwietnia t. r. wyszedł reskrypt królewski, wprowadzający w nabytym kraju pruską organizację administracyjno-skarbową. Wślad za tym poszły reskrypty następne, nadające wszystkim działom administracji państwowej organizację pruską [2]).

Zajęte terytorjum polskie podzielone zostało na departamenty. Władzą naczelną departamentu w zakresie spraw ogólno-administracyjnych, policyjnych i skarbowych, a także wyznaniowych i szkolnych — była „kamera"; wykonywała ona także sądownictwo w wyżej wskazanym zakresie. Jej podlegały specjalne komisje szacunkowe oraz urzędy, administrujące dobrami państwowemi i przejętemi przez państwo. W nie-

---

1) Das Jahr 1793, Posen 1895, wyd. R. Pruemers, str. 27.

2) Patrz tamże, str. 105 i nast.

licznych wypadkach podlegały jej także urzędy specjalne, jak np. Dyrekcja Akcyz i Ceł w Kaliszu. W zakresie administracji ogólnej i skarbowej organami pierwszej instancji byli radcy krajowi (Landrat) i inspektorzy podatkowi (Steuerrat); władza pierwszych obejmowała powiaty wiejskie, drugich — miasta, wydzielone na wzór pruski ze związku powiatowego i łączone w inspekcje. Zarząd dobrami państwowemi sprawowały intendentury, powołane do życia przez kamery; przemianowano je w roku 1801 na „amty". Administracja lasami należała do leśnictw, którym podlegały rewiry leśne. Miejsce dotychczasowych sądów ziemskich zajęły „rejencje"; każda z nich rozciągała władzę na terytorjum jednego departamentu. W powiatach tworzyły one dla spraw mniejszej wagi oraz dla przyjmowania aktów dobrej woli — powiatowe komisje sprawiedliwości (Kreis-Justiz-Kommission), noszące charakter delegacyj rejencyjnych, a nie samodzielnych sądów.

W ramach tej organizacji administracyjnej i sądowej znalazło się terytorjum dzisiejszego województwa łódzkiego — zrazu w granicach dwóch departamentów: ziemie, wchodzące dotąd w skład województwa kaliskiego, włączono do departamentu poznańskiego, pozostałe zaś — do departamentu łęczyckiego, a właściwie piotrkowskiego [1]). W połowie 1793 roku zorganizowano władze pierwszej instancji, zwiększając liczbę powiatów [2]). W interesującej nas wschodniej części departamentu poznańskiego utrzymano stan dotychczasowy, mianowicie powiaty: kaliski, koniński i pyzdrski, zaś dla miast, w granicach tych powiatów położonych, stworzono inspekcję podatkową kaliską. Na terytorjum kasowanych województw; sieradzkiego wraz z ziemią wieluńską oraz łęczyckiego zorganizowano powiaty: sieradzki, warcki, szadkowski, lutomierski, piotrkowski, radomskowski, wieluński, łęczycki, zgierski, brzeziński, orłowski; przybyły zatem powiaty: warcki, lutomierski i zgierski. Miasta zgrupowano w trzech inspekcjach: sieradzkiej, piotrkowskiej i łęczyckiej.

---

1) Pierwotnem zamierzeniem rządu pruskiego było uczynić Łęczycę siedzibą władz jednego z departamentów. Okazało się to jednak niemożliwe dla braku odpowiednich pomieszczeń. Zainstalowano tedy kamerę w Piotrkowie, utrzymując wszakże przez czas jakiś pierwotną nazwę — departament łęczycki. Das Jahr, 1793 i t. d., str. 113.

2) Ibid., str 179—180.

Podział ten nie utrzymał się jednak długo. W roku 1795 podzielono departament łęczycki na piotrkowski i płocki, przyczem w granicach tego ostatniego znalazła się m. in. część dawnego województwa łęczyckiego (pow. łęczycki i orłowski, wedle „rozkładu" z 1791 r.) [1]. W związku z tem inspekcja podatkowa łęczycka przeszła także do departamentu płockiego, zaś miasta, w granicach dawnego powiatu brzezińskiego położone, włączono do inspekcji rawskiej, podległej kamerze piotrkowskiej [2].

Po trzecim rozbiorze dokonali Prusacy w roku 1796 nowego podziału administracyjnego zdobytych ziem [3]. Terytorjum dzisiejszego województwa łódzkiego znalazło się wówczas w granicach dwóch departamentów: warszawskiego i kaliskiego. Do pierwszego należały powiaty: brzeziński, łęczycki, zgierski; do drugiego — kaliski, koniński, piotrkowski, radomskowski, sieradzki, warcki i wieluński [4]. Wymienione wyżej powiaty znalazły się dziś w całości lub znacznej części w granicach łódzkiego województwa; ponadto z ówczesnych powiatów, których skrawki należą dziś do omawianego terytorjum, wymienić należy: pyzdrski, radziejowski i brzesko-kujawski z departamentu poznańskiego. Miasta zorganizowano w szereg inspekcyj, w rezultacie czego w inspekcji łęczyckiej znalazły się [5]: Dąbie, Grzegorzew, Grabów, Kłodawa, Kazimierz, Łęczyca, Łódź, Parzęczew, Piątek, Zgierz; w inspekcji łowickiej: Będków, Brzeziny, Głowno, Jeżów, Stryków, Ujazd; w inspekcji sieradzkiej: Błaszki, Bolesławiec, Burzenin, Działoszyn, Praszka, Szczerców, Sieradz, Warta, Widawa, Wieluń, Wieruszów, Złoczew; w inspekcji piotrkowskiej: Bełchatów, Brzeźnica, Grocholice, Kamieńsk, Łask, Lutomiersk, Pabjanice, Pajęczno,

---

1) Holsche, op. cit., str. 527.

2) Classification der Staedte des Peterkauschen u. Plockschen Departement. Akta popruskie Arch. Główn. A. D. Sygn. S. P. 1007. 2.

3) Acta wegen der neuen Eintheilung der Provinz Sued-Preussen nach der neuen Requisition. Vol. 2. Akta popr. Arch. Główn. A. D. Sygn. S. P. 24. 1.

4) Co do organizacji ówczesnej — patrz Holsche, op. cit. str. 192 i nast. zwłaszcza 436—481.

5) Wymieniam tu tylko te miejscowości, które znalazły się obecnie w granicach wojew. łódzkiego. Nadmienić pozatem należy, iż szereg miast najdrobniejszych, jak Poddębice, Żytno, przemianowali Prusacy na wsie.

Piotrków, Pławno, Radomsko, Rozprza, Rzgów, Sulejów, Szadek, Tuszyn, Wolbórz; w inspekcji kaliskiej: Brudzew, Chocz, Dobra, Golina, Iwanowice, Kalisz, Koło, Konin, Koźminek, Lądek, Opatówek, Rychwał, Staw, Stawiszyn, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów, Zagórów; w inspekcji gnieźnieńskiej: Kleczew, Kazimierz, Skulsk, Ślesin, Słupca, Wilczyn; w inspekcji włocławskiej: Brdów, Izbica, Sompolno; wreszcie Pyzdry w inspekcji pyzdrskiej. Inspekcje podatkowe łęczycka i łowicka podlegały kamerze warszawskiej, sieradzka, piotrkowska i kaliska — kamerze kaliskiej, a włocławska, gnieźnieńska i pyzdrska — kamerze poznańskiej. Dla lepszego nadzoru nad miastami ograniczyli Prusacy samorząd miejski, poddając go daleko sięgającej kontroli radców podatkowych, a ponadto wyznaczając t. zw. burmistrzów policyjnych, skupiających w swych rękach zarząd sprawami miejskiemi, zwłaszcza sądownictwo; w większych miastach zwano ich dyrektorami. Dyrektorowie istnieli tedy w Łęczycy, Kaliszu i Piotrkowie [1]).

Organizacja sądownictwa oparła się w zasadzie na tym samym podziale terytorjalnym, co administracja ogólna i skarbowa. W głównych siedzibach departamentów zainstalowane zostały rejencje, które delegowały od siebie wspomniane wyżej powiatowe komisje sprawiedliwości. Na terytorjum łódzkiego województwa istniały następujące komisje powiatowe [2]): w Łęczycy dla powiatów łęczyckiego i zgierskiego, w Strykowie dla powiatów brzezińskiego i rawskiego — obie te komisje podlegały rejencji warszawskiej; w Radomsku dla powiatów radomskowskiego i częstochowskiego, w Piotrkowie dla piotrkowskiego i części szadkowskiego, w Sieradzu dla sieradzkiego, warckiego i pozostałej części szadkowskiego, w Wieluniu dla pow. wieluńskiego i ostrzeszowskiego, a może także i w Koninie dla

---

[1]) Handbuch ueber den koeniglich preussischen Hof u. Staat fuer das Jahr 1798. Berlin, str. 112, 114. Patrz także z lat następnych.

[2]) Podaję tu tę organizację, jaka się ostatecznie ustaliła, a opieram się na opatrzonym poprawkami odręcznemi egzemplarzu Handbuch'u na rok 1805. Egzemplarz ten — jak świadczy o tem napis na stronie tytułowej — był w swoim czasie własnością rejencji kaliskiej; obecnie znajduje się w bibljotece podręcznej Arch. Główn. A. D. W pierwszych latach rządów pruskich organizacja terytorjalna powiatowych komisyj sprawiedliwości była nieco inna: patrz Handbuch na rok 1797, str. 240, 242.

konińskiego — komisje te podlegały rejencji kaliskiej. Pozatem ze względu na skrawki departamentu poznańskiego, które weszły w skład dzisiejszego województwa łódzkiego, wspomnieć należy o dwóch komisjach sprawiedliwości: włocławskiej dla powiatów brzeskiego i radziejowskiego oraz pyzdrskiej dla powiatów pyzdrskiego i średzkiego. W większych miastach, między innemi w Pyzdrach, Kaliszu i Piotrkowie sądownictwo wykonywali specjalni dyrektorowie sprawiedliwości.

W głównych swych zrębach organizacja ta przetrwała do chwili ustąpienia Prusaków z ziem polskich, to jest do jesieni 1806 roku. W szczegółach jednak dokonywały się wielokrotnie zmiany, a więc przesunięcia granic, zmiany siedzib urzędów, tworzenie i kasowanie organów pomocniczych. Dla naszego tematu najważniejszą zmianą było połączenie w r. 1801 dwóch powiatów: łęczyckiego i zgierskiego pod władzą jednego landrata — z zachowaniem wszelako ich terytorjalnej odrębności; utrzymało się to później w czasach Księstwa Warszawskiego.

W roku 1806 wraz z ustąpieniem władz pruskich nie naruszono narazie zaprowadzonej przez nie organizacji administracyjnej, ograniczając się jedynie do usunięcia szeregu urzędników dotychczasowych i powołania na ich miejsce nowych. Już jednak w styczniu 1807 roku przystąpiła Komisja Rządząca do zorganizowania polskiej administracji, nie odbiegając przytem wiele od wzorów pruskich[1]). Wraz z ustaleniem egzystencji Księstwa Warszawskiego nadano mu trwałą organizację administracyjną i sądową. Art. 64 konstytucji[2]) stanowił, iż „kraj zostaje podzielony na sześć departamentów", a następne orzekały, że administracja w departamencie należeć będzie do prefekta, w powiatach do podprefekta, zaś w miastach do burmistrza albo prezydenta; ponadto w departamencie istniały: rada interesów spornych i rada departamentowa, jako organ obywatelski, w powiecie — rada powiatowa, w mieście zaś — rada municypalna. Bliższe określenie kompetencyj organów administracji ogólnej podał dekret Fryderyka Augusta z 7.II. 1809 roku[3]). Paragraf 3 tego dekretu stanowił, iż, „wyjąwszy rzeczy, należące do sądownictwa cywilnego i kryminalnego, oraz

---

1) Winiarski, Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku, Poznań 1923, str. 60.

2) Dziennik Praw Ks. Warsz. I. str. XL—XLIV.

3) Dz. Pr. Ks. Warsz. I. 165.

tyczące się wojskowego dowództwa, wszystko w obwodzie departamentu objęte, coby tylko Naród i Rząd interesować mogło, pod ogólnym prefekta jest dozorem": zakres jego władzy jest tedy bardzo szeroki. Działające w departamentach rady interesów spornych, prefekturalnemi zwane, „są magistraturami kolegjalnemi, spory administracyjne rozpoznającemi i rozstrzygającemi"; rady zaś departamentowe — organami samorządu lokalnego. Podprefekci dopełniają w powiatach tych samych obowiązków, które prefektowi powierzone są w departamencie; rada powiatowa jest obywatelskim organem opinjodawczym i kontrolującym czynności administracji powiatowej. Ponadto istniały w powiatach sejmiki, będące kolegjami wyborczemi osiadłej w powiecie szlachty; wybierają posłów na sejm, kandydatów do rad departamentowych i powiatowych oraz na niektóre urzędy. Ludność innych stanów o pewnym cenzusie majątkowym i wykształcenia łączona była w tym samym celu w zgromadzenia gminne [1]). Administracja w miastach spoczywała w rękach prezydentów, względnie burmistrzów; czynnik obywatelski reprezentowały w miastach większych rady municypalne (z miast omawianego terytorjum tylko Kalisz miał radę municypalną) [2]), w pozostałych — rady miejskie [3]). Resztę kraju, t. j. wieś, podzielono na gminy wiejskie, powierzając w nich obowiązki miejscowej administracji — wójtom [4]).

Dekretem z 19. XII. 1807 roku [5]) podzielone zostało całe terytorjum Księstwa dla celów politycznych i ogólno administracyjnych na departamenty, powiaty i okręgi zgromadzeń gminnych. Interesujące nas ziemie województwa łódzkiego znalazły się wówczas częściowo w granicach departamentu warszawskiego, częściowo zaś kaliskiego. W departamencie warszawskim mianowicie leżały powiaty: brzeziński z siedzibą urzędu w Strykowie, łęczycki i zgierski z siedzibą urzędu w Piątku; w departamencie

---

1) Konstytucja, art. 50—63. Dz. Pr. Ks. Warsz. I str. XXXI—XL.

2) Dekret z 10.II 1809 Dz. Pr. Ks. Warz. I 212.

3) Dekret z 23.II 1809; Dz. Pr. Ks. Warsz. I 227.

4) Ibid. Ten podział na gminy — miejskie i wiejskie — uczynił zbędnem dalsze posługiwanie się przez administrację państwową zdawna istniejącym i do tego czasu używanym podziałem na parafje.

5) Dz. Pr. Ks. Warsz. I. 22. Pewne zmiany w pierwotnym podziale terytorjum Księstwa na okręgi zgromadzeń gminnych wprowadziły dekrety z 4.VII.1808 (Dz. Pr. Ks. Warsz. I. 77) i z 28.XII. 1808 (Dz. Pr. Ks. Warsz. I. 139).

kaliskim położone były powiaty: kaliski, koniński, warcki, szadkowski, sieradzki, piotrkowski, radomskowski, wieluński. Z innych powiatów, których terytorja w pewnej tylko części znajdują się dziś w granicach województwa łódzkiego, wymienić należy pyzdrski i powidzki z departamentu poznańskiego oraz kowalski i radziejowski z departamentu bydgoskiego. Ponadto zaznaczyć należy, iż Kalisz, jako siedziba władz departamentowych, wyjęty był z pod zależności od władz powiatowych, a uzależniony bezpośrednio od prefekta kaliskiego. Zgromadzenia gminne odbywały się na rzeczonem terytorjum: w Piątku z powiatów brzezińskiego i zgierskiego, w Łęczycy z łęczyckiego i orłowskiego, w Kaliszu z miasta Kalisza i pow. kaliskiego, w Koninie z powiatów konińskiego i warckiego, w Sieradzu z sieradzkiego i szadkowskiego, w Piotrkowie z piotrkowskiego i radomskowskiego, w Wieluniu z wieluńskiego i ostrzeszowskiego, w Środzie z pyzdrskiego i średzkiego, w Brześciu Kujawskim z brzeskiego i kowalskiego oraz w Inowrocławiu z radziejowskiego i inowrocławskiego.

Organizacja sądownictwa, podjęta podobnie jak administracja ogólna już przez Komisję Rządzącą, oparta została również na podziale terytorjum na departamenty i powiaty. Art. 71 konstytucji Księstwa przepisał mianowicie: „W każdym powiecie będzie jeden sąd pokoju. W każdym departamencie jeden trybunał ogólny pierwszej instancji. Na dwa departamenty jeden sąd sprawiedliwości kryminalnej. Na całe Księstwo Warszawskie jeden tylko sąd odzewny (apelacyjny)". Ponadto instrukcja ministerjalna z 17. V. 1808 roku ustanowiła dla każdych kilku powiatów niższy sąd karny pod nazwą podsędkowskiego kryminalnego, od roku 1812 zwany wydziałem policji poprawczej [1]. W roku 1808 opracowane zostały ogólne przepisy o organizacji sądownictwa cywilnego i karnego w Księstwie [2]. Przepisy te były później uzupełniane [3].

---

1) Okolski, Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego, obowiązującego w Królestwie Polskiem, II. Warszawa 1882, str. 11; patrz także: Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości, t. X. Warszawa 1867, str. 33.

2) Heylman, Historja organizacji sądownictwa w Królestwie Polskiem. I. Warszawa 1861, str. 20—40.

3) Ibid., str. 46—51.

W praktyce organizacja sądowa terytorjum, o którem mowa, wyglądała w sposób następujący. W siedzibach urzędów powiatowych lokowały się sądy pokoju, będące sądami pojednawczemi w sprawach mniejszej wagi [1]. W Warszawie i Kaliszu istniały trybunały cywilne I-ej instancji. Sądy podsędkowskie kryminalne znajdowały się: w Łęczycy dla interesujących nas powiatów departamentu warszawskiego, w Kaliszu dla kaliskiego i konińskiego, w Sieradzu dla sieradzkiego, warckiego, szadkowskiego i wieluńskiego oraz w Piotrkowie dla pow. piotrkowskiego i radomskowskiego. W roku 1812 przy przemianowaniu sądów podsędkowskich na wydziały policji poprawczej sąd podsędkowski w Sieradzu skasowano, oddając powiaty sieradzki i warcki wydziałowi policji poprawczej w Kaliszu, zaś szadkowski i wieluński — wydziałowi policji poprawczej w Piotrkowie [2]. Wreszcie sądy sprawiedliwości kryminalnej dla omawianego terytorjum mieściły się początkowo w Warszawie dla departamentów warszawskiego i łomżyńskiego, w Poznaniu dla departamentów poznańskiego i kaliskiego, a od roku 1809 — w Warszawie dla obu interesujących nas departamentów [3].

Wraz z upadkiem Księstwa Warszawskiego powyższa organizacja administracji lokalnej nie uległa natychmiastowemu zniszczeniu. Wkraczające w granice Księstwa okupacyjne władze rosyjskie wezwały urzędników do pozostania na miejscu i pełnienia nadal obowiązków. To też, aczkolwiek mianowali Rosjanie w departamentach i powiatach własnych naczelników obwodowych i okręgowych (obłastnyje i okrużnyje naczalniki), zniesionych w 1815 roku, a także stworzyli własną policję, początkowo z policmajstrem, a potem z komitetem wyższego nadzoru policyjnego na czele, — dawne lokalne władze administracyjne Księstwa przetrwały aż do ogólnej reorganizacji administracji, dokonanej w roku 1816 i następnych [4].

W wykonaniu art. 119 konstytucji wyszło w dniu 16. I. 1816 r. postanowienie namiestnika, dotyczące podziału Królestwa na województwa, obwody i powiaty [5], a w kilkanaście

---

1) Dekret z 22. V. 1812; Dz. Pr. Ks. Warsz. IV. 322.

2) Dekret z 5. IX. 1809; Dz. Pr. Ks. Warsz. II. 56.

3) Winiarski, op. cit. str. 99.

4) Dz. Pr. Król. Pol. I. 115.

5) Dz. Pr. Król. Pol. II. 31.

dni później, dnia 3. II. 1816, o organizacji władz administracyjnych lokalnych [1]). Zgodnie z art. 83 konstytucji oddawało ono władzę administracyjną w województwie komisji wojewódzkiej, składającej się z prezesa, pięciu komisarzy zasiadających, komisarzy delegowanych do obwodów i sekretarza generalnego. Komisja „podaje do wiadomości i przywodzi do skutku w obrębie województwa prawa, urządzenia szczególne i rozkazy od komisyj rządowych wychodzące. Czuwa nad porządkiem wewnętrznym i bezpieczeństwem osobistem mieszkańców, całością własności publicznej i prywatnej, oświeceniem publicznem, zgoła nad tem wszystkiem, co w obrębie województwa Naród i Rząd obchodzić może"; nadto porozumiewa się z dykasterjami wydzielonemi: sądowemi i wojskowemi oraz wykonywa rozkazy wszystkich komisyj rządowych, pośrednicząc między niemi a ludnością. W obwodzie wykonawcą poleceń i rozkazów komisji wojewódzkiej jest komisarz delegowany w obwodzie. „Nic on z własnej swojej woli i domysłu nakazać, niczego wymagać nie może bez upoważnienia komisji wojewódzkiej". W mieście wykonawcą rozkazów komisji wojewódzkiej jest prezydent, względnie burmistrz [2]); wraz z radnymi, względnie ławnikami, tworzy on urząd municypalny. Miasta, będące siedzibami komisyj, komunikowały się z niemi bezpośrednio, miasta zaś pozostałe — za pośrednictwem komisarzy delegowanych w obwodach, przy których pełnili swe czynności adjunkci dozorcy miast. Na wsi zlecenia władz wykonywa wójt, jako zwierzchnik gminy wiejskiej [3]); każda wieś o dziesięciu co najmniej dymach tworzyć może oddzielną gminę; właściciele wsi są wójtami z prawa. Jako organ obywatelski, w województwach ustanowione zostały w roku 1818 rady wojewódzkie [4]), złożone z obywateli, wybranych na sejmikach (po 2-ch) i na zgromadzeniach gminnych (po 1-ym). Rada była organem opinjodawczym, a także w pewnym stopniu kontrolującym w stosunku do czynności komisji wojewódzkiej i jej urzędników.

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. II. 31.

2) Postanowienie namiestnika z 30. V. 1818; Dz. Pr. Kr. Pol. VI. 25.

3) Post. nam. z tejże daty; tamże VI. 34.

4) Post. nam. w przedmiocie ich organizacji nosi datę 30. V. 1818; Dz. Pr. Kr. Pol. IV. 17.

Ta nowa organizacja administracyjna kraju wprowadzona została w życie z dniem 15 września 1816 r.[1]), zastępując dawną organizację Księstwa; rady zaś wojewódzkie zastąpić miały — wedle postanowienia namiestnika z dnia 15 kwietnia 1818 r. — dawne rady departamentowe, powiatowe i municypalne [2]).

Terytorjum, objęte dziś granicami województwa łódzkiego, znalazło się wówczas w dwóch województwach: w mazowieckiem i kaliskiem. Wchodzą przytem w grę następujące obwody województwa mazowieckiego: łęczycki, złożony z powiatów łęczyckiego i zgierskiego, — w całości, rawski, złożony z powiatów brzezińskiego i rawskiego, — w połowie (powiat brzeziński) oraz kujawski, złożony z powiatów brzeskiego, kowalskiego i radziejowskiego, — w małej części. Województwo kaliskie znalazło się niemal w całości w granicach dzisiejszego województwa łódzkiego. A składało się ono z następujących obwodów: kaliskiego, obejmującego powiaty kaliski i warcki, konińskiego — powiaty koniński i pyzdrski, sieradzkiego — powiaty sieradzki i szadkowski, wieluńskiego — powiaty wieluński, ostrzeszowski i częstochowski, piotrkowskiego — powiaty piotrkowski i radomskowski [3]). Z powiatów tych większość istniała w dawnych granicach; jedynie ostrzeszowski był tylko cząstką dawnego wieluńskiego, a pyzdrski powstał z przypadłych Królestwu skrawków powiatów pyzdrskiego i powidzkiego [4]).

Sejmiki, jako kolegja wyborcze osiadłej w powiatach szlachty, zbierały się w stolicach powiatów; zgromadzenia zaś gminne, obejmujące terytorja szersze, — w stolicach obwodów [5]); w Kaliszu i Piotrkowie zbierały się ponadto zgromadzenia gminne tych miast.

Organizacja sądownictwa nie uległa większym zmianom[6]). Pozostały sądy powiatowe, zwane sądami pokoju, oraz trybunały cywilne I-ej instancji w województwach. Dla spraw karnych utrzymały się nadal sądy kryminalne i wydziały policji po-

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. II. 63.

2) Dz. Pr. Kr. Pol. IV. 260.

3) Dz. Pr. Kr. Pol. I. 115.

4) Dz. Pr. Kr. Pol. VI. 224.

5) Statut organiczny z 27 (15). III. 1816 r. względem sejmików i zgromadzeń gminnych Dz. Pr. Kr. Pol. I. 363.

6) Heylman, O sądownictwie w Królestwie Polskiem. Warszawa 1834, str. 31—42.

prawczej. Zwierzchnicy gminni zachowali dotychczasowe kompetencje w sprawach sądowych i policyjnych. Na omawianem terytorjum dokonały się w tym czasie w dziedzinie organizacji sądowej nieznaczne tylko zmiany: w roku 1818 zorganizowano sąd pokoju powiatu pyzdrskiego w zmienionych granicach [1]), w r. 1830 stworzono w Brześciu Kujawskim sąd policji poprawczej dla pow. radziejowskiego i kowalskiego [2]).

Poza tem w dniu 3 czerwca 1829 r. nadano Zgierzowi prawa i przywileje, przysługujące miastom wojewódzkim [3]), a szereg rozkwitających prywatnych osad rękodzielniczych zamieniono w latach 1816—1830 na miasta; dotyczy to przedewszystkiem Ozorkowa, Aleksandrowa, Konstantynowa, Zduńskiej Woli, Poddębic, Tomaszowa.

W okresie powstania 1830/31 r., a także w czasie najbliższym po jego stłumieniu — mimo wojskowego, okupacyjnego charakteru początkowych rządów Paskiewicza [4]) — żadne zmiany w zakresie organizacji administracji lokalnej nie zaszły; wzrosły jedynie skutkiem wprowadzenia w roku 1833 stanu oblężenia—znaczenie i rola organów policyjnych i wojskowych [5]). Statut organiczny, który zastąpił konstytucję Królestwa, utrzymał dotychczasowy podział Królestwa na województwa, obwody, powiaty i gminy miejskie i wiejskie [6]). Pozostały też w nich dotychczasowe władze. Czynnik obywatelski został jednak faktycznie usunięty od wpływu na administrację [7]). Wkrótce też rozpoczęła się systematyczna akcja, zmierzająca do unifikacji Królestwa Polskiego z Cesarstwem [8]). W dniu 7 marca 1837 r. wyszło postanowienie cesarskie, którego mocą przemianowane zostały województwa na gubernje, prezesi komisyj wojewódzkich na gubernatorów cywilnych, komisje wojewódzkie na rządy gubernjalne [9]). W roku zaś 1842 ukaz carski ustanowił powiaty na miejsce dotychczasowych obwo-

---

1) Patrz odsyłacz 4) na str. poprzedniej.

2) Dz. Pr. Kr. Pol. XIII. 83.

3) Dz. Pr. Kr. Pol. XII. 356.

4) Winiarski, op. cit. str. 122.

5) Kutrzeba, Hist. Ustr. Pol. w zarysie, t. III, Lwów 1920, str. 110.

6) Art. 39; Dz. Pr. Kr. Pol. XIV. 172.

7) Korytowski, Dawne rady miejskie i powiatowe, Warszawa 1906, str. 36.

8) Winiarski, op. cit., str. 126 i nast.

9) Dz. Pr. Kr. Pol. XX. 412.

dów, a okręgi na miejsce powiatów; komisarzów obwodowych nazwał naczelnikami powiatów, a adjunktów dozorców miast — pomocnikami naczelników powiatów; wreszcie urzędy municypalne przemianował na magistraty. I w jednym i w drugim wypadku wszakże ani granice terytorjalne jednostek administracyjnych, ani też kompetencje rzeczowe urzędów nie uległy zmianie [1]).

Unifikacja dotknęła pozatem szeregu urzędów centralnych. W pierwszej linji Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, której odjęto zarząd sprawami szkolnemi (posiadała je ona od chwili połączenia Komisji Spraw Wewnętrznych i Wyznań z Komisją Oświecenia Publicznego) — przez stworzenie w roku 1839 specjalnego okręgu naukowego, podległego ministrowi oświaty Cesarstwa [2]). Wszelako zmiana ta nie usunęła kompetencyj urzędów gubernjalnych w zakresie spraw szkolnych i dotyczyła tylko organizacji władzy III-ej instancji.

W roku 1844 wyszedł ukaz carski, ustanawiający z dniem 1 stycznia 1845 roku zamiast dotychczasowych 8-iu — tylko 5 gubernij [3]). Skutkiem tego ziemie dzisiejszego województwa łódzkiego znalazły się w granicach gubernji warszawskiej, powstałej z połączenia gubernij mazowieckiej i kaliskiej. W latach następnych zaszły także pewne zmiany granic powiatów i okręgów. W stosunku do interesującego nas terytorjum nastąpiło to w roku 1849; włączono wówczas do powiatu łęczyckiego, a okręgu zgierskiego — 12 miejscowości z sąsiadującego powiatu rawskiego [4]); wtedy także przeniesiono 60 miejscowości, dziś do gmin Dalików, Gostków, Leśmierz i Tkaczew należących, z okręgu zgierskiego do łęczyckiego, dodając po jakimś czasie jeszcze jedną [5]).

Pozatem postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 7 maja 1842 roku przyznane zostały Łodzi prawa i prerogatywy, służące miastom gubernjalnym [6]); to samo otrzy-

---

1) Okolski, op. cit. I. Warszawa 1880, str. 227, 302.
2) Dz. Pr. Kr. Pol. XXIV. 233.
3) Dz. Pr. Kr. Pol. XXXIV. 453.
4) Dz. Pr. Kr. Pol. VLI. 145.
5) Dz. Pr. Kr. Pol. XLI. 323, XLII. 265.
6) Dz. Pr. Kr. Pol. XXVIII. 225.

mał Piotrków postanowieniem z dn. 24 grudnia 1853 r.[1]); zaś wieś Lututów, w obwodzie wieluńskim położoną, przemianowano w roku 1843 na miasto[2]).

Organizacja sądów nie uległa w omawianym okresie większym zmianom[3]), jakkolwiek statut organiczny przewidywał znaczne odmienności w porównaniu z dotychczasowym stanem.

Krótkotrwała era rządów Wielopolskiego, zmierzającego do przywrócenia form, ustanowionych przez konstytucję z r. 1815, nie przyniosła w odniesieniu do organizacji administracji lokalnej większych zmian. Postanowione zostało wszakże dopuszczenie znów do współpracy z administracją czynnika społecznego przez przywrócenie rad powiatowych i gubernjalnych[4]); wybrane one były we wszystkich powiatach omawianego terytorjum, zebrała się jednak tylko rada powiatowa piotrkowska[5]); inne z powodu wprowadzenia stanu wojennego zwołane nie były. Nie zorganizowano też rad gubernjalnych. Najprędzej stosunkowo powstały i przystąpiły do pracy rady miejskie, powołane do życia w tym samym czasie[6]). Z miast interesującego nas terytorjum posiadały je: Łódź, Kalisz, Zgierz, Piotrków, Wieluń, Łęczyca, Sieradz, Zduńska Wola, Konin[7]). Lecz i one wkrótce skazane zostały decyzją cesarską na wymarcie[8]). Ukazem zaś z 24 maja 1860 r. urządzono sądy gminne dla drobniejszych spraw cywilnych i policyjno karnych[9]), opierając się przytem na wprowadzonej w roku 1859 nowej organizacji gminnej[10]).

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. XXVII. 178.

2) Była niem już ongiś, w wieku XVI, patrz wyżej str. 15: postanowienie obecne patrz Dz. Pr. Kr. Pol. XXXI. 301.

3) Kutrzeba, op. cit., str. 116—117.

4) Prawem z 26.III.1861, oraz z 5.VI.1861; Dz. Pr. Kr. Pol. LVII. 339, LVIII. 277.

5) Korotyński, op. cit., str 49—50, 63 i nast.

6) Dz. Pr. Kr. Pol. LVII. 339, LVIII. 329 i 365.

7) Korotyński, op. cit., str. 26—28; także Dz. Pr. Kr. Pol. LVIII. 207, LIX. 323.

8) Decyzja z 22.VII 1863; Zbiór przep. adm. Wydz. Spr. Wewn. cz. V, t. I, str. 173.

9) Dz. Pr. Kr. Pol. LVII. 3.

10) Ukaz z dn. 15 (3) III.1853; Dz. Pr. Kr. Pol.L III. 5.

Ten złagodzony nieco w stosunku do Królestwa kurs polityczny nie trwał jednak długo. Program Wielopolskiego obaliło powstanie styczniowe, a wraz z jego upadkiem przyszedł czas bezwzględnej rusyfikacji i unifikacji Królestwa Polskiego z Cesarstwem. W krótkim też czasie, bo w latach 1864—68, a ostatecznie w roku 1876 dokonano zupełnego zniszczenia polskiej administracji i sądownictwa.

Jeszcze w czasie trwania walk, w końcu 1863 r. zaprowadzono postanowieniem namiestnika t. zw. zarząd wojskowo-policyjny [1]). Należały doń sprawy porządku i bezpieczeństwa; w szczególności — wszelkie kwestje, wynikające ze stanu wojennego i tłumienia powstania, a ponadto nadzór nad zaspokojeniem potrzeb wojskowych i opieka nad włościanami. Na czele zarządu tego stanął generał policmajster, któremu podlegali w gubernjach naczelnicy głównych wojennych oddziałów, a w powiatach — specjalnie dla tego celu ustanowieni wojenni naczelnicy powiatów. Władze lokalne podlegały im i musiały wykonywać ich zlecenia w zakresie spraw policyjnych, wszelako wojenni naczelnicy nie powinni byli mieszać się do spraw administracji ogólnej. Wyjątkowe ich stanowisko i władzę charakteryzuje i to jeszcze, iż mieli oni prawo własną decyzją usuwać, zawieszać w czynnościach i aresztować urzędników administracji cywilnej, z wyłączeniem gubernatorów cywilnych. W związku z tą organizacją wojskowo-policyjną ustanowieni zostali w szeregu miast większych policmajstrzy, jako zwierzchnicy miejscowego zarządu policyjnego. Urząd ten pojawił się wówczas także w Łodzi [2]).

Powstanie wytworzyło własną organizację cywilną: centralną i lokalną [3]). Oparto ją początkowo na dawnej organizacji spiskowej czerwonych, a zczasem wciągnięto w jej ramy także i białych. W połowie 1863 roku ta administracja powstańcza była całkowicie rozbudowana. Przywrócono dawny podział na województwa; ziemie dzisiejszego województwa łódzkiego znalazły się skutkiem tego w granicach

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. LXIII. 439.

2) Archiwum Państwowe w Piotrkowie. Akta policmajstra m. Łodzi.

3) Oskar Awejde, Zapiski... o polskom wozstanii 1863 goda, t. IV. Warszawa 1866; Maliszewski, Organizacja powstania styczniowego. Warszawa. Bibljoteka Składnicy nr. 9.

dwóch województw: mazowieckiego—powiaty łęczycki i rawski— oraz kaliskiego — powiaty: kaliski, koniński, piotrkowski, sieradzki i wieluński. Na czele administracji cywilnej w województwie stał jego naczelnik cywilny, u boku którego było kilku referentów i sekretarzy. Z ramienia rządu narodowego szczególny nadzór nad województwem sprawował komisarz rządowy, delegowany do danego województwa. W powiatach władza cywilna spoczywała w rękach naczelników powiatów, którzy mieli również dodanych do pomocy kilku referentów; na omawianem terytorjum wszystkie powiaty miały swych naczelników. Każdy powiat podzielony był na okręgi — najmniej sześć, na których czele stali naczelnicy okręgów. Zczasem poczęto ustanawiać także naczelników parafjalnych, a nawet i sołtysów po wsiach. W miastach, dzielonych w miarę potrzeby na sekcje, władzę cywilną sprawował naczelnik miasta, mając do pomocy kilku podwładnych sobie funkcjonarjuszów. Zachowały się odciski pieczęci naczelników następujących miast z terytorjum, o którem mowa: Aleksandrowa, Brzezin, Działoszyna, Izbicy, Kalisza, Kłodawy, Koła, Konina, Konstantynowa, Łęczycy, Łodzi, Pajęczna, Piotrkowa, Przedcza, Pyzdr, Radomska, Sieradza, Sompolna, Stawiszyna, Sulejowa, Tomaszowa, Uniejowa, Warty, Wielunia, Władysławowa, Wolborza, Zagórowa i Zgierza[1]).

Głównem zadaniem administracji tej było organizowanie pomocy dla powstania; sprawy skarbowe i prace około zaopatrzenia walczących oddziałów wysuwały się na czoło. Obok tego istniały jednak i inne zadania: zasilanie istniejących oddziałów nowym elementem żołnierskim, tworzenie nowych partyj (co powierzono w drugiej połowie 1863 r. specjalnie dla tego celu powołanym organizatorom w województwach, powiatach i miastach), czuwanien ad bezpieczeństwem tworzących się oddziałów, wywiad polityczny i wojskowy, utrzymywanie łączności między władzami i oddziałami powstańczemi, a wreszcie inne doraźne sprawy. Zczasem wytworzyło się też specjalne sądownictwo powstańcze, wykonywane przez trybunały rewolucyjne w województwach i powiatach. Na omawianem terytorjum istniały, względnie zamierzone były następujące

1) Muzeum Rapperswilskie; Arch. 555/1912 Tietrad' z ottiskami rewolucionnych pieczatiej najdiennych w czislie proczich bumag.

trybunały: warszawsko-rawski, łęczycko-kujawski, kalisko-koniński, piotrkowsko-wieluńsko-sieradzki [1]).

Wraz z upadkiem powstania ta cywilna organizacja powstańcza upadła także. Rzecz prosta, że i szczególne urządzenia administracyjne rosyjskie ustąpić musiały w jakiś czas po zakończeniu powstania. Ostatecznie uchylono je z dniem 1 stycznia 1867 r. [2]), ale jeszcze w okresie ich działania przygotowana została nowa organizacja administracyjna Królestwa.

Reformy Wielopolskiego zostają uchylone; polskie urzędy centralne są stopniowo likwidowane, a kompetencje ich przejmują centralne urzędy cesarstwa. Wraz z uwłaszczeniem włościan dokonana jest nowa organizacja gminna. Ostatniego grudnia 1866 r. wychodzi ukaz carski, ustanawiający nowy podział terytorjalny i nową organizację administracyjną w Królestwie Polskiem [3]). Liczba gubernij podniesiona jest do dziesięciu. Ich zarząd powierzony zostaje gubernatorom i będącym pod ich przewodnictwem rządom gubernjalnym, jako organom administracji ogólnej. Zarząd powiatów należy do naczelników powiatów i urzędów powiatowych. Dla miejscowego nadzoru nad porządkiem i dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego utworzono w każdym powiecie straż ziemską; policję komunalną zniesiono [4]).

W wykonaniu ustawy o zarządzie gubernjalnym i powiatowym dokonał Komitet Urządzający w styczniu 1867 roku nowego rozdziału miast i gmin między powiaty [5]), poprawił zaś ten podział ostatecznie w rok później [6]). W rezultacie na terytorjum dzisiejszego województwa łódzkiego utrwalił się następujący podział administracyjny.

I. W obrębie gubernji kaliskiej powiaty:

1. kaliski; zaliczono doń 8 miast i 19 gmin wiejskich. W roku 1870 z decyzji Komitetu Urządzającego 6 miast, jako to: Chocz, Iwanowice, Koźminek, Opatówek, Staw i Sta-

---

1) Tamże.

2) Post. nam. z 21 (9).I.1867 r. o zniesieniu urzędu generał policmajstra i jego zarządu w Król. Polsk.: Dz. Pr. Kr. Pol. LXVII. 355.

3) Dz. Pr. Kr. Pol. LXVI. 115, 119.

4) Dz. Pr. Kr. Pol. LXVI. 449.

5) Dz. Pr. Kr. Pol. LXVI. 189.

6) Dz. Pr. Kr. Pol. LXVI. 279, 359.

wiszyn, przemianowano na osady[1]). Pozostałe 2 miasta: Kalisz i Błaszki utrzymały się do końca rządów rosyjskich w Polsce, przyczem Kalisz, jako miasto gubernjalne, podlegał bezpośrednio urzędowi gubernjalnemu, a nie, jak inne miasta, — powiatowemu. Podział na gminy wiejskie nie uległ większym zmianom do wybuchu wojny światowej[2]). Gminy: Błaszki, Brudzew, Ceków, Godzisze, Iwanowice, Kamień, Kościelec, Koźminek, Marchwacz, Opatówek, Ostrów, Pamięcin, Tyniec, Zbiersk, Zborów, Żydów — zachowały się; gminy Kalinowa i Olesiec — przemianowane zostały zczasem na gminy Staw i Chocz; dodano wreszcie gminę Stawiszyn, podnosząc w ten sposób ich liczbę w powiecie do 20-tu.

2. kolski; włączono doń 9 miast i 14 gmin wiejskich. Z miast tych 7, a mianowicie: Babiak, Brdów, Brudzew, Grzegorzew, Izbicę, Kłodawę i Sompolno, przemianowano w roku 1870 na osady; pozostały dwa miasta: Koło i Dąbie. Co się tyczy gmin wiejskich, to 12 z nich, a mianowicie: Brudzew, Budzisław, Chełmno, Czołowo, Drzewce, Karszew, Kłodawa, Kościelec, Koźmin, Krzykosy, Lubotyń, i Piotrowice, — nie uległo zmianom; dwie pozostałe, t. j. Lubstów i Zagrodnica, przemianowane zostały zczasem na gminy: Sompolno i Izbicę.

3. koniński; włączono doń 6 miast i 17 gmin wiejskich. W roku 1870 miasta: Golina, Rychwał, Ślesin, Tuliszków i Władysławów zamieniono na osady; pozostało zatem jedno tylko miasto: Konin; gminy wiejskie utrzymano, mianowicie: Brzeźno, Dobroszyn, Golina, Gosławice, Kramsk, Piorunów, Rzgów, Sławoszewek, Stare Miasto, Tuliszków, Wysokie; jedynie tylko gminę Russocice zamieniono na Władysławów.

4. łęczycki; weszło doń także 6 miast i 17 gmin wiejskich. W roku 1870 przemianowano na osady 4 miasta: Grabów, Parzęczew, Piątek i Poddębice; pozostały zatem w powiecie tylko dwa: Łęczyca i Ozorków. Liczba gmin wiejskich została również zmniejszona do 16-tu przez skasowanie gminy Borki; zachowały się zatem następujące gminy: Balków, Chociszew, Dalików, Gostków, Leśmierz, Mazew, Piaskowice, Poddębice, Rogoźno, Sobótka, Tkaczew, Topola, Tum, Witonia i Pokrzywnica; ta ostatnia zastąpiona została zczasem przez gminę Piątek.

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. LXX. 67.

2) Porównaj: Pamiatnyja Kniżki Kaliszskoj gubiernji — z poszczeg. lat.

5. sieradzki; wchodziło doń 5 miast i 18 gmin wiejskich. Z miast tych Burzenin, Szadek i Złoczew zamieniono w roku 1870 na osady; pozostały zatem w powiecie dwa miasta: Sieradz i Zduńska Wola; później włączono doń Wartę (z pow. tureckiego). Do ustanowionych zaś 18-tu gmin wiejskich, jako to: Barczew, Bogumiłów, Brzeźno, Charłupia, Dzierząznа, Godynice, Gruszczyce, Klonowa, Krokowice, Majaczewice, Męka, Szadek, Wierzchy, Wojsławice, Wróblew, Zadzin, Zduńska Wola, Złoczew, dodano jeszcze jedną: Bartochów, uprzednio należącą do powiatu tureckiego.

6. słupecki; zaliczono doń 8 miast i 12 gmin wiejskich. Siedem miast, a mianowicie: Kazimierz, Kleczew, Lądek, Pyzdry, Skulsk, Wilczyn i Zagórów przemianowano w r. 1870 na osady, pozostawiając jedno tylko miasto w powiecie: Słupcę. Zwiększono natomiast liczbę gmin wiejskich do 14-tu, dodając do istniejących — gminy: Zagórów i Pyzdry; z utworzonych w roku 1867 do wybuchu wojny światowej utrzymały się następujące gminy: Ciążeń, Dłusk, Grodziec, Młodojewo, Ostrowite, Skulska Wieś, Szymanowice, Trąbczyn, Wilcza Góra; natomiast gminy: Budzisław, Emilienheim i Przyjma zostały skasowane, a na ich miejsce utworzono gminy: Kleczew, Kazimierz i Oleśnicę.

7. turecki; włączono doń 4 miasta i 21 gmin wiejskich. Z miast tych dwa, Dobra i Uniejów, zostały w r. 1870 przemianowane na osady i utworzono z nich gminy wiejskie, a jedno, Wartę, zaliczono wraz z gminą wiejską Bartochów do powiatu sieradzkiego; pozostało zatem w powiecie jedno tylko miasto: Turek. Liczba gmin wiejskich wzrosła natomiast do 22-ch na skutek zmian, o których mowa wyżej; z pierwotnie utworzonych utrzymały się do 1914 r.: Biernacice, Goszczanów, Grzybki, Kościelna, Kowale Pańskie, Lubola, Malanów, Niemysłów, Niewiesz, Ostrów Warecki, Pęcherzew, Piekary, Piętno, Skarzyn, Skotniki, Tokary, Wichertów, Wola Świniecka i Zelgoszcz.

8. wieluński; weszło doń 6 miast i 24 gminy wiejskie. W roku 1870 przemianowano na osady: Bolesławiec, Działoszyn, Lututów, Praszkę i Wieruszów; pozostało zatem jedno miasto w powiecie: Wieluń. Do utworzonych natomiast w roku 1867 gmin dodano dwie: Chotynin i Wieruszów, podnosząc ich liczbę do 26; na miejsce gminy Strojec utworzono gminę Praszki; pozostałe, jako to: Bolesławiec, Czastary, Działoszyn, Dzierz-

kowice, Galewice, Kamionka, Kiełczygłów, Konopnica, Kurów, Kuźnica Grabowska, Lututów, Mierzyce, Mokrsko, Naramice, Radoszewice, Rudniki, Siemkowice, Skomlin, Skrzynki, Skrzynno, Sokolniki, Starzenice i Wydrzyn, utrzymały się do końca rządów rosyjskich w Polsce.

II. W obrąb gubernji piotrkowskiej weszły powiaty:

1. brzeziński; włączono doń 7 miast i 16 gmin wiejskich. Pięć z pośród tych miast przemianowano następnie na osady [1]), mianowicie: Będków, Głowno, Jeżów, Stryków i Ujazd; pozostały zatem dwa miasta: Brzeziny i Tomaszów. Również zmniejszono liczbę gmin wiejskich do 15-tu [2]), łącząc gminy Bedoń i Gałków; pozostałe gminy, jako to: Będków, Biała, Bratoszewice, Ciosny, Długie, Dmosin, Dobra, Lipiny, Łazisko, Łaznów, Mikołajów, Mroga Dolna, Niesułków i Popień, nie uległy zmianom.

2. łaski; miał przy wydzieleniu 5 miast i 18 gmin. W roku 1870 przemianowano na osady trzy miasta: Lutomiersk, Szczerców i Widawę, pozostawiając w powiecie dwa — Łask i Pabjanice. Gminy wiejskie pozostały do końca rządów rosyjskich niezmienione, mianowicie: Bałucz, Buczek, Chociw, Dąbrowa Rusiecka, Dąbrowa Widawska, Dłutów, Dzbanki, Górka Pabjanicka, Lutomiersk, Łask, Pruszków, Widzew, Wodzierady, Wola Wężykowa, Wygiełzów, Wymysłów, Zapolice, Zelów.

3. łódzki; weszło doń 7 miast i 20 gmin wiejskich. Z miast tych pięć: Aleksandrów, Kazimierz, Konstantynów, Rzgów i Tuszyn przemianowano w roku 1870 na osady; pozostały zatem dwa miasta: Łódź i Zgierz. Liczbę gmin zmniejszono do 19-tu przez skasowanie gminy Dzierzązna; inne gminy, jako to: Babice, Bełdów, Brójce, Bruss, Brużyca, Chojny, Czarnocin, Gospodarz, Górki, Lućmierz, Łagiewniki, Nakielnica, Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz, Rąbki, Rszew, Wiskitno i Żeromin, pozostały bez zmian.

4. piotrkowski; również o 7 miastach; gmin posiadał 22. Po przemianowaniu w roku 1870 na osady sześciu miast: Bełchatowa, Grocholic, Kamieńska, Rozprzy, Sulejowa i Wolborza,

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. LXX. 77. 123.

2) Porównaj: Pamiatnyja Knižki Pietrokowskoj gubiernji — z poszczególnych lat.

pozostało w powiecie jedno miasto: Piotrków. Liczba gmin nie uległa zmianie; gminy: Brzoza i Gomólin połączono zczasem w jedną, tworząc gminę Szydłów, ale dodano gminę Sulejów; pozostałe gminy, mianowicie Bełchatówek, Bogusławice, Bujny, Chabielice, Golesze, Gorzkowice, Grabica, Kamieńsk, Kleszczów, Kluski, Krzyżanów, Łęczno, Łękawa, Poraniewice, Podolin, Ręczno, Rozprza, Uszczyn, Wadlew, Woźniki — utrzymały się bez zmian.

5. radomskowski, w roku 1867 noworadomskim nazwany [1]; otrzymał 5 miast i 25 gmin wiejskich. Brzeźnicę, Koniecpol, Pajęczno i Pławno zamieniono następnie w roku 1870 na osady, pozostawiając jedno tylko miasto w powiecie — Radomsko. Liczbę gmin zmniejszono do 24-ch, łącząc gminy Dworszowice i Prusicko w gminę Brzeźnicę; pozostałe gminy utrzymały się do 1914 roku; były niemi: Brudnice, Dąbrowa, Dmenin, Dobrzyszyce, Garnek, Gidle, Gosławice, Kobiele, Konary, Koniecpol, Kruszyna, Maluszyn, Masłowice, Pajęczno, Przerąb, Radomsko, Radziechowice, Rząśnia, Rzeki, Sulmierzyce, Wielgomłyny, Zamoście i Żytno.

Wkrótce po dokonaniu powyższego podziału administracyjnego zlikwidowana została ukazem z 29 lutego 1868 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [2]. Kompetencje jej przejęły władze centralne Cesarstwa, nadewszystko petersburskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Był to dalszy krok w kierunku ograniczenia samodzielności Królestwa Polskiego.

Już wcześniej zajął się rząd rosyjski ściślejszym nadzorem nad szkolnictwem w Królestwie. W tym celu zorganizował w roku 1864 dyrekcje naukowe [3], które przejęły od rządów gubernjalnych ich kompetencje w zakresie szkolnictwa, rozszerzając je wszakże znacznie. Z pośród dziesięciu zorganizowanych wówczas dyrekcyj jedna — łódzka objęła władzą swą początkowo przeważną część terytorjum obecnego województwa łódzkiego, mianowicie ówczesne (a było to przed nowym podziałem administracyjnym) powiaty: łęczycki, kaliski, koniński, piotrkowski, sieradzki i wieluński, niebawem zaś —

---

1) Dz. Pr. Kr. Pol. LXVII. 47.

2) Dz. Pr. Kr. Pol. LXVIII. 19.

3) Dz. Pr. Kr. Pol. LXII. 451.

całe omawiane terytorjum, co było następstwem nowego rozgraniczenia terytorjalnego z 1866 r.

Najpóżniej rusyfikacji uległo sądownictwo. Zreorganizowano je w roku 1876, narzucając jednocześnie procedurę rosyjską. W miastach gubernjalnych utworzono sądy okręgowe, jako instancję apelacyjną dla spraw mniejszej wagi oraz pierwszą dla ważniejszych; dla spraw drobniejszych działały w miastach sądy pokoju, tworząc w każdej gubernji dwa okręgi zjazdowe; dla wsi zorganizowano sądy gminne, obejmujące terytorjum kilku (do czterech) gmin, a rozpatrujące sprawy drobne. W czasie kilkudziesięciu lat istnienia organizacja ta uległa nieznacznym tylko zmianom.

Na interesującem nas terytorjum istniały dwa sądy okręgowe: w Kaliszu i Piotrkowie[1]. W gubernji kaliskiej I okręg sądów pokoju obejmował powiaty: kaliski, sieradzki, turecki i wieluński; okręg II — pozostałe cztery powiaty: łęczycki, kolski, koniński i słupecki. Sądów gminnych było 40, a mianowicie po pięć w powiatach kaliskim, kolskim, łęczyckim i sieradzkim, 3 w konińskim, 4 w słupeckim, 6 w tureckim, a 7 w wieluńskim. W gubernji piotrkowskiej były 3 okręgi sądów pokoju; nas interesują tylko dwa: I okręg piotrkowski dla powiatów brzezińskiego, piotrkowskiego, radomskowskiego i rawskiego oraz III — dla powiatów łódzkiego i łaskiego (okręg II działał na terytorjum, nieobjętem granicami województwa łódzkiego). Co się tyczy sądów gminnych, to miał ich powiat brzeziński 4, łaski 5, łódzki 6, a piotrkowski i radomskowski po 7; ogółem więc w interesującej nas części gubernji piotrkowskiej istniało 29 sądów gminnych.

Powyższa organizacja administracji ogólnej i szkolnej oraz sądownictwa (urzędami specjalnemi, jak celnemi, zarządu dóbr państwowych i t. d. w artykule niniejszym nie zajmuję się) przetrwała do sierpnia 1914 r. nieomal bez zmian. Wraz z wybuchem wojny urzędy rosyjskie ustąpiły ze znacznej części omawianego terytorjum, w końcu zaś 1914 r. całe ono zajęte zostało przez wojska państw centralnych. Austrjacy zajęli południowo-wschodnią jego część — powiaty: radomskowski, piotrkowski oraz części łaskiego i wieluńskiego, a Niemcy resztę. Z dawnych urzędów administracji lokalnej pozostały na miejscu

---

1) Porównaj: Pamiatnyja Knižki.

jedynie urzędy gminne. W wielu miejscowościach z powodu braku stałych władz państwowych powstały komitety obywatelskie w celu zapewnienia bezpieczeństwa i zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb ludności[1]). Komitety te nie utrzymały się jednak długo. Z ustaleniem administracji cywilnej na terenach okupowanych zostały one zniesione. Miejsce ich zajęły w miastach magistraty, zorganizowane na podstawie rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z dnia 19. VI. 1915 r.[2]). Magistraty te powstały w Kaliszu, Kole, Koninie, Łęczycy, Łodzi, Ozorkowie, Pabjanicach, Sieradzu, Słupcy, Turku, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Zgierzu. We wrześniu tegoż roku rozciągnięto moc rozporządzenia tego i na pozostałe miasta okupacji, zaś 1. XI. 1916 r. wydana została nowa ordynacja wyborcza dla miast generalnego gubernatorstwa warszawskiego[3]).

W ciągu roku 1915 ustaliła się także ostatecznie organizacja władz okupacyjnych na zajętych ziemiach. W pierwszych miesiącach wojny, w okresie frontu ruchomego, potrzeby wojska, a mianowicie organizacja etapów przez oddziały, operujące na terytorjum Królestwa, — stawały nieustannie w kolizji z potrzebami administracji ogólnej[4]). Dla zapobieżenia temu powołany został w grudniu 1914 r. w sztabie głównodowodzącego na wschodzie u boku generała zarządzającego etapami — specjalny szef zarządu cywilnego[5]). Po zajęciu Warszawy uniezależnili Niemcy okupowane terytorjum Królestwa od dowództwa armji na wschodzie, tworząc generalne gubernatorstwo, pod względem wojskowym równorzędne z armją. Generał gubernator otrzymał najwyższą władzę wojskową i cywilną na terenie okupacji, podlegając bezpośrednio cesarzowi[6]). W zakresie administracji wojskowej podległe mu były wojskowe gubernatorstwa w liczbie 11-tu. Nas interesują bliżej ze względu na terytorjum województwa łódzkiego następujące: łódz-

---

1) Kessler, Das deutsche Polen. Wyd. II. Berlin 1916, str. 88.

2) Verordnungsblatt der Kais. Deutsch. Zivilverwaltung fuer Polen links der Weichsel 10 nr. 35.

3) Verordnungsblatt fuer das Generalgouvernement Warschau, 51 nr. 171.

4) Tuszyńska, Organizacja generał - gubernatorstwa warszawskiego w latach 1914—1918. Dzieje Polski. Rok III, zesz. 1, str. 79—83.

5) Ibid. str. 89.

6) Ibid. str. 90—91.

kie, które rozciągało władzę swą na terytorjum powiatów łódzkiego, brzezińskiego, łaskiego i łęczyckiego (mówię tu o dawnych powiatach rosyjskich); kaliskie, obejmujące powiaty: kaliski, koniński, sieradzki, słupecki i turecki; wreszcie — częstochowskie, gdyż wchodził doń także powiat wieluński oraz włocławskie z uwagi na powiat kolski. Gubernatorstwa były jednostkami organizacji etapów wojskowych.

W zakresie administracji cywilnej zastępował generał gubernatora warszawskiego szef zarządu cywilnego; kraj zaś podzielony był na obwody (Kreise) z szefem obwodu (Kreisschef) na czele. Podział ten pokrywał się z dawnym podziałem na powiaty, choć liczba szefów obwodowych była mniejsza od liczby obwodów (powiatów). Jednemu szefowi obwodowemu podlegało skutkiem tego kilka urzędów obwodowych (powiatowych), a tam, gdzie urząd ten nie mógł pozostawać pod bezpośredniem kierownictwem szefa obwodu, zastępował go podległy mu zastępca (Stellvertreter), popularnie tytułowany landratem.

Na terytorjum dzisiejszego województwa łódzkiego powstała tą drogą następująca organizacja administracyjna[1]. Każdy obwód miał własny urząd, przyczem urzędy obwodowe w Kole, Sieradzu i Wieluniu miały oddzielnych, własnych szefów obwodowych, urzędy kaliski i turecki oraz koniński i słupecki miały wspólnych szefów, urzędujących stale w Kaliszu i Koninie, urząd obwodowy łęczycki podlegał władzy szefa obwodowego w Kutnie, a w Łodzi zamiast szefa obwodu był prezydent policji (Polizei Praesident), któremu prócz miasta i pow. łódzkiego podlegały także urzędy obwodowe w Brzezinach i Łasku. Piotrków wreszcie i Radomsko oraz ich powiaty znalazły się pod okupacją austrjacką i tworzyły, będąc zależne od generalnego gubernatora w Lublinie, odrębne powiaty administracyjne. W Piotrkowie był ponadto gubernator wojskowy.

Co się tyczy sądownictwa, to Niemcy nie naruszyli w zasadzie systemu rosyjskiego. Utrzymały się tedy dawne sądy

---

1) Mapa: Die Einteilung des Kais. Deutsch. Gen. Gouvern. Warschau. Arch. Wojsk. w Warszawie; patrz także: Stojanowski, Regestratury b. władz okupacyjnych. rzegl. Histor. t. 28. Warszawa 1928 str. 303.

gminne i pokoju, a także okręgowe, których liczbę wszakże zwiększono do 32-ch [1]). Naczelnym sądem był Cesarsko Niemiecki Naczelny Sąd w Warszawie. Zmieniono również granice kompetencyj poszczególnych sądów. Zwiększenie liczby sądów okręgowych świadczy, iż na nie położono szczególny nacisk.

Na interesującem nas terytorjum działały, poza dawnemi sądami gminnemi i pokoju, następujące sądy okręgowe: w Kaliszu, Koninie, Łodzi, Łęczycy, Sieradzu i Wieluniu [2]).

Organizacja ta przetrwała aż do upadku okupacji. Jakkolwiek bowiem już od roku 1917 poczęły się tworzyć poszczególne agendy państwowego życia polskiego, to jednak nie posiadały one, wyjąwszy sądownictwo, własnej organizacji lokalnej. Administracji ogólnej nie wypuścili Niemcy do ostatniej chwili ze swych rąk.

W listopadzie 1918 roku rządy przechodzą w ręce polskie. Tworzą się wszędzie samorzutnie urzędy o charakterze tymczasowym, przejściowym i nieskoordynowanym. Już jednak w roku 1919 rozpoczyna się praca w kierunku systematyzowania organizacji administracyjnej oraz uzgadniania inicjatywy poszczególnych władz. Wreszcie w dniu 2. VIII. 1919 r. położona zostaje podwalina pod dzisiejszą organizację lokalnych organów admininistracji ogólnej przez uchwalenie ustawy tymczasowej o organizacji władz administracyjnych II instancji. Artykuł I tej ustawy, która okazała się stałą, ustanowił także i województwo łódzkie; załącznik zaś do tej ustawy wylicza następujące powiaty, jako wchodzące obok wydzielonej Łodzi w skład tego województwa: brzeziński, kaliski, kolski, koniński, łęczycki, łódzki, piotrkowski, radomskowski, sieradzki, słupecki, turecki i wieluński. Tak powstało województwo łódzkie i ustanowione zostały jego granice [3]).

Adam Stebelski.

---

1) VBltt. f d. Zivtg. I. d. Weichs. I nr. 8.

2) Handbuch f d. Generalgouv. Warschau. Warschau — Posen 1917, str. 3.

3) Patrz 5 mapek załączonych.

Trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z objazdu obwodu łęczyckiego w roku 1820.

I.

Łęczyca, dnia 4 lipca 1820 r.

N. 174 Dzien. Objazd.

Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego do Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królewskiego.

Raport objazdowy obwodu łęczyckiego.

Jeszcze na dniu 20 czerwca r. b. udałem się do miasta Łęczycy*) dla zatrudnienia się na miejscu ułatwieniem interesów administracyjnych. Rozmaitość, wielość i ważność onych w rzeczonem mieście nie dozwoliła mi pośpiesznego ukończenia, dlatego też dopiero dziś Jaśnie Oświeconemu Księciu Namiestnikowi zdać sprawę o nich jestem w stanie.

Miasto Łęczyca przez Rząd Pruski w polowym sposobie oszańcowane, a oddawna szpetnym i zepsutym murem obwiedzione, mimo wielu w nim pomurowanych jednopiętrowych domów, po większej części do Żydów należących, odrażającem było siedliskiem dla błotnego stanu ulic zacieśnionych, żadnego przewiewu wiatru niemających.

W bliskości murów od dawnych czasów nastawiali Żydzi drewniane chałupki na kilkołokciowych górach gnojowych, z których niezdrowe wyziewy wychodzić koniecznie musiały.

Gdy Rząd Księstwa jeszcze Warszawskiego osądził być szańce tutejsze niepotrzebnemi i do obrony niezdatnemi, takowe wraz z fosami zupełnie zaniedbanemi zostały. Następnie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji dozwoliła Komisji Wojewódzkiej przed dwoma latami użyć gruzów z walących się murów i takowe rozbierać na rozszerzenie grobli, od miasta do wsi Topoli na błotach usypanej. Po rozwaleniu po większej części murów i uprzątnieniu gruzów odkrył się tembardziej dokoła szpetny stan miasta Łęczycy i zepsutych jego szańców.

To powodowało Komisją Wojewódzką do zrobienia jego rozmiaru i przygotowania regulacyjnego planu dla wyprostowania i przeciągnienia wszędzie ulic, zapewnienia onym spad-

---

*) To, co się tyczy miasta Łęczycy, wypisać i komunikować Komisji do Miast wyznaczonej. J(ózef) Z(ajączek).

ków do rzeki Bzury, wyznaczenia głównych wjazdów i oprowadzenia wkoło miasta formy kwadratu szerokiej ulicy przez zasypanie fos szczątkami wałów, założenia przy wyprostowanych lenjach ogrodów, placu targowego, na jakim zupełnie tu zbywa, wyznaczenia na końcu miejsca na wystawienie szlachtuzu, jatek i na wybudowanie przez propinatorów gorzelni i browarów — z usunięciem onych od mieszkalnej części miasta.

Te wszystkie okoliczności dokładnego na miejscu zgłębienia wymagały; dlatęgo też sam one roztrząsnąć i na miejscu w takim sposobie determinować przedsięwziąłem, ażeby nikomu z prywatnych przez uregulowanie miasta niedogodności lub obrazy praw własności nie zrządzić; sprowadziłem w tym celu z sobą geometrę Grabskiego, a trudniąc się przez sześć dni ciągle wymienioną wyżej czynnością, z powszechnem mieszkańców tutejszych uradowaniem do skutku takową przywiódłem, o czem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przez Komisją Wojewódzką przyzwoicie wyjaśniony zdanym będzie raport.

W ogólności trzy tylko spustoszałe chatki do probostwa należące, a dwie żydowskie dla otworzenia ulic rozebranemi zostaną. Pierwsze za wynadgrodzeniem proboszcza nadaniem onemu części fosy dla założenia ogrodu za inną jego plebańską budowlą, drugie za wynadgrodzeniem pieniężnem z Kasy Miejskiej, które nie będzie znaczne. Inni właściciele placów, tracąc kawałki przez uregulowanie miasta, będą równie gruntem gminnym z innej strony domów stosownie wynadgrodzeni. O ile go zbędzie, wypuszczonym zostanie na czynsz, Kasie Miejskiej opłacać się miany, z kondycją przyzwoitego zabudowania placów do ulic przytykających i osztachetowania ogrodów w jednymże kształcie.

Tym sposobem do czterech nowych ulic, wokoło miasta kwadrat doskonały formujących, od strony miasta dochodzić będą wszędzie ogródki jednako osztachetowane, a naprzeciwko mieszkalne domy, na których wystawienie znajdują się ochotnicy i co wszystko, jak się spodziewać można, w przeciągu lat kilku do skutku doprowadzonem zostanie.

Odwiedziłem tutejsze Szkoły Wydziałowe i ścisły w nich examen pod względem administracyjnym i naukowym odbyłem. Szkoły te za czasu przeszłego rektora bardzo były zaniedbane; teraźniejszy zdaje się być do swej posady usposobionym. Nie mogę przyznać, ażeby uczniowie rzeczonej szkoły znacznie w naukach korzystali, widziałem wielu z nich nieschludnych, wszystkie więc w tej mierze zrobione przeze mnie postrzeżenia komunikowałem rektorowi z urzędowem poleceniem, co i jak poprawionem być powinno.

Kamienica, którą szkoły wydziałowe zajmują, znajduje się obok koszar artylleryczych, o 12-e łokci tylko paralelnej

odległości, bynajmniej z położenia i stanu swego celowi nie odpowiadająca.

Opisawszy z dokładnością stan rzeczy, zaproponowałem Komisji Rządowej Wojny, ażeby rzeczoną kamienicę na urządzenie w niej mieszkań dla komendanta i oficerów bateryjnych, w mieście kwaterowanych, od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za skromnem funduszu edukacyjnego wynadgrodzeniem nabyła. Już dawniej zaś Komisja Wojewódzka Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uczyniła wniosek, ażeby magazyn murowany, po Rządzie Pruskim pozostały a teraz pustkujący, na osadzenie w nim szkół publicznych urządzonym został. Leży on na boku miasta przy Zamku, w suchem miejscu nad rzeką, do którego przystęp łatwy i zdrowe powietrze zapewnione. Powtórzyłem teraz ten sam wniosek Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Raczy więc Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik, jeżeli mu się on podoba, powagą swoją łaskawie wesprzeć.

Szkoła tutejsza elementarna, przez składanie towarzystwa utrzymywana, chociaż jest liczna, jednakże przyzwoicie administrowaną nie była, nauczyciele onej nie są zupełnie zdatni, a ks. proboszcz bynajmniej w niej nauki religijnej według obowiązku swego nie dawał. Komisja Wojewódzka przedsięweźmie reorganizacją rzeczonej szkoły, dla której lokal może razem ze szkołą wydziałową będzie mógł być obmyślony, gdyż dotychczas mieści się w najętym niedogodnym domu.

W czasie mej tu bytności przybył z zlecenia mego komisarz Komisji Wojewódzkiej do organizacji więzień, w Łęczycy i Brześciu będących. Razem z nim odbyłem ścisłą rewizją lokali i administracji więzienia, które w zupełnym znalazłem porządku i oszczędzaniu funduszów skarbowych; winienem w tej mierze przyznać pochwałę intendentowi Guckiemu, bywszemu burmistrzowi miasta Rawy, któremu równie Sąd tutejszy Policji Poprawczej wszelką daje zaletę.

Na wszystkie przedsięwzięte być zaraz mające reparacje i ulepszenia więzienia tutejszego w mojej przytomności kontrakty z rzemieślnikami pozawierane zostały, na co koszt do połowy niżej anszlagom zmniejszyłem i przeto fundusze będą wydostarczającemi.

Porozumiawszy się z Sądem Policji Poprawczej i komendantem czynnych weteranów, poleciłem intendentowi użyć więźniów do zasypania fos, gdzie wjazdy do miasta przypadają, i do splantowania placu za więzieniem, na którym intendent będzie mógł mieć ogród. Taczki i rydle są już na ten cel z Kasy Miejskiej sprawione.

Przed koszarami, rogiem do rynku przytykającemi, znajdują się trzy place obywatelskie, z których jeden niezabudowany, a na dwóch drugich stoją małe drewniane domki. Ge-

nerał Dywizji Hauke za swej w Łęczycy bytności projektował zajęcie tych placów na uformowanie chociaż małego przed koszarami wojskowego placu. Gdy zaś go teraz właściciele, jako w miejscu zarobkowem położony, zabudować pragną, potrzebna jest więc w tej mierze ostateczna decyzja Komisji Rządowej Wojny, której okoliczność tę przedstawiłem.

Plan regulacyjny miasta w mojej przytomności wszędzie na gruncie na pięć łokci wysokiemi słupami oznaczony został, ażeby chcącym się budować obywatelom lenje ulic wskazywały.

Mojem zdaniem, miasto Łęczyca mogłoby być poza wszystkiemi budowlami z zewnątrz z łatwością wałem i fosą zamknięte, a to sypiąc takowy okop w dwóch tylko pod prostym kantem lenjach, gdyż z dwóch stron drugich rzeka Bzura dostatecznie ono zamyka. Tym sposobem byłyby tylko cztery wjazdy, z czterech stron miasta, to jest od Włocławka, Piątku, Piotrkowa i Kalisza. Przy dwóch już się znajdują przyzwoite domy rogatkowe, dwa drugie mogłyby być przysposobione z dwóch bywszych blokhausów na teraz wjazdom zawadzających, które koniecznie uprzątnąć trzeba. Przedstawiłem tę okoliczność Komisji Rządowej Wojny z prośbą o ustąpienie miastu rzeczonych budowli na rozebranie i przestawienie, zwłaszcza, że wielka budowla magazynu solnego, przez Komisją Rządową Skarbu Wojsku ustąpiona, jest bardzo dostateczna na to, czego potrzeby wojskowe wymagają, który mój wniosek raczy Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik łaskawie wesprzeć*).

Od lat niepamiętnych właściciele i włościanie kilkudziesiąt wsiów, po lewej stronie nad Bzurą w bliskości miasta Łęczycy położonych, a szerokiemi błotami od niego oddzielonych, będąc przymuszonymi dwie mile niepotrzebnie krążyć, pragnęli, ażeby na rzeczonych, komunikacją z miastem Łęczycą zagradzających błotach, groblę usypać, ofiarując nawet niejaką na ten objekt składkę. Jeszcze Rząd Pruski miał ten zamiar do skutku doprowadzić; w roku zeszłym ponowili swą prośbę ciż obywatele do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, która Komisji Wojewódzkiej czynność tę w miarę możności uskutecznić poleciła.

Zarządziła więc Komisja Wojewódzka przygotowanie planu w tej mierze potrzebnego, a z dogodnością wszystkich właścicieli gruntu przedłużając główniejszą ulicę w mieście Łęczycy i Piątku, pomiędzy niemi w prostej prawie lenji nowy kierunek traktu między Łęczycą a Piątkiem przeznaczyła; w roku bieżącym teraźniejszym wiosnowym szarwarkiem cały prawie trakt rzeczony, o połowę komunikacją między miastem Piątkiem a Łęczycą zbliżający, w małych laskach i polach już urządzonym i na gruncie uregulowanym został, wyjąwszy części oziminą zasiane, które w przyszłej jesieni uporządkowanemi

---

*) Pisać o tem do Komisji Wojny. J. Z.

będą. Co gdy się stało, w mojej przytomności resztą szarwarku rozpoczęto sypać pracowitą groblę na błotach między Tumem a Łęczycą; po obydwóch stronach wyrznięto już na pręt szerokie rowy, które, ociągając wodę, ułatwią znacznie na przyszłość sypanie grobli. Wyrzucona z rowów ziemia posłużyła za pierwszy pokład grobli, tak z rozkazu mojego założonej, że burty onej od rowów o 12 łokci są ku środkowi odstąpione; tym sposobem po wydarnowaniu obrywać się nie będą, ponieważ ich woda podmywać nie może, a robota stanie się tem łatwiejszą do uskutecznienia. Poleciłem zaraz budowniczemu odznaczenie podług zasad niwelacji wysokości grobli i mostów, które z funduszu szarwarkowego będą musiały być wybudowanemi. Spodziewam się zaś, że w przyszłej wiośnie grobla ukończoną zostanie.

Ale chcąc miasto Łęczycę z błota wydobyć a okolice z przysporzeniem niezmiernej ilości siana osuszyć, należałoby koniecznie młyn, na gruncie rządowym we wsi Tumie znajdujący się, znieść, zalewa on bowiem szeroką płaszczyznę i jedenastu wioskom powyżej łąki zupełnie nieużytecznemi czyni*).

Wybudowanym on został dopiero w roku 1784 za wiecznym przywilejem arcybiskupa Ostrowskiego przez prywatnego młynarza, obowiązującego się tylko 300 zł. polskich rocznie wypłacać, ale z tą wyraźną kondycją, ażeby młyn nikomu gruntu i łąk nie zalewał. Rząd Pruski, przedsięwziąwszy z przyczyn powyżej wymienionych tak szkodliwy młyn zrzucić, miał zamiar wynadgrodzić młynarza którymkolwiek bądź innym młynem w dobrach rządowych przez niego pomiędzy trzema do obrania proponowanym, i, gdyby nie wydarzona ostatnia wojna, a za nią ustąpienie kraju, zamiar ten oddawna do skutku byłby już przywiedziony. Radca stanu Okołow przedstawił był takową okoliczność, poparła ją w swym czasie i miejscu Komisja Wojewódzka, ale dotychczas decyzja wyższej władzy nie nastąpiła.

Chcąc w tej mierze z wszelką postępować gruntownością, wszystko, co należało, na miejscu zwiedziłem i roztrząsałem, a zarazem przekonałem się, że przez zwrócenie koryta rzeki Bzury na młyn rzeczony woda postradała właściwego biegu, obszerne łąki, poniżej nawet, rozgrzęziła tak, że użytkowanemi być nie mogą. Jedna część wody w dalszej błot kontynuacji płynie ku Łowiczowi, druga zwraca się w lewo ku Nerowi i znowu w tej stronie wielką przestrzeń rozbłaca. Trzeba koniecznie przekopać rów maciczny ku tej ostatniej rzecze, ażeby błota osuszyć, co niezbyt wielkim nakładem właścicieli uskutecznionem być może przy obfitem tychże z użytku siana wynadgrodzeniu. Wedle mojego zdania, dwuletnia korzyść tylko z łąk, do gminy miasta Łęczycy należących, po ich osuszeniu,

*) Napisać o tem do Komisji Skarbowej. J. Z.

dostatecznym być może funduszem na wykopanie rowu głównego i poprzecznych na gruncie rzeczonego miasta, a taż sama proporcja pewnie będzie miała miejsce względem sąsiedzkich właścicieli, czego mocno pragną, a co Rząd, jako pośrednik opiekujący się krajowem gospodarstwem, urządzić jest obowiązany.

Za Rządu Pruskiego zrobiono projekt połączenia rzeki Bzury z Nerem wykopaniem wielkiego kanału na rzeczonych błotach dla połączenia tym sposobem Warty z Wisłą. Wysokiego stopnia oficjerowie od inżynierji na wymiar, zrobienie projektu i weryfikacją onego zjeżdżali; czyli te ważne plany i projekta w części tylko lub w zupełności w archiwum Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych znajdują się, czyli też są w Berlinie, wiedzieć nie mogę.

Wedle mego przekonania, rzeka Bzura spławną być nie może, po zniesieniu bowiem młynów, których dawna konstytucja polska stawiać zabroniła, nie będzie się w niej znajdować dostatek wody, ujmować ją śluzami byłoby powrócić do systematu rozbłacania okolicy i dla małego pożytku wielkie czynić wydatki. Ale przez ułatwienie jej biegu można tysiące stogów najżyzniejszego siana krajowi przyczynić, której ważnej korzyści dla niepewnego przedsięwzięcia spławu opóźniaćby nie należało. Co o rzece Bzurze powiedziałem, toż samo i do rzeki Neru, wśród bagnistych łąk płynącej, zastosować można. Zrzucenie na niej tylko jednego młyna, Wiktor zwanego, — zaraz w zeszłym roku na ulepszenie łąk okolicznych wielki wpływ miało. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji wstrzymała zupełne rozrzucenie zagród upustowych rzeczonego młynu aż do dalszego w tej mierze namysłu, ale bez tego czynu wody od Bzury do Neru opuścićby nie można było. To moje niniejsze rezonowanie przedstawiam Jaśnie Oświeconemu Księciu Namiestnikowi z oświadczeniem, że jednobrzmienne przełożenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przesyłam*).

Trakt od Łęczycy ku Kaliszowi do Gostkowa, jako granicy Województwa Mazowieckiego, w nowym kierunku przyzwoicie już także teraźniejszej wiosny uregulowanym i urządzonym został. W ogólności komisarzowi obwodu łęczyckiego przyznać muszę zaletę, że zwłaszcza zeszłej jesieni i teraźniejszej wiosny szarwarku drogowego przyzwoicie użył, szczerze robót sam doglądał z zachowaniem przepisów, instrukcją Komisji Wojewódzkiej wskazanych.

Zkolei postępując, odbyłem rewizją tutejszej Kasy Miejskiej, przez 12 lat w największym zostającej nieporządku i zamieszaniu tak dalece, że radca stanu Okołow stanu jej dojść nie mógł. W skutku usiłowań Komisji Wojewódzkiej po od-

*) Pisać o to do Komisji Rz. Spraw Wewnętrznych i Policji. J. Z.

dzieleniu dawniejszej rachunkowości od epoki Królestwa Polskiego teraźniejsze miasta Łęczycy dochody wykrytemi i zapewnionemi zostały, wpływ onych do Kasy jest regularny i przyzwoicie kontrolowany, a dawniejsze rachunki za dwa najdalej miesiące zostaną uporządkowane i zdecydowane. Teraźniejszy kasjer jest kaucjonowanym i obowiązki swe z przynależną regularnością wykonywa; udzieliłem mu stosowną informacją do ulepszenia jeszcze na przyszłość służby.

Ale chociaż dochody miasta Łęczycy są znaczne, bo 20.000 złotych przeszło wynoszą, gdy jednakże miasto jest zadłużone Funduszowi Edukacyjnemu i Kasie miasta Gostynina, nie wydostarczają przeto wielkim wydatkom, których uporządkowanie onego wymaga.

Rozkazałeś Wasza Księcia Mość wyliczyć z niej osiem tysięcy złotych polskich na restauracją szpitala wojskowego, już połowa przeznaczonej sumy wypłaconą i restauracja przedsięwzięta została, ale jeżeli to być może, aby zwrot tego awansu z Kasy Wojskowej, dla której nie jest wielkim wydatkiem, mógł być Kasie Miejskiej przyznanym, stałoby się to dla dobra publicznego prawdziwem dobrodziejstwem. Wybrukowanie bowiem błotnistych ulic, wystawienie szlachtuzu i jatek z tej przyczyny odłożonem być musiało.

Następnie przystąpiłem do rewizji Kasy Obwodowej, którą czynność na sam koniec mej tutaj bytności odłożyłem, ażebym płacącym czerwcową ratę podatku kontrybuentom uiszczać się nie przeszkadzał. Odbyłem tę rewizją z największą pracowitością i dokładnością, a z tej o dobrem utrzymywaniu Kasy przekonałem się. Wszystkie podatki roku bieżącego wpłynęły, równie składka ogniowa, fundusz szarwarkowy tak dalece, że z dwóch ostatnich ani grosz jeden na kontrybuentach nie zalega, a i z pierwszych te tylko, które albo zaprzeczeniu, albo umorzeniu podlegają; stąd znowu Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik przekonać się może, że urządzenie egzekucji przez Komisją Wojewódzką z obyciem się pomocy wojskowej zupełnie stało się skutecznem.

Dnia jutrzejszego wyjeżdżam na zwiedzenie traktu, z Łęczycy do Piotrkowa prowadzącego, i tych wszystkich miast okolicy, w których sukiennicy w znacznej liczbie osiedli. Co do tego ważnego przemysłowego objektu, już rozmaite wiadomości w obwodzie kujawskim zebrałem. Gdy te w obwodzie łęczyckim pozbieram, będzie to materjałem do szczegółowego raportu o rzeczy, na uwagę Rządu zewszechmiar zasługującej.

R. Rembieliński.

II

Łęczyca, dnia 13 lipca 1820 r.

N. 187 Dzien. Objazd.

Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego do Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królewskiego.

Z urzędu raport 2-gi objazdowy obwodu łęczyckiego.

Jak w ostatnim moim raporcie z dnia 4 lipca r. b. N. 174 dź. ob. miałem honor nadmienić, udałem się na dalszy objazd traktem z Łęczycy do Piotrkowa na Ozórków, Zgierz i Łódź prowadzącym, a przez komisarza obwodowego już od lat dwóch porządkowanym.

Jest to okolica górzysta i po większej części piaszczysta, na pierwszy rzut oka dzikiej jeszcze natury czyniąca wrażenie. Ponieważ obszerne bory, do prywatnych obywateli należące, żadnego onym nie przynosiły dochodu, przeto wielu z nich pozakładało huty szklane i osadziło kolonistów, którzy ciągle wytępiają zbyteczne tamże bory, lecz właścicielom niewiele płacą za nie i dotychczas nie są w dobrym stanie. Przeprowadzenie publicznego traktu przez tę posępną część obwodu łęczyckiego było potrzebnem nietylko dla otworzenia komunikacji między Piotrkowem a Włocławkiem, która przed tem przedsięwzięciem była bardzo utrudnioną, lecz też i dla ożywienia tamtejszej okolicy, w której dla tanności drzewa budowlanego i dla łatwości zakładania foluszów wielu fabrykantów sukiennych osiadło.

Trakt rzeczony w prostych prawie kierunkach od miasta do miasta, aż do granicy województwa kaliskiego, z przezwyciężeniem wszelkich miejscowych zawad przeprowadzonym został; w przyszłej wiośnie zupełnie ukończonym będzie. W gęstych borach obalano i rudowano wyniosłe drzewa, zarównano parowy, droga jest zupełnie okopaną i wypukle zrobioną, a gdzie potrzeba — nowowybudowane mosty. Cały ten trakt przejechałem sam konno, a co jeszcze zrobić wypada, obecnemu komisarzowi obwodowemu na miejscu zadysponowałem.

Po takiem usposobieniu miejscowem koniecznością być się zdaje, ażeby Dyrekcja Jeneralna Poczty urządziła tamtędy kurs poczty, przynajmniej listowej, nietylko bowiem komisarz obwodowy rozkazy rządowe w tamte okolice sześć mil przez posłańców rozsełać jest zniewolonym, ale i obywatele o trzy lub cztery mile po listy na pocztę posełać muszą. Osadzenie stacyj pocztowych w Zgierzu i Rzgowie będzie w tej mierze

dostatecznem, o co ja zrobione już dawniej przez Komisją Wojewódzką do Dyrekcji Jeneralnej Poczt wezwanie teraz powtórzyłem, a które Wasza Księcia Mość racz swą powagą wesprzeć [1]).

Kolonja Ozórków, należąca do W-go Starzyńskiego, w roku przeszłym za wydaniem przywileju na miasto wyniesiona, zasługuje ze wszechmiar na uwagę Rządu. Przed siedmiu laty rzeczony dziedzic wpadł był na myśl szczęśliwą na kawałku piasku i błot, borem zarosłych, założyć rodzaj miasteczka i osadzić fabrykantami, do czego rzeka Bzura, która w tem miejscu płynie, najwięcej mu posłużyła, młyny na niej bowiem będące na folusze przerobił.

Z początku osiadali tylko w Ozórkowie ubodzy sukiennicy, którzy dla braku potrzebnego kapitału nie byli w stanie znacznej zrobić produkcji, ale od trzech lat tak się ich liczba powiększyła, że już 299 majstrów wynosi, to jest: 294 sukienników, 4-ch postrzygaczy i jeden farbiarz. Czeladników jest 162, uczniów 133, a innych osób, mianowicie kobiet, przędzeniem zatrudnionych, — 1176. Osiadają teraz majętni ludzie; jeden z nich w roku bieżącym własnym kosztem znaczne wybudował budowle, a przy jego warsztatach 50 osób widziałem zatrudnionych.

W ogólności przy zapewnieniu odbytu na sukno w mieście Ozórkowie 20000 postawów rocznie wyrobionego być może. Prócz liwerunku dla Armji Polskiej, za pośrednictwem entreprenera Neymarka dostarczonego, część sukna tamże wyrobionego zakupuje spekulant z Rosji przybyły, który w Ozórkowie niejako założył swój kantor, inną część samiż fabrykanci do Grodna i Wilna wywożą [2]).

Zdaje się, że dziedzic Ozórkowa nigdy nie miał nadziei tak bardzo znacznego swej osady sukienniczej powiększenia, dlatego też kształt tego miasteczka nie jest zupełnie regularny i dobrze urządzony. Wreszcie, nie będąc majętnym, nie był w stanie wielkich na to łożyć nakładów, w miarę jednakże możności znaczną krajowi uczynił przysługę ściągnięciem przemyślnej klasy ludzi.

Z Ozórkowa udałem się do podobnej o dwie mile stamtąd równie nad Bzurą wśród borów na piasku założonej dopiero od trzech lat osady. W-ny Rafał Bratoszewski, widząc w sąsiedztwie tak korzystny przykład, naśladował go w poprawnym daleko sposobie, a będąc majętnym kapitalistą, nie żałował na ten cel wydatku.

Osada rzeczona, na gruncie wsi rozległej Brużyca, której nadał imię Aleksandrów, jest zupełnie foremną. Obszerny

---

1) Rozmówić się w tej mierze z Dyrekcją Poczty. J. Z.

2) N. B. Potrzeba ustanowić cenzorów (Schau-Mayster). J. Z.

rynek i kilką ulic szerokich i prostych nadaje jej kształt jednego z lepszych w Polszcze miasteczek, co zaś jest szczególniejszem, że nadzwyczaj prędko wybudowaną została. Jest w niej 216 wymierzonych dwumorgowych placów, z tych 31 tylko nierozdanych. Domów bardzo porządnych i kształtnych 120, reszta się buduje, co rzeczonej osadzie wielki ruch nadaje. Między wybudowanemi domami są trzy murowane, teraz się muruje pięć, a szósta wielka oberża. Kościół katolicki — piękną architekturą i gustownie wystawiony, ewangelicki ma być w roku przyszłym murowany. Dziedzic nie przepomniał nawet w rogu miasta założyć spacerowy ogród, przy nim wymurował kawiarnią, pomieszkanie dla ogrodnika i oranżerją, a to wszystko nie dla siebie, lecz dla miasta. Ludność tej osady wynosi już teraz 1083 dusze, między temi

majstrów sukienników	— 94	powroźnik	— 1
„ postrzygaczów	— 3	stelmachów	— 10
farbiarz	— 1	tokarzy	— 3
mularzy	— 14	bednarzów	— 5
cieślów	— 16	malarz	— 1
stolarzy	— 10	szewców	— 22
kowali i ślusarzy	— 10	krawców	— 10
zdunów	— 3	piekarzy	— 16
szklarzy	— 3	rzeźników	— 11.

Żydów w oddzielnej ulicy osiadłych piętnaście familij. Prócz bezpłatnego drzewa do budowli i taniej cegły, bo tylko po 30 zł. za tysiąc przez budujących się dziedzicowi płaconej, tenże osiadającym fabrykantom znaczne w pieniądzach poczynił awanse. A gdy stan zdrowia W-go Bratoszewskiego jest niebezpieczny, o nic bardziej nie troszczy się, jak o kilka lat życia, aby swą osadę do zamierzonego doprowadził celu.

Chcąc on uzyskać przywilej na miasto, wszelkie z swej strony w tej mierze uczynił łatwości i obmyślił 2000 zł. rocznego dla Kasy Miejskiej funduszu. Już dozorca miast z polecenia Komisji Wojewódzkiej sporządził na miejscu urzędowe w tej mierze dzieło, które za moim do Warszawy powrotem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przedstawionem będzie. Ja zaś sądzę być moją powinnością upraszać Waszej Książęcej Mości o wyjednanie tak dla W-go Starzyńskiego, jako i Bratoszewskiego honorowej dystynkcji, do jakiej pożyteczny krajowi obywatel może mieć prawo. Bym w zbieraniu na miejscu postrzeżeń i czynieniu Rządowi stosownych wniosków z wszelką postępował gruntownością, nietylko wszystkie warsztaty w obydwu osadach zwiedziłem, ale nadto wdałem się z fabrykantami w rozmowę i skrupulatne roztrząśnienie, skąd do kraju naszego przychodzą, w jakich widokach i co do ułatwienia onym produkcji i zarobków mogłoby być dogodnem? Przekonałem się najprzód, że to nie są że-

braki, których, jak radca stanu Okołow[1]) mniemał, jedni drugim przemawiali dziedzice; są między nimi ludzie majętni, którzy zagranicą własność swą wyprzedali. Wszyscy prawie posiadają machiny najnowsze i w najlepszym stanie. Przychodzą oni nietylko z Księstwa Poznańskiego, ale po większej części ze Śląska, Brandenburgji i Pomeranji.

Z dwóch przyczyn kraj swój opuszczają. Najprzód dlatego, że im urządzony przez Rząd Pruski Landwert mocno jest dokutliwy; powtóre, że sądzą, jakoby po zniesieniu komór celnych między Rosją a Polską sprzedaż sukna w tamtą stronę, a nawet do Chin ułatwioną mieć sobie będą. Utyskują oni na to, że w miastach rządowych, a przez to samo uprzywilejowanych, w osiadaniu znajdują trudności, które, mem zdaniem, z łatwością usuniętemi byćby mogły, żeby, zamiast korespondencyj i przeciągłych formalności, Rząd zajął się skutecznie obmyśleniem łatwych sposobów osadzenia w swych miastach przemysłowej klasy ludzi, bez której miasta rządowe zostaną zawsze rolniczemi i mało krajowi użytecznemi.

Naturalną jest rzeczą, że ci fabrykanci w pruskim kraju potajemnie swój majątek spieniężać i tutaj wynosić się muszą. Przybywszy do Polski, z trudnością tylko od naszych mieszczan, do siedzib własnych przywiązanych, mogą nabywać place, które pojedyńcze nabycia nie mogą być dla nich dogodnemi, ponieważ w małej liczbie osiedli i rozprószeni przez szczupłość produkcji formalnego handlu zakładać nie są w stanie. A nadto mając swe z przyjaciółmi i krewnemi naturalne związki, radziby znajdować się w gromadzie, jedni drugim pomagać, a przez to samo mniej się czuć w kraju naszym obcemi i wyosobnionemi. Gdy do naszego kraju z majątkiem przybędą, trudną dla nich jest rzeczą starać się w miastach rządowych o posiadło i w oczekiwaniu na takowe żyć z grosza bez zatrudnienia; to jest właśnie przyczyną, dlaczego zmuszeni zostają udawać się do miast dziedzicznych, których właściciele udzielają im bez okupu place z uwolnieniem na lat kilka od czynszu, zakładają w tym celu oddzielne ulice, pomagają w dostarczaniu materjałów do wybudowania domów i pośpieszają z wybudowaniem potrzebnych dla fabrykantów foluszów.

---

[1]) Charakterystyczna jest opinja Okołowa, który urzędowo odbył wizytację tych stron, o miasteczkach obwodu łęczyckiego. Oto ona: „Miasta: Kłodawa, Dąbie i Piątek, pierwsze dla położenia swego na walnym trakcie i dochodów 8000, drugie dwa dla sukienników, tam jeszcze za Prusaków osiadłych — zakonserwowane być mogą i powinny; reszta zaś, jako to: Zgierz, Łódź, Kazimierz, Grzegorzew, wiosek dobrych nie warte, bez funduszów i przysady, tudzież prywatne szlacheckie: Grabów, Parzęczew i Ozórków, bez grosza funduszu do kasy ekonomicznej, na łasce dworu zafundowane — pokasować i na wolne osady poprzemieniać należy". Arch. Akt. Dawn. w Warsz. Akta Rady Adm. Król. Pol. Nr. vol. 1214. Raport z 24. 9. 1819. (przyp. wyd.).

Że te wszystkie dobrodziejstwa Rząd w swych miastach bez zrobienia wielkich ofiar i wydatków mógłby onym udzielić, nie podpada żadnej wątpliwości. Wszędzie prawie w obrębie miast królewskich znajdują się grunta, starościńskie i wójtowskie zwane, albo grunta, do folwarków rządowych należące, do samych miast dochodzą, na których możnaby zakładać nowe ulice i tym sposobem rozprzestrzeniać siedziby miast. Skoroby na tak przygotowanych placach pewna tylko ilość fabrykantów osiąść mogła, następnie przez nich ściągani krewni i przyjaciele zkolei od mieszczan naszych nabywaliby i zabudowali place, a tym sposobem do ulepszenia stanu miast przyłożyliby się.

Nie brakuje Rządowi na młynach, po większej części w złym będących stanie, z których, zamiast wypuszczenia młynarzom za mały dochód, możnaby urządzić folusze i umiarkowaną cenę od folowania sukna położyć.

Znajdują się w bliskości wielu miast królewskich rządowe bory, dla obfitości w całej okolicy drzewa mało dochodu skarbowi przynoszące, z których możnaby udzielić drzewa na wybudowanie cegielni do wypalania cegły i dachówki. Takowe ofiary czyli dary, nie zważając nawet na ogólne dobro kraju z powiększenia przemyślnej klasy ludu i wprawienie naszych miast teraźniejszych mieszkańców do podobnego zarobkowania, samym dochodem skarbu publicznego z konsumpcji wynadgrodzonemi być mogą.

Znają dobrze te korzyści dziedzice miast szlacheckich i dlatego Rząd swemi zabiegami wyprzedzają, ale to ani dla kraju ani dla fabrykantów nie jest dostatecznem: nie można bowiem wątpić, że ci ostatni dla trudności tylko osiadania w miastach królewskich do miast szlacheckich udają się, bo tyle mają rozsądku i zastanowienia, że przywileje dziedzica są ich zarobki ścieśniającemi.

Wszyscy, którzy z zagranicy w trzech ostatnich latach w mieście Ozórkowie i dotychczasowej kolonji Aleksandrów osiedli, przybyli do naszego kraju na fundamencie przez gazety zrobionych ogłoszeń o dobrodziejstwach, w naszym kraju dla cudzoziemców zapewnionych, z wyraźną chęcia osiadania w miastach królewskich. Że to wszystko, co wyżej powiedziałem, niezawodną jest prawdą, następującym przykładem dowiodę.

W bliskości miasta Ozórkowa i dotychczasowej kolonji Aleksandrów znajduje się miasto Zgierz, na trakcie z Łęczycy do Piotrkowa prowadzącym, wśród borów, w tejże samej posępnej okolicy, ale w gruntach nieco urodzajniejszych nad rzeką Bzurą położone, którego teraźniejsi mieszkańcy są tylko albo rolnicy, albo Żydzi. Kształt miasta nieforemny, rozrzucone i w złym stanie ,domy, bez targów i jarmarków, chociaż nie brak mu na przywilejach, w ogólności na nazwisko miasta nie

zasługujące. W roku zeszłym naszło tam 60 przeszło z różnych stron zagranicznych fabrykantów, szukających pomieszczenia; gdy placów od mieszczan zakupić nie mogli, udali się oni do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji o rozdanie onym rządowego folwarku Zagrzanki, miasta rzeczonego dotykającego, a w dzierżawnej zostającego posesji.

Otworzyła się w tej mierze korespondencja z Komisją Wojewódzką; ta dała polecenie komisarzowi obwodowemu roztrząśnienia rzeczy na miejscu, zaproponowania najprzód fabrykantom, czyliby gruntów czynszowych, przez Kasę Miejską wydzierżawionych, rozebrać nie chcieli i jak dalece folwark Zagrzanki do rozdania na kolonistów może być kwalifikowanym. Raporta w tej mierze przez komisarza obwodowego zdawane były niedokładnemi i dlatego zwracanemi być musiały; istotnie też dla braku rozmiaru miasta i jego okolicy i niemożności użycia na ten cel ubogiej Kasy Miejskiej funduszu — nie mogły nadać dokładnego o rzeczy wyobrażenia.

Grunta, do Kasy Miejskiej należące i wydzierżawione w małych kawałkach, po całem polu porozrzucane, dla braku placów i warzywnych ogrodów przez fabrykantów objętemi być nie mogły. W rozdaniu tymże folwarku Zagrzanki na posiadłość i założeniu nowej ulicy zachodziła znowu trudność, że ten folwark jest jeszcze na lat trzy wydzierżawionym, co też przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji do dalszego czasu i zniesienia się z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu odłożonem być musiało.

Również zaszła trudność w udzielaniu na budowę drzewa, a tak fabrykanci w smutnem zawieszeniu swych żądań pozostać i z grosza żyć przymuszeni zostali. Przedsięwziąłem te wszystkie okoliczności w teraźniejszym moim objeździe sam na miejscu zgłębić, i w tym celu, zwiedziwszy osady Ozórków i Aleksandrów, do Zgierza udałem się. Nie zastałem tam już jak tylko 15-tu fabrykantów; reszta po kilkumiesięcznem próżnem na skutek swych żądań oczekiwaniu rozejść się musiała, a najwięcej do Ozórkowa lub Aleksandrowa rozeszła się.

Wdawszy się z pozostałymi w rozmowę, roztrząsnąłem skrupulatnie na miejscu wszelkie ich żądania i propozycje, a z tych przekonałem się, że i ci, co jeszcze pozostali, i ci, którzy zagranicą na zapewnienie miejsc z przeniesieniem do naszego kraju ociągają się, radziby w Zgierzu, jako królewskiem mieście i w dogodnej, podług ich twierdzenia, okolicy, osiąść. Po rozważeniu położenia miejsca okazało się, że młyn rządowy, do folwarku Zagrzanki należący, pod samem miastem leży i w wodę obfituje. Dzierżawca, własnym swym zyskiem powodowany, urządził w połowie onego folusz, który, podług zdania sukienników, dla czystości wody i dobrego spadu mógłby być lepszym, niżeli w Ozórkowie lub Aleksandrowie. Mojem zda-

niem, należałoby rzeczony młyn, jako w terytorjum miasta znajdujący się, zupełnie miastu ustąpić, całkowicie na folusz przemienić i umiarkowaną od folowania sukna ustanowić opłatę. Nad tymże stawem mogłaby być założona farbiarnia, koniecznie znacznej ilości czystej wody potrzebująca. Na wybudowanie onej znalazłby się prywatny ochotnik i majster, byleby mu Rząd w tem miejscu trzy morgi przynajmniej gruntu swego udzielił. Prawda, że folwark Zagrzanki w bliskości miasta jest położony, lecz go pas pola miejskiego od miasta przedziela. Na tem właśnie miejscu możnaby trzy nowe paralelne ulice dla fabrykantów założyć z nadaniem każdemu półtorej morgi chełmińskiej placu, które wszystkie miałyby z miastem komunikacją. Zgromadziłem właścicieli tych gruntów, mieszczan tamtejszych, i, przedstawiwszy onym korzyści, z osadzenia fabrykantów dla nich samych wynikające, zwłaszcza, że zaprowadzeniem targów i jarmarków ich także zarobki powiększą się, a dzieci, teraz po większej części próżnujące, do rękodzielników na naukę będą mogły być oddawanemi i że nakoniec wartość ich posiadłości w mieście w cenie podniesie się, — znalazłem ich gotowymi do odstąpienia tej potrzebnej części gruntu, a to wzamian za kawałki gruntów i łąk rządowych, do folwarku Zagrzanki należących, Kargulec i Kossówka zwanych, które, po drugiej stronie miasta odlegle od rzeczonego folwarku położone, bez skrzywdzenia onego mogłyby być przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu odstąpione. Ileby te nomenklatury do wynadgrodzenia właścicieli miejskich nie wystarczały, kawałki gruntów rozrzucone przez Kasę Miejską dzierżawionych zamianę dopełnićby mogły. Tym sposobem możnaby uformować kilkadziesiąt placów, do nowego zabudowania zdolnych, i te kolejnie ochotnikom rękodzielnikom rozdawać; ale tak je wprzód przygotować należy, ażeby nie rękodzielnicy, pojedyńczo przybywający, na przeznaczenie onych, lecz place na ochotników oczekiwały.

Jeżeliby zaś ta nowa osada podług powziętej nadziei zakwitnęła, możnaby zczasem bez wielkiego pokrzywdzenia folwarku Zagrzanki ulice przedłużyć i część jednego pola rzeczonego folwarku na tenże sam cel użyć. Zupełne bowiem folwarku Zagrzanki skasowanie, a osobliwie wyniesienie osiadłych tamże włościan nietylko doznawałoby miejscowych trudności, ale, mojem zdaniem, pod powyższemi kondycjami nie jest koniecznie potrzebnem.

Ponieważ, chcąc to przedsięwzięcie do skutku przywieść, należy wprzód terytorjum miasta całego rozmierzyć i plan onego stosowny uregulować, przeto skłoniłem mieszczan, że swe prawo propinacji, tylko z nadużycia przez samych intruzów Żydów używane, na trzyletnie wydzierżawienie przez licytacją odstąpili, aby z takowego funduszu nietylko rozmiar miasta, lecz

i wszelkie onego uporządkowanie dla publicznej korzyści uskutecznionem być mogło, w czem wybudowanie dostatecznej cegielni pierwsze powinno mieć miejsce, — jeżeli Rząd przez odstąpienie wszystkich pertynencjów miasta ubogiej Kasy Miejskiej dochodu odmówiłby wesprzeć. Jest bowiem jeszcze w mieście zajezdna drewniana austerja, do folwarku Zagrzanki należąca, podług powieści mieszczan, przemocą przez bywszego starostę wystawiona, któraby także Kasie Miejskiej odstąpioną być mogła. Żalą się nadto mieszczanie na uszczuplenie swych granic w borach i polach przez rzeczonego starostę, czego niezaprzeczone dowody mnie na miejscu składali, a z tych zarazem przekonałem się, że nawet i te dwie nomenklatury powyżej wspomniane, Kargulec i Kossówka, które na zamian i odstąpienie proponuję, były istotnie miasta własnością.

Po uskutecznionym rozmiarze terytorjum miasta będzie dopiero Komisja Wojewódzka w stanie wyjaśnić i przedstawić ten interes do osądzenia przez Komisje Rządowe Spraw Wewnętrznych i Skarbu, stosownie do ustaw rządowych.

Sprowadziwszy z sobą przysięgłego jeometrę, zaraz względem rozmiaru miasta i zaprojektowania regulacji onego wedle uczynionych mu na miejscu wskazań ugodziłem i czynność ta już jest rozpoczęta.

Co do drzewa do budowli potrzebnego, to i z borów miejskich, i z bliskich rządowych udzielonem byćby mogło. Mieszczanie tamtejsi oświadczyli mi nawet, że chętnie osiadającym fabrykantom w zwózce materjałów pomogą, byleby Rząd do uczynionych przeze mnie propozycjów łaskawie przychylić się raczył*). W ogólności mieszczanie miasta Zgierza, chociaż nieoświeceni, najlepszego okazali ducha i rzadki przykład zaufania w radach i usiłowaniach urzędnika publicznego, ku ich dobru ściągających się; dlatego też burmistrza, na którego nadużycia sprawiedliwie użalali się, w urzędowaniu zaraz zawiesiłem i zastępcę przytomnemu dozorcy miast instalować poleciłem, aż do dalszej względem pierwszego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji decyzji.

Kasę Miejską zrewidowałem i służbę w niej przyzwoicie urządziłem, aby dochody onej żadnego nie doznawały uszczerbku.

Znajduje się także w mieście Zgierzu kościółek Św. Wawrzyńca, prócz parafjalnego, niegdyś przez prywatnych mieszczan fundowany, 18-stu morgami gruntu wyposażony na odprawianie niejakiego w nim nabożeństwa. Kollacja tej fundacji należy do miasta. Kościółek rzeczony mógłby być osiadającym

---

*) Wezwać Prezesa, aby projekt stosowny do tego zamiaru podać.

*) Gdy zaś przyjdzie czas podawania do nagród honorowych, pamiętać o dziedzicach Ozórkowa i Aleksandrowa. J. Z.

ewangelikom wraz z gruntem odstąpionym, na co mieszczanie chętnie zezwalają. Przy tej pomocy pastor ze składki fabrykantów mógłby być utrzymywanym.

Dostrzegłem także, że przez dzierżawcę folwarku Zagrzanki mostowe pobieranem było na fundamencie zarachowanego w anszlagu tego rodzaju dochodu, chociaż ten powód w miarę wielkości mostu nie powinien mieć miejsca. Ostrzegłem o tem Komisją Wojewódzką, aby rzecz podług właściwych form przez nią zaradzoną została. Zdając Waszej Księciej Mości podług Jego woli dokładną sprawę w interesie sukienników i zaprojektowanych przeze mnie w osadzaniu ich w mieście Zgierzu przygotowań, podobneż przedstawienia, jak porządek służby wymaga, do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, niemniej Przychodów i Skarbu dla dalszego użycia przesyłam. Jeżeli Wasza Księcia Mość znajdziesz uwagi moje przyzwoitemi, racz je powagą swoją wesprzeć, gdy tu do działania dwie Komisje konkurują, a na pospieszeniu rzeczy równie w niniejszym jak i w tym podobnych przypadkach wiele zależy.

Przy zwiedzaniu osad rzemieślniczych Ozórkowa i Aleksandrowa, egzaminowałem znajdujące się tam szkoły elementarne; nauczyciele w nich razem polski i niemiecki posiadają język i z prawdziwem ukontentowaniem przekonałem się, że niedawno do szkół uczęszczające niemieckie dzieci po polsku dobrze czytają i wymawiają, jest przeto nadzieja przepolszczenia zczasem rzeczonych osad, co też nauczycielom najmocniej poleciłem. Szkoły rzeczone są przez Komisją Wojewódzką organizowane, a nauczyciele swą płacę regularnie pobierają. Podobnie w mieście Zgierzu szkoła elementarna istnieje, nauczyciel niezupełnie zdolny, ale dobrej konduity; ksiądz proboszcz, jak w wielu innych miejscach, religijnej nauki w szkole nie daje, o czem Księdzu Arcybiskupowi za skończeniem objazdu względem wszystkich podobnych wypadków donieść nie omieszkam*). Między uczniami szczególniej Żydki zdolność swą do nauk okazali.

Kościół w mieście Zgierzu potrzebuje niejakiej naprawy, lecz ta już przez Komisją Wojewódzką zarządzona została.

Z miasta Zgierza udałem się do miasta Łodzi, równie jak Zgierz na tymże samym trakcie piotrkowskim, nad inną rzeką, także wśród borów i różnych kolonjów położonego; przez to zarobkowem stać się może miejscem, ale w niem równie Żydzi nasiedli zarobki chrześcijan ścisnęli. Ponieważ w mieszkalnych, nawet snopkami okrytych chatach gorzelnie pozakładali, albo na ten cel nikczemne, niebezpieczeństwem ognia zagrażające

---

*) Napisać do Komisji Oświecenia, iżby zaleciła proboszczom dawać nauki religji i moralności po szkołach elementarnych. J. Z.

w bliskości mieszkalnych domów wystawili bez konsensów budy, gorzelniami zwane, — Komisja Wojewódzka, stosownie do przepisów policyjnych i ustaw administracyjnych, palić im w nich wódki zabroniła. Te ukrócenia nadużyciów powodowały Żydów, że za mojem do Łodzi przybyciem w liczbie 36-u podali prośbę, aby folwarczek rządowy Stara Wieś, pod samem miastem znajdujący się, w którym niemasz osiadłych żadnych włościan, a budowle onego w bardzo złym stanie, — onym na czynsz, mianowicie pół włóki dla jednej familji, rozdanym został. Przesłałem ich prośbę Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z przynależnem stanu rzeczy objaśnieniem i mniemam, że należałoby z tej okazji na małym folwarczku z Żydami zrobić próbę i żądane grunta na czynsz onym rozdać, pod zastrzeżeniem tej nieodzownej kondycji, ażeby do uprawy roli samej tylko wyznania swego używali czeladzi. Folwark rzeczony Stara Wieś ze stanu i położenia swego szczególniej się na zrobienie tej próby kwalifikuje, ile że osadzeni tam Żydzi pod zwierzchni policyjny dozór burmistrza miasta Łodzi oddanymi być mogą.

Gdy Rząd podług przedsięwzięcia swego Żydów coraz bardziej od zarobów propinacyjnych, do których przyzwyczajeni byli, odsuwać stara się, konieczną jest, mem zdaniem, rzeczą ułatwić im drogę szukania chleba w ziemi, której w naszym kraju w miarę dotychczasowej ludności bynajmniej nie brakuje, ażeby tym sposobem, zamiast złodziejów, utworzyć pracowników.

Mięszanie onych z chrześcijanami może być, zwłaszcza w początkach, skądinąd szkodliwe, ale założenie na gruntach rządowych oddzielnych żydowskich kolonjów stanie się niezawodnie pożytecznem i mieć może niezaprzeczony wpływ na onych cywilizacją. Co światłej uwadze i przekonaniu Waszej Księciej Mości oddaję.

Położenie miasta Łodzi także jest, jako w jednejże okolicy, na osiedlenie fabrykantów usposobionem. Wśród terytorjum miasta znajdują się rządowe grunta, Wojtówka zwane, które także z austerją, na dochód Kasy Miejskiej odstąpionemi byćby mogły. Przed trzema jeszcze laty wezbrawszy woda w strudze tamtejszej zniosła zupełnie młyn rządowy z upustem, który pod samem stał miastem; możnaby w tem miejscu dobry wybudować folusz, cegielnią wystawić i budującym się rękodzielnikom z bliskiego boru rządowego, który tam żadnej nie ma ceny, drzewa bezpłatnie udzielić. Bór, do miasta należący, jest dość znaczny, ale za czasów Księstwa Warszawskiego przez brak urządzenia doszczętu prawie spustoszony. Niżeli w ubogiej Kasie Miejskiej znajdzie się dostateczny fundusz do rozmierzenia i uregulowania tej własności gminnej, wydałem tymczasowe urządzenie burmistrzowi, w jakim sposobie bór rzeczony na korzyść i użytek miasta ma być administrowany, ażeby przynajmniej większemu zniszczeniu nie podpadł.

Za urzędowania jeszcze podprefekta łęczyckiego i dozwoleniem onego przedsięwziął dawniejszy burmistrz wśród rynku wystawienie drewnianego ratusza, co mu Komisja Wojewódzka, jako przeciwne ogólnej zasadzie, dokonać wzbroniła. Chcąc użyć przyzwoicie przygotowanych już na ten cel materjałów i obrachowawszy możności Kasy Miejskiej, wskazałem inny plac, w bliskości rynku przy szerokiej ulicy położony, do wystawienia domu gminnego wedle rysunku Komisji Wojewódzkiej na pomieszkanie burmistrza, pomieszczenie biura jego i aresztu policyjnego, a z wynalezionym w okolicy dobrym cieślą stosowną ugodę zaraz przy sobie dozorcy miasta zawrzeć poleciłem, o czem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji oddzielny zdaję raport. Dom ten, przyzwoicie urządzony i podmurowany, jeszcze przed zimą wybudowany i guntami pokryty będzie. Wymurowanie zaś komina i wewnętrzne onego wyporządzenie czasowi zostawić trzeba, ponieważ dochody Kasy Miejskiej ne ten cel nie są teraz wystarczającemi; tym sposobem jednakże przynajmniej materjały już przygotowane zmarnowanemi nie zostaną. Już przed kilku miesiącami z polecenia Komisji Wojewódzkiej sporządzony był rozmiar siedzib miasta Łodzi w celu uregulowania onego figury. W przytomności mojej wytknął jeometra lenje, podług których w przyszłości domy odbudowanemi, a w czasie ulice albo rozszerzonemi, albo na nowo w miarę potrzeby przeprowadzonemi być mają. Te wszystkie lenje zaraz zakopanemi słupami odznaczyć raz na zawsze poleciłem.

Ponieważ rynek, na którym odbywają się jarmarki, jest bardzo nierówny, przeto poleciłem burmistrzowi miejscowemu, ażeby przyzwoicie splantowanym został; komisarz obwodowy dostarczy mu taczek na to potrzebnych, skoro do roboty traktów używanemi nie będą.

Burmistrz teraźniejszy Czarkowski, były oficjer, jest dobrym urzędnikiem i zczasem do znaczniejszego miasta użytym być może. Kasę Miejską, przez niego utrzymywaną, zastałem w porządku i całości; dla której ulepszenia służby stosowne wydałem zarządzenie. Szkoła elementarna, przez Komisją Wojewódzką organizowana, dobrze jest utrzymywaną; nauczyciel zdolny i regularnie zapłacony, uczniowie dosyć korzystają, ale i tu żydowskie dzieci, których 14 w szkole zastałem, celują. Ale ksiądz proboszcz tutejszy, z nałogu pijak i gorszących obyczajów, nigdy w tej szkole nauki religijnej nie daje. Już w roku przeszłym, po odbytem urzędowem śledztwie przez Komisją Wojewódzką, Arcybiskupowi doniesionym został; skazał on go na rekolekcje, ale tych zapewne przez ułaskawienie Konsystorza nie odsiedział, w nałogu też pijaństwa bynajmniej nie poprawił się. Donoszę o tem Arcybiskupowi z wnioskiem, aby od beneficium był odsunięty, a to dla dania przykładu

innym*). Dach na kościele prawie zupełnie obleciał, co jest także dowodem niezaradności plebana; Komisja Wojewódzka naprawę onego już zarządziła, do której materjały są przygotowanemi.

Z miasta Łodzi udałem się do miasta rządowego Kazimierza, nad rzeką Nerem położonego, o ćwierć mili tylko od miasta Lutomierska w województwie kaliskiem, do W-go Mączyńskiego należącego. Tak bliskie sąsiedztwo szlacheckiego miasta sprawiło zupełny upadek miasta Kazimierza, od fundatora swego króla polskiego takowe nazwisko mającego. Jest to żywy obraz nędzy i zupełnego upadku. Całe miasto liczy tylko nie domów, ale najlichszych chat 50 i bynajmniej nadal miastem pozostać nie może. Znajduje się w niem 45 rolników, którzy tak są w swej posiadłości rządowych folwarków gruntami ściśnionymi, że tylko dwa pola posiadają, a i z tych jedno bardzo szczupłe, tak dalece, że jeden kawałek pola nigdy nie ugoruje, a na pastwisku zupełnie im zbywa.

Ci mieszczanie, prócz czynszów do ekonomji Zdziechów opłacanych, obowiązani są osep i inne daniny oddawać, a nawet do innej rządowej ekonomji Tkaczew, o 5 mil od Kazimierza położonej, błotne łąki oprzątać, od czego produkowanym mi przywilejem Króla Augusta II z roku 1715 wyraźnie uwolnieni byli. Rząd Pruski rozpoczął był regulacją sąsiedniej ekonomji Zdziechów, a z dwóch folwarków, zdziechowskiego i drugiego na terytorjum miasta Kazimierza, miał zamiar jeden uformować, pola zaś włościan Zdziechowa i mieszczan Kazimierza separować i na nowo uregulować. W tym celu wystawione zostały już ekonomiczne budowle między wsią Zdziechowem a miastem Kazimierzem, prócz mieszkalnego domu. Gdy zaś regulacja gruntów do skutku nie przyszła, rzeczone budowle pozostały między włościańskiemi i miejskiemi rolami, w odległości od folwarcznych. Ten stan rzeczy z największą jest dla dobrego zagospodarowania niedogodnością i, mojem zdaniem, Komisja dobra narodowe urządzająca powinnaby dokończeniem regulacji ekonomji Zdziechów podług rozpoczętego planu przed innemi zatrudnić się, a przez to samo osiedlenie włościan Zdziechowa i mieszczan Kazimierza ulepszyć. W czem do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu stosowne uczyniłem wnioski z objaśnieniem zrobionych postrzeżeń. Po uskutecznieniu tego przedsięwzięcia miasto Kazimierz należałoby w wolną przemienić osadę i od ciężarów miejskich zupełnie uwolnić. Twierdzą mieszczanie, że nawet bór ich własny, w którym znać ślady przeciągających się z pól ich zagonów, jest przez Rząd przywłaszczony. Jeżeliby tak istotnie było, a coby na miejscu dochodzonem być powinno, należałoby

---

*) Donieść o tem Komisji Oświecenia J. Z.

przynajmniej onym w nadgrodę wystarczyć bezpłatnie drzewo do budowli, które, jak wyżej powiedziałem, w najgorszym znajdują się stanie.

Szkoła tutejsza elementarna jest bardzo uczęszczana, zastałem w niej 50 dzieci, nauczyciel niezbyt zdolny, ale dobrej konduity i chęci. Proboszcz o dobro tej szkoły jest gorliwym i sam naukę religji trzy razy na tydzień daje. Kościół parafjalny, od wielu lat zaniedbany, znacznej i prędkiej potrzebuje reparacji, która blisko sześciu tysięcy zł. pol. wynosić będzie.

Komisja Wojewódzka już tę reparacją zarządziła, ale parafjalnych wsiów dziedzice do składki kontrybuować wzbraniają się, a należąc do dozoru kościelnego, przez to samo swym wpływem robią trudności. Gdy probostwo ma znaczne dochody, należałoby zmarłego niedawno proboszcza za zaniedbanie kościoła obwinić, lecz z śmiercią jego odpowiedzialność ta już upadła, co jednakże dowodzi, jak dalece Zwierzchność Kościelna swej powinności zaniedbywała w przynależnych domów bożych dozorowaniu.

Z miasta Kazimierza udałem się drogą ponad Nerem na Poddębice i Gostków i przekonałem się, że ta rzeka więcej niż Bzura do spławu jest usposobioną. Przed kilką jeszcze laty z borów, na teraz przez kolonistów i huty wytępionych, spławiano tą rzeką piękne drzewo do Warty a tą do Sztetyna, lecz skoro jeden z właścicieli młynów względem przepuszczania przez upust swój drzewa z kupcem sztetyńskim poróżnił się, a stąd wynikł proces — odtąd rzeczony handel ustać musiał, z którego równie właściciele borów, a między tymi i Rząd, niemniej wywózką i spławem tamtejszej okolicy trudniący się włościanie korzyści odnosili. Okoliczność ta oddzielnego i bliższego wymaga roztrząśnienia, o czem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przesyłam raport, która zapewne zechce w tej mierze swą uwagę zwrócić.

Na tem kończę mój raport, mając jeszcze zamiar w obwodzie łęczyckim miasto królewskie Dąbie zwiedzić, gdzie także znaczna jest liczba sukienników.

R. Rembieliński.

III.

Kłodawa, dnia 22 lipca 1820 r.

N. 248 Dzien. Objazd.

Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego do Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królewskiego.

Z urzędu raport 3-ci objazdowy obwodu łęczyckiego.

Na dokończenie zdania sprawy z objazdu obwodu łęczyckiego zwiedziłem dnia 18 m. i r. b. miasto królewskie Dąbie, nad rzeką Nerem na samej granicy województwa położone. Ma ono 139 domów, w dość dobrym znajdujących się stanie, pomiędy temi kilka murowanych. Ludności liczy 1237 dusz, między temi majstrów sukienników 80, postrzygaczów 2, farbiarz jaknajlepszy 1, czeladników 62, uczniów 6-u, służących 224, przędzeniem welny zatrudniających się. Tu właśnie znalazłem przekonanie przyzwoitości i skuteczności mej propozycji względem osadzenia rękodzielników po miastach królewskich.

Ponieważ w mieście Dąbiu Rząd Pruski, część gruntów do ekonomji Chełmno należących a miasta samego dotykających przeznaczywszy, wymierzył 34 place i tym sposobem oznaczone dwie nowe ulice na osadzenie sukienników przeznaczył; rzeczone place w przeciągu lat trzech wszystkie przyzwoicie zabudowanemi zostały, z których jedna ulica czynsz opłaca na utrzymanie pastora ewangelickiego, a druga do ekonomji rządowej Chełmno.

Osiedli sukiennicy wraz z przyległych kolonjów mieszkańcami wyznania ewangelickiego wystawili w tem mieście z dobrowolnej składki dość piękny murowany kościół, w którym służba boża przez utrzymywanie przez nich pastora odbywa się.

W latach ostatnich Rządu teraźniejszego z przyczyny ogólnego pociągu do kraju naszego sukienników — liczba tychże w mieście Dąbiu aż do 100 urosła. Niektórzy z nowoprzybyłych, nabywszy od tamtejszych kolonistów place, domy wybudowali, drudzy osiedli komorą, lecz ci ostatni z przyczyny zniesienia młyna i foluszu na rzece Ner, Wiktor zwanego, a do ekonomji Chełmno należącego, utrudnione mając zarobkowanie, do miast szlacheckich przenieśli się. Już sukiennicy miasta Dąbia i wieczny dzierżawca rzeczonego młyna do Waszej Księciej Mości i do Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji podawali swe użalenia, które dotychczas ostatecznie rozstrzygniętemi nie zostały.

Powodowany uczuciem obowiązku mojego publicznego w zapewnieniu przemyślnej klasie przynajmniej od Rządu

opieki, postanowiłem okoliczność tę na gruncie z wszelką dokładnością rozstrzygnąć, i następujące o stanie rzeczy Waszej Księciej Mości przedstawić wyobrażenie*).

Od dwóch lat Komisja Województwa Kaliskiego, zacząwszy się na nowo trudnić oczyszczeniem i uzdatnieniem do spławu rzeki Warty, bez zniesienia się z Komisją Województwa Mazowieckiego wyjednała od Kom. Rz. Spraw Wewnętrz. i Policji zniszczenie młyna i folusza, Wiktor zwanego, na rzece Ner niedaleko jej ujścia do Warty znajdującego się, w wojewódz. mazowieckiem położonego, a do ekonomji Chełmno należącego. Chociaż ten czyn, z oczyszczeniem rzeki Warty nie miał i nie mógł mieć nic wspólnego, w skutku jednakże polecenia Komis. Wojewódz. Kaliskiego wykonał go komisarz obwodowy kaliski bez zgłębienia stanu rzeczy, w gwałtownym niejako sposobie; zamiast bowiem zniszczenia upustów i zrównania onych ze spodem rzeki, przez co spadnięcie wody do najniższej miary było już dostatecznem, przekopał niepotrzebnie w trzech miejscach groblę, a nawet porąbał koła, dogadzając w tej mierze tylko domysłom niektórych właścicieli łąk, o milę powyżej położonych, że te z przyczyny egzystującego młyna zalewom podlegały. Tym sposobem 100 familij rękodzielników, w Dąbiu osiadłych, zarobków swych pozbawionemi zostali. Na ich do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przedstawione żale wypadła tejże rezolucja, że inżynier przez Kom. Wojewódz. Kaliskiego ma być na miejsce zesłany dla zniwelowania rzeki Neru i przekonania się, jak dalece młyn rzeczny i folusz przy zniżeniu upustu mógłby być utrzymanym, od czego, mojem zdaniem, całą tę czynność zacząć należało; ale ten obiecany inżynier od półtora roku nie przybył, a tak sukiennicy przez długi czas w smutnem zawieszeniu pozostają, przez co samo do słusznego narzekania na brak opieki mają powody. Tymczasem jest to prawdziwą rzeczą, że po zniszczeniu młyna Wiktor woda na rzece Nerze o cztery cale pod miastem Dąbiem tylko zniżyła się, skąd wnioskować można, że w podobnejże o pół mili odległości powyżej, gdzie się właśnie znajdują łąki, przez narzekających na zalew właścicieli posiadane, — dwa cale tylko opaść mogła, co też doświadczenie popiera, bo rzeczone łąki i teraz, po zniszczeniu zupełnem wspomnianego młyna są jeszcze na kilka cali wodą zalane. Ten zalew możnaby przypisać dwom przyczynom: raz, że cisnąca się woda do Bzury z pod Łęczycy nie ma wolnego przepływu, powtóre, że rzeka Ner w tych miejscach jest bardzo krętą i tak zalazła, że

---

*) Prezesowie Mazowiecki i Kaliski z dodaniem inżyniera hydraulicznego mają na gruncie rozeznać, jeżeli żądania miasta Dąbia, w obwodzie łęczyckim położonego, mogą mu być akkordowane bez sprawienia szkody właścicielom, nad rzeką Nerą mającym grunta i łąki. Pisać o to do Komisji Spraw Wewnętrznych z zaleceniem, aby bez zwłoki przystąpić do tej operacji poleciła. J. Z.

czółnem na niej z łatwością płynąć nawet nie można, chociaż w miejscu młyna Wiktor poniżej — tylko dwanaście do czternastu cali wody ma wysokości. Usunięciem tych dwóch przyczyn i przekopaniem poprzecznych do rzeki Neru rowów na łąkach zalewanych, co do starania ich właścicieli należy, mogłyby być takowe osuszonemi. A jeżeli wieczny dzierżawca rzeczonego młyna o sześć cali upust założy i jeżeli w czasie sianożęcia przez miesiąc czerwiec, lipiec, a nawet i sierpień zupełnie pootwiera śluzy, podług mego zdania, żaden z odbudowania folusza nie wyniknie zalew. Na te dwie kondycje przystał chętnie teraźniejszy posiadacz młyna; ojciec jego, pozbawiony chleba bez najmniejszego wynadgrodzenia, umarł z rozpaczy, wdowę z czworgiem dzieci zostawiwszy, zubożałego najstarszego syna chcą wesprzeć fabrykanci miasta Dąbia i złożyć się na odbudowanie foluszu. Pocieszyłem ich, że to jeszcze nastąpić może po gruntownem rzeczy przez wyższą władzę rozważeniu, co, mem zdaniem, pospiesznie uskutecznićby potrzeba. Należałoby to uczynić przez Komisją Województwa Mazowieckiego, lecz gdy ta zdolnego nie posiada inżyniera, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji mogłaby zesłać swego hydraulika, któryby wszystkie powyższe w mym raporcie zacytowane okoliczności z dodanym od Komisji Wojewódzkiej członkiem na gruncie podług zasad hydraulicznych sprawdził. Chcąc zaś zupełną bezstronność w tej mierze postępowania zapewnić, należałoby od tej czynności Komisją Województwa Kaliskiego, jako w obcem województwie, zupełnie usunąć, ażeby chęć do ukrycia popełnionej pomyłki, jeżeli ta miejsce miała, na przyszłość oddalić. W czem stosowny wniosek z dołączeniem powyższego objaśnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji i z urzędu przedstawiam, i sam się przyznaję, że przed obejrzeniem stanu rzeczy na gruncie odmienne miałem o niej wyobrażenie, w co mnie publiczny okrzyk o użyteczności zrzucenia młyna i foluszu, Wiktor zwanego, (jak to się często w Polszcze zdarza) wprawił.

W mieście Dąbiu znajduje się jeszcze folwarczek rządowy, do ekonomji Chełmno należący; na gruncie tegoż folwarczku możnaby jeszcze jedną dla rękodzielników założyć ulicę, która z miastem w zupełnym zostawałaby związku. Z tej przyczyny wnoszę, ażeby tę realność i wszystkie inne, do ekonomji Chełmno w mieście Dąbiu należące, na wyposażenie miasta Rząd ustąpił, gdyż dochody onego na zaprowadzenie miejscowego uporządkowania nie są dostatecznemi*). Kazałem zrzucić budę, na środku rynku stojącą, a plac rogowy na wystawienie ratusza przeznaczyłem, inny zaś w stosownem położeniu — na postawienie jatek rzeźniczych i piekarskich. W skutku dyspozycji Komisji Wojewódzkiej połowa rynku i części ulicy

*) Zażądać względem folwarku obok wspomnianego opinji Komisji Rz. P. i Skarbu. J. Z.

pryncypalnej, Łęczycką zwanej, przy pomocy robocizny szarwarkowej wybrukowaną została. W przyszłym roku połowa druga rynku i znowu część jaka rzeczonej ulicy wybrukowaną być może.

Zbywa jeszcze miastu na cegielni, chociaż grunt na to obrany. Należałoby rozmiar miasta przedsięwziąć, ale na to wszystko brakuje funduszu, równie jak na wystawienie ratusza i jatek. Dla wzrostu miasta należałoby w przedłużeniu ulicy mostowej, od rynku wychodzącej, na rzece Ner most wystawić w miejsce dla przechodu pieszych wybudowanych ław, a tym sposobem bezpośrednią komunikacją z miastem Uniejowem otworzyć i przejazd obywatelom z tamtej okolicy województwa kaliskiego ku Warszawie ułatwić. Wynalazłem w aktach miejscowego burmistrza, że Rząd Pruski miał zamiar rzeczony most wybudować, zastałem w tym celu przygotowany rysunek i obrachunek kosztów 6,000 złotych wynoszących, które raczy Wasza Księcia Mość dla dobra i wygody publicznej z funduszu szarwarkowego przeznaczyć, drzewo potrzebne bezpłatnie z leśnictwa Chełmno rewiru lutomierskiego kazać wydać, które mieszczanie tamtejsi wywieźć i ludzi do bicia palów dostarczyć przede mną zadeklarowali. Ten interes Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z stosownym wnioskiem przedstawiam*). W ogólności miasto Dąbie zasługuje na szczególniejszą opiekę Rządu i może być siedliskiem przemyślnej klasy ludzi. Niemasz w niem więcej nad trzech właścicieli Żydów. Ponieważ sprzedaż sukna do Rosji najpewniejszym może być sposobem zarobkowania rękodzielników, przeto namówiłem dwóch najcelniejszych fabrykantów, że w tym roku do Wilna udadzą się dla zawiązania w tej mierze przyzwoitych handlowych stosunków.

Zrewidowałem Kasę Miejską, którą znalazłem w zupełnym porządku, wszystkie dochody miejskie wpłynione, podatki zaspokojone. Szkoła elementarna dość w dobrym stanie; przywiązanych do niej jest dwóch nauczycieli. Dzieci niemieckie po polsku się uczą, a obydwóch wyznań duchowni dają naukę religijną. W czem jeszcze ulepszenia potrzebne, Komisja Wojewódzka zarządzi.

Po spaleniu się kościoła parafjalnego pobożny sąsiedniej wioski dziedzic Zieleniewski rozpoczął murować swym kosztem Dom Boży, wyprowadził już okolne ściany i prezbiterjum, ale mu śmierć ukończyć przedsięwzięcia nie dozwoliła. Komisja Wojewódzka w zastosowaniu się do Ustaw Rządowych zarządziła sposoby ukończenia tego dzieła; przeszkody w tej mierze na gruncie usunąć starałem się i pochlebiam sobie, że ta dość piękna budowla w roku przyszłym ukończoną zostanie.

---

*) Zalecić Komisji Rz. Spraw Wewnętrznych, aby zajęła się wyszukaniem funduszu na wystawienie tego mostu. J. Z.

Z Dąbia udałem się do miasta Kłodawy, a najprzód zwiedziłem robotę około chaussée i całą milę do Borysławic pieszo przeszedłem. Materjał kamienny w zupełności dowiezionym został tak, że ani jednego sążnia do budowy drogi bitej nie brakuje, szarwark pieszy także prawie w zupełności przez kontrybuentów wyrobionym został.

Z początku wiosny miał nad tą stacją dozór inżynier województwa kaliskiego Bamłowski, który rozmaite nieprzyzwoitości popełnił, podobno też ze służby wydalonym został. Długi czas brakowało taczek i młotów, przez co robota opóźnioną była; zaradził temu złemu inspektor g-lny Hintz, a odtąd wszystko polepszyło się. Widziałeś już Wasza Księcia Mość przeprowadzoną z rynku ulicę po zdjęciu zawadzających domów. Cała ulica rzeczonego traktu jest dokładnie splantowaną, trzecia część jest dobrze wydarnowaną, spad wody wszędzie zapewniony, sto sążni wybrukowanych, w znacznej części potłuczone do dalszego bruku kamienie, góra z dobrym zwierem znajduje się przy samym moście i spodziewać się można, że ta robota na jesieni pójdzie pośpiesznie.

Zrewidowałem następnie Kasę Miejską, w czasie Księstwa Warszawskiego w największem zamieszaniu będącą; na teraz w zupełnym jest porządku.

Budowla ratusza w tym roku się rozpocznie. Skoro spustoszały kościół farny rozebranym zostanie, w tem miejscu odkryje się plac do odbywania targów i jarmarków, mianowicie na bydło i konie, bardzo stosowny, co też dla uskutecznienia w przyszłości zanotowałem. Są tam jeszcze w bliskości mury, po dawnem mieszkaniu kanoników regularnych pozostałe, niejako na ustroniu położone; te Komisji Rządowej Wojny do użycia na szpital wojskowy przedstawiam.

Proboszcz przed dwoma tygodniami umarł, należałoby wstrzymać prezentę nowemu, o którą zapewne nasi duchowni ubiegać się będą, ponieważ probostwo jest intratne, ale razem z kościołem przez dotychczasowych proboszczów spustoszone; gdy zaś parafjalne nabożeństwo w pięknym kościele karmelitów odbywa się, podług wniosku, już przez radcę stanu Okołów jak i Komisją Wojewódzką zrobionego, należałoby do nich parafję zupełnie wcielić, w tym celu probostwo w użyteczną wypuścić dzierżawę, a dochód z niego rzeczonym karmelitom oddać z kondycją, ażeby w obszernym swym klasztorze szkołę elementarną na trzy klasy urządzili i do dawania w niej nauk przykładali się, przez co ustanie potrzeba budowania nowego domu szkolnego*).

Tenże sam w Kłodawie zmarły proboszcz posiadał prebendę pod tytułem Bożego Ciała fundacji mieszczan, której

*) Powtórzyć o to wezwanie do Komisji Oświecenia z zaleceniem, aby bez zwłoki ta rzecz była ukończoną. J.Z.

prawo kollatora do miasta należy; upolował już prezentę od burmistrza dziekan, a proboszcz ze wsi Mazewa o dwie mile mieszkający, ażeby przez pełnienie obowiązków ciągnął z rzeczonej prebendy intraty. Poleciłem burmistrzowi wstrzymanie tej prezenty, jako bez wiedzy Rządu wydanej, będąc tego zdania, że fundusze z niej wraz z kościółkiem drewnianym mogą być ewangelikom przyznane. Należą do tej prebendy grunta i łąki, karczemka, mała gorzelnia, domek mieszkalny i dwa inne komornikami osiadłe. Te moje wnioski Komisji Rządowej Wyznań Religijnych przedstawiam*).

Zainformowałem się nakoniec o trzech procesach granicznych, które miasto Kłodawa w swych gruntach pokrzywdzona z sąsiadami za Rządu Pruskiego rozpoczęła. Podług tych zebranych wiadomości Komisja Wojewódzka będzie w stanie dalej w tej mierze postępować.

Ostatniem miastem królewskiem w obwodzie łęczyckim, którego rewizją przedsięwziąłem, jest miasto Grzegorzew, niedaleko miasta Koła leżące, a kilkudziesiąt tylko rolnikami osiadłe. Posiadają oni dobre grunta i łąki, lecz w reszcie stan jego do miasta Kazimierza przyrównać można, dlatego na wolną osadę zamienić go należy, gdyż w niem niema żadnego przemysłu, ani dochodów Kasy Miejskiej.

W bliskości rzeczonego miasta we wsi rządowej Przybyłów znajdował się młyn, który w tym roku zgorzał; ponieważ, podług powszechnej powieści, błota między Kłodawą i Kołem znajdujące się, przez które trakt publiczny przechodzi, z przyczyny egzystencji rzeczonego młyna powstały, a przeprowadzenie chaussée największym podpada trudnościom i kosztom, przeto, wstrzymawszy odbudowanie onego, wezwałem Dyrekcją Generalną Dróg i Mostów o zrobienie niwelacji i sprawdzenie tej rzeczy**).

Ukończywszy tym sposobem objazd obwodu łęczyckiego, mam honor niniejszy 3-ci raport Waszej Księciej Mości przesłać.

W powrocie do Warszawy zwiedzę jeszcze roboty około chaussée na wszystkich stacjach traktu kalisko-poznańskiego, a za przybyciem do stolicy zdam Waszej Księciej Mości o stanie tychże rzetelną sprawę.

R. Rembieliński.

* * *

Raporty wyżej podane znajdują się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, w aktach Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego Nr. vol. 1406. Drukuje się je dosłownie, modernizując wszelako ortografję, jako własność nie autora,

---

*) Względem prebendy i drewnianego kościółka równie pisać do Komisji Oświecenia. J. Z.

**) Zalecić Komisji Spraw Wewnętrzych. J. Z.

który raporty podpisał, ale raczej kopisty i to niedbałego. Uwagi i polecenia Zajączka, notowane własnoręcznie na marginesach oryginału, podaje się w odsyłaczach.

Wartość aktów niniejszych, jako materjału źródłowego do dziejów wewnętrznych Królestwa Kongresowego, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Przedstawiają one trudny i żmudny proces tworzenia sprawnej administracji w kraju, obrazują rodzaj i zakres pracy organizacyjnej w zakamarkach i wreszcie rzucają dużo światła na skomplikowaną kwestję genezy okręgu przemysłu włókienniczego w ówczesnem województwie mazowieckiem.

Zawarte w raportach opinje tem bardziej zasługują na uwagę, że ich autorem jest najwybitniejszy w epoce Królestwa Kongresowego urzędnik administracji lokalnej. Rajmund Rembieliński herbu Lubicz [1]) urodził się w Warszawie w roku 1774. Był z pochodzenia Mazurem. Dobra ziemskie posiadał na Podlasiu i Kujawach. Wychowywał się w Korpusie Kadetów; kurs nauk ukończył w roku 1790 ze złotym medalem. Uczestniczył w powstaniu kościuszkowskiem jako pułkownik ziemiański. Po rozbiorach — gospodarował i uczył się historji i prawa, zajmował się literaturą piękną, a nawet próbował sił swoich w dramacie. W epoce napoleońskiej przeżył lata rozkwitu sił. Został organizatorem administracji w Białymstoku i Łomży, potem prefektem płockim. Zasłynął jako człowiek o wielkiej energji i przezorności, odważny i konsekwentny. W roku 1809 odegrał dużą rolę. Znakomicie zorganizował obronę prawego brzegu Wisły [2]). Powołany przez wodza naczelnego na trudne stanowisko intendenta generalnego armji, idącej do Galicji, sprawował zarząd cywilny tego kraju i umiał wydobyć z niego wszystkie wojsku potrzebne zasoby. Skupił na sobie niechęć bezwzględnie traktowanej szlachty nowych departamentów [3]), lecz zyskał uznanie, wdzięczność i przyjaźń ks. Józefa Poniatowskiego i Stanisława Potockiego. Po upadku Księstwa Warszawskiego wrócił na krótko do życia prywatnego. Mianowany w roku 1816 prezesem komisji wojewódzkiej mazowieckiej, pozostawał na tym urzędzie przez całych lat piętnaście— zawsze czynny, pełen inicjatywy i uparty w przeprowadzaniu zadań. Wtedy właśnie opracował plan utworzenia gniazda państwowych osad przemysłowych w obwodzie łęczyckim [4]).

---

1) Michał Chodźko, Żywot Rajmunda Rembielińskiego, Paryż 1862 str. XIV+79 i portret; W. S. Rajmund Rembieliński, Poznań 1872, str. 70. Janusz Iwaszkiewicz, Rajmund Rembieliński, Nr. 11 „Gazety Administracji i Policji Państwowej" str. 6—14, Warszawa 1928.

2) Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego N. vol. 47.

3) Kajetan Koźmian, Pamiętniki.

4) Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Król. Polskiego N. vol. 19303.

Mostowski i Staszic całkowicie przyjęli jego koncepcję. Przełamawszy przeszkody, sprowadził sukienników do Zgierza, a prządków i tkaczy bawełnianych do Łodzi. Przy tej pracy wyrobił sobie jasny pogląd na sprawę stosunku rządu do organizacji przemysłu włókienniczego. Nie uchylał się od zajęć dodatkowych. Uczestniczył w pracach komisji, przeprowadzającej rozgraniczenie województw i powiatów. W roku 1820 marszałkował sejmowi. Poglądów swych na sprawy państwowe nie ukrywał; publikował je w kształcie rozpraw i artykułów z zakresu ekonomji, prawa, i administracji[1]). Rewolucja listopadowa położyła kres jego pracom organizacyjnym. Atakowany przez niechętną mu z powodu jego arbitralności część szlachty województwa mazowieckiego[2]), był jednak wysuwany przez sfery kierownicze na ważne stanowiska — dyrektora komisji żywności, a nawet podobno ministra spraw wewnętrznych[3]). Złożył Chłopickiemu obszerne memorjały o magazynach żywnościowych, odrzucone jakoby ze za sprawą Łubieńskich. Zrażony do ludzi, w których dostrzegał to, co i w nim już było: brak wiary w zwycięstwo, — usunął się od wszystkiego i wyjechał zagranicę. Wrócił po klęsce i w styczniu 1832 roku objął dawny urząd. Z obczyzny przywiózł obszerny rękopis pracy o prawie losu włościan. Niepytany wyłuszcza rządowi Engla racje zachowania zasad konwencji celnej Lubeckiego z roku 1822 oraz konieczność rozpoczęcia dzieła uwłaszczenia chłopów. Po kilku miesiącach urzędowania, przeciwstawiwszy się samowładnym rozkazom Mikołaja co do sekwestru dóbr osób oskarżonych o udział w powstaniu, został wydalony ze służby. Niebawem pomawiać go zaczęto o stosunki z emisarjuszami[4]). Ostatnie lata życia spędził na wsi. Zmarł w Łomży w roku 1841.

Zygmunt Lorentz.

---

1) Cenne prace w „Pamiętniku Warszawskim", zwłaszcza lata 1816—1818.

2) Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Akta Rządu Narodowego N. vol. 141 i 144.

3) Mochnacki, Powstanie Narodu Polskiego; Barzykowski, Historja Powstania Listopadowego; Chodźko, o. c.

4) Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Akta Kancelarji Namiestnika N. vol. 533, 1263, 1317 2568; Janusz Iwaszkiewicz, o. c.

Bibljografja historji ziem i miast województwa łódzkiego.

Komunikat Komisji Bibljograficznej.

Program łódzkiego oddziału P. T. H. przewiduje pracę nad historją ziem i miejscowości, wchodzących w skład województwa łódzkiego. Wyłoniona z pośród członków zarządu komisja bibljograficzna przystąpiła do opracowania bibljografji historji regjonalnej. Zdając sobie sprawę z tego, że praca rozciągnie się na długi szereg miesięcy, a może i lat, komisja w pierwszym Roczniku oddziału podaje fragment swej pracy, a mianowicie: wykaz podstawowych wydawnictw encyklopedycznych, z których najwięcej wiadomości o ziemiach naszego województwa wydobyć możemy, oraz wybór ważniejszych monografij i przyczynków, tyczących się miejscowości województwa — godnych uwagi czy to ze względu na ich rolę historyczną lub zabytki, czy na znaczenie w chwili dzisiejszej (miasto wojewódzkie i miasta powiatowe). Przy tym wyborze kierowano się względami dwojakiemi: informacyjnemi i orjentacyjnemi. Wydaje się bowiem, że ta wstępna, niedokładna w pewnych partjach praca okaże się korzystną przedewszystkiem dlatego, że jaskrawo uwydatni brak opracowań w dziedzinie historji regjonalnej naszego województwa, którego poszczególne miejscowości mają wszak świetne tradycje i wspomnienia ważnej roli, jaką im nieraz w dziejach Polski odegrać wypadło, — że wspomnimy tutaj choćby Kalisz, Łęczycę, Piotrków i Sieradz. Uwydatnienie braków może pobudzić do pracy historyczno-regjonalnej i ułatwić znalezienie właściwej drogi dla poszukiwań naukowych w tej dziedzinie. Prócz tego przyświecała komisji myśl przyjścia z pomocą tym osobom, które ze względów społecznych lub zawodowych zmuszone są zapoznać się z temi miejscowościami i którym zestawienie istniejących i dotąd wydanych opracowań zaoszczędzi trudu żmudnych bibljograficznych poszukiwań. Komisja pominęła w tej publikacji dział źródeł dokumentowych i historjograficznych, bowiem wartość ich należycie będzie mogła być wyzyskana dopiero wtedy, gdy zbierze się je w kompletną całość.

Dla ułożenia niżej podanych pozycyj bibljograficznych komisja sięgnęła do istniejących większych wydawnictw z tej dziedziny, a więc: do Bibljografji Historji Polski Finkla, Bibljografji Estreichera, Słownika Geograficznego, Zbiorów Polskich Chwalewika, Kwartalnika Historycznego i Przewodnika Bibljograficznego. Okazało się jednak, że we wspomnianych pracach nie uwzględniono całego szeregu wydawnictw; trzeba było szukać w czasopismach, a nawet często korzystać z prywatnych notatek bibljograficznych osób, które zajmowały się historją naszego województwa Jeżeli chodzi o charakterystykę podanego materjału, zaznaczyć wypada, że większość opracowań wydanych — to drobne przyczynki, mające jednak często znaczną wartość. Monografje są nieliczne i bardzo różnej wartości naukowej.

Wobec faktu, że pełna bibljografia ukazać się będzie mogła nie tak prędko, — komisja bibljograficzna w każdym następnym roczniku zamierza podawać wyczerpującą bieżącą bibljografię regjonalną, w miarę możności z krytyczną oceną ukazujących się prac.

Podstawowe wydawnictwa encyklopedyczne.

Baliński i Lipiński — Polska starożytna. 3 t. Warszawa, 1843.

Chwalewik E. — Zbiory polskie. 2 t. Warszawa, 1927.

Kolberg E. — Lud, jego zwyczaje, sposób życia... Łęczyckie — serja XXII. Kraków, 1879, Kaliskie — serja XXIII, Kraków, 1890.

Orgelbranda Encyklopedja Powszechna. 28 t. Warszawa, 1859—68.

Słownik Geograficzny, 16 t. Warszawa, 1880—92.

Sprawozdania Komisji do badania historji sztuki w Polsce. Ak. Um. Kraków, od 1879 r.

Ważniejsze monografje i przyczynki.

BĘDKÓW

Dziekoński J. — Monografja kościoła parafjalnego w Będkowie. Kraków, 1893 fol. str. 8, ilust. (rec. Łuszczkiewicz Władysław — „Przegl. pol." 1893. IV. „Kwart. Hist." 1894.)

Opis i widok ruin „giełdy" w Będkowie. „Kłosy", VI str. 208.

BRZEZINY

Cercha St. — Pomnik nieznanej matrony w kościele w Brzezinach (w Królestwie Polskiem). Miasto Brzeziny i jego niektóre zabytki. Odbitka ze Sprawozdań T-wa Opieki nad zabytkami sztuki i kultury za rok 1911. Kraków, 1912, str. 25, ilustr.

— Miasto Brzeziny. „Ziemia", 1913, str. 585, 605, 622.

Lorentz Z. — Brzeziny. „Prawda" Nr. 22. Łódź, 1928.

Polkowski J. — Wiadomość o monstrancji w Brzezinach. „Tyg. Il", 1860.

Szalewski A. ks. — Wiadomość o kościele w Brzezinach. „Pam. rel.-mor". XX. i Odb. 1851.

KALISZ

Ad. — Kalisz miastem Gotów a może (?) Longobardów. „Gazeta Kaliska", 1901, nr. 272, 273, (odpowiedź na artykuł „Ostmark").

Baranowski I. T. — Wsie miasta Kalisza. „Przegl. Hist.", 1916, I, str. 355—370.

— Kalisz, zarys dziejów. Warszawa, 1915, str. 35, ilustr.

Biernacki C. — Jezuici w Kaliszu. „Bibl. Warsz." 1857, I i II, 1859, II.

— Przyczynek do kroniki miasta Kalisza. „Kaliszanin", 1886, nr. 89

Bywalski. — Śty Jan w Kaliszu. „Tyg Polski", Warszawa, 1818. III.

Bzowski K. — Muzeum Krajoznawcze w Kaliszu. „Ziemia", 1912, Nr. 15.

Chodyński Adam — Dawne ustawy m. Kalisza. Warszawa, 1875.

— Grecy w Kaliszu i o kolonji greckiej, o przybyciu i osiedleniu się Greków w tem mieście. „Gazeta Kaliska", 1900, nr. 160.

— Kieszonkowa kronika historyczna Kalisza. Kalisz, 1885, str. VIII + 130.

— Kalisz, „Noworocznik Kaliski". Kalisz, 1875.

— Kościół i klasztor O.O. Reformatów w Kaliszu. Warszawa, 1874.

— Kościół Ś-go Mikołaja w Kaliszu. Warszawa, 1874.

— O Komisji Dobrego Porządku. „Kaliszanin", 1884, nry 5—9.

— Zarys dziejów gminy izraelskiej w Kaliszu. „Kaliszanin", 1882, nr. 89—94.
— Z dziejów Kalisza. „Kaliszanin", 1885. nr 102.

Dąbrowski J. — Katastrofa kaliska. Opowieść naocznego świadka. Warszawa, 1914, str. 78.

Dukalski Z. — Notatki archeologiczne z powiatu kaliskiego. „Przegląd Arch.", 1924 (1925), rocz. VI, tom 2, zesz 3.

Fritsche J. — Krótki rys historyczny miasta Kalisza. Popis publiczny uczniów Kaliskiego Korpusu Kadetów. Kalisz, 1817.

Jeleński J. — Kalisz i jego okolice. Odbitka z „Niwy". Warszawa, 1875.

Kalisz, jego dzieje i zniszczenie przez Prusaków. Warszawa, 1914. str 15.

Maleszewski W. — Plac Ŝtego Józefa w Kaliszu. „Tyg. Ilustr." 1861, III

Miroszewskij B. — Istoriczeskija wospominanija o Kaliszie. Kalisz, 1835.

Oczykowski R. — Wycieczka do Kalisza. „Gazeta Kaliska", 1898, nr. 41 i nast.

Opis m. Kalisza „Przew. nauk.-liter" 1848 II.

Panny Franciszkanki w Kaliszu. „Kurjer Poznański", 1881 z 22. X.

Radwan J. — Kalisz miasto wojewódzkie. Memorjał opracowany przez członka Rady Miejskiej... w sprawie wskrzeszenia woj. kaliskiego. Wyd. 2 uzupełn. Kalisz, 1921, str. 24.

Raciborski J. — Monografja Kalisza. Cz. I. Kalisz, 1912.
— Opatówek. „Ziemia", 1922, str. 118—126.

F. M. S(obieszczański). — Kalisz. „Tyg. Ilustr." 1868, Nr. 39, ilustr.

Stawecki E. — Album Kaliskie Rysunki S. Barcikowskiego. Kalisz, 1857—8.

Szachówna M. — Kalisz i jego okolica Kalisz, 1927, str. 208, ilustracje, plan miasta

Szaniawski J. — Wykopalisko w Kaliskiem. „Kaliszanin", 1873—4.

Wojciechowski Br. — Domysł o czasie budowania dawnego ratusza w rynku kaliskim „Prosna" — jednodniówka. Kalisz, 1895.

Wolle O. — Wiadomości historyczne dotyczące miasta Kalisza z 3 planami z lat 1785, 1825, 1878. Kalisz, 1878.

W. Z. — Na zgliszczach Kalisza. Warszawa, 1914, str. 40.

KŁODAWA

Witanowski-Rawita M. — Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym. Kasa Mianowskiego. Warszawa, 1904. str. 285, ilustr.

KOŁO

Kościół parafjalny w Kole. „Tygodnik Ilustr." 1885, Nr. 114, ilustr.

Kozierowski St. ks. — Pierwotne osiedlenie dorzecza Warty od Koła do Ujścia w świetle nazw geograficznych. „Slavia Occiden." t. V. Poznań, 1925. Odbitka. str. 136.

Księga pamiątkowa powiatu kolskiego w rocznicę dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1928, wydana przez Wydział Sejmiku Kolskiego. Łódź, 1929 str 157 + 6 nlb, ilustr.

Struve H. — Opis Koła. „Kłosy", t. XIX. Nr. 310.

Witanowski-Rawita M. — Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiątki. Wyd. Pol. Tow. Kraj. Piotrków, 1913. str. 174, rysunki J. Olszewskiego.
— Rzeka Rgielewka i jej brzegi. „Gazeta Kaliska" 1898, nr. 16—22.

Wykopalisko we wsi Powiercie pod Kołem. „Gazeta Warszawska", 1856, Nr. 133.

KONIN

A. L. — Konin. „Tyg. Ilustr.". 1861.

J. Kazimiera. — Skulsk, Ślesin, Kazimierz, Bieniszew, Konin. Bibl. Bar. Graeve. Warszawa, 1909. str. 29, ilustr.

Lorentz Z. — Konin. „Prawda" Nr. 34. Łódź, 1928.

Łuszczkiewicz Wł. — Kościół romański we wsi Stare Miasto pod Koninem. Słup drogowy w Koninie. Sprawozd. Kom. do badania historji sztuki w Polsce t. IV. Ak. Um. Kraków, 1889. str. 23—24, ilustr.

LĄD

(Kurowski Franciszek ks.) — Wiadomość historyczna o opactwie i kościele w Lądzie. „Pam. relig.-mor." IX, odbitka. Warszawa, 1858.

Łuszczkiewicz W. — Opactwo Cystersów w Lądzie. Spr. Komisji do badania historji sztuki w Polsce t. III. Ak. Um. Kraków, 1887. str. 107—141, ilustr. (rec.: Łaguna St. — Kwart. Hist. 1888).

Nehring Wł. — Nieogłoszone dokumenta tyczące się klasztoru w Lądzie. „Bibl. Warsz." 1870, IV, 66—82.

Posiadłości klasztorne O.O. Cystersów w Lądzie nad Wartą. Warta, 1887.

ŁAGIEWNIKI

Grabowski G. — Pamiątka z Łagiewnik. Warszawa, 1874.

Kalowski M. K. — Informacja o początkach cudownego miejsca Łagiewnickiego. Kalisz, 1723.

Piasecki J. X. — Wiadomości historyczne o kościele i klasztorze X.X. Franciszkanów w Łagiewnikach. Warszawa, 1844.

R. — Łagiewniki „Kłosy" t. XV, 38. r. 1872.

Rowiński Wł. — Łagiewniki. Szkic monograficzny z ilustracjami. „Tyg. Ilustr." 1896, Nr. 8, 9.

ŁASK

A(ugustynik) G(rzegorz) ks. — Pamiątka od Matki Boskiej Łaskami Słynącej w Kolegjacie Łaskiej. Włocławek, 1919, str. 432, ilustr.

Łuszczkiewicz Wł. — Płaskorzeźba Andrzeja Della Robbia w kościele w Łasku. Spr. Kom. do bad. hist. szt. w Polsce t. IX. Ak. Um. Kraków, 1915. str 317—330, ilustr.

F. M. S(obieszczański) — Kościół w Łasku. „Tyg. Ilustr." 1866, nr 332, ilustr.

L(eonard de) V(erdmon) J(acques). — Z Sieradza przez Zduńską Wolę, Łask, Pabjanice i Rzgów do Łodzi. Bibl. Barona Graeve. Warszawa, 1909. str. 31, ilustr.

ŁĘCZYCA

Łuszczkiewicz Wł. — Kościół kolegjacki łęczycki, dziś parafjalny we wsi Tumie z XII wieku. Spraw. Kom. dla bad. hist. szt. w Polsce t. I Ak. Um. Kraków, 1879. str. 79—104, ilustr.

Mętlewicz ks. — Kościół w Tumie. „Pam. relig.-mor." XVII.

— O pierwszych synodach łęczyckich. „Pam. relig.-moral." XVI, XX, XXI.

Opis Łęczycy. „Kalendarz polski" Fr. Radziszewskiego na r. 1834. Warszawa, 1833.

Opis Łęczycy. „Tyg. Ilustr." 1867, Nr. 394

Potkański K. — Opactwo na Łęczyckim grodzie. Odb. z 43 t. Rozpr. Wydz. hist.-fil. Akad. Um. Kraków, 1901. str. 100.

L(eonard de) V(erdmon) J(acques). — Łęczyca i Tum. Bibl. Bar. Graeve. Warszawa, 1909, str. 32, ilustr.

Witanowski-Rawita M. — Monografja Łęczycy. Kraków, 1879. str. 195, ilustr.

ŁÓDŹ

Bielschowsky T. — Die Textilindustrie des Lodzer Rayons. Leipzig 1912. str. 111 + XI.

Brandt B. F. — Inostrannyje kapitały i ich wlijanije na ekonomiczeskoje rozwitje strany. Tom III. Moskwa, 1901.

Flatt O. — Opis m. Łodzi Warszawa 1853. str. 149. ilustr., plan miasta.

— Łódź. „Tyg. Ilustr." 1866. nr. 330.

Fuchs E. dr. — Die polnische Textil-Industrie (ihre Entwicklung von 1816—1927). Poznań, 1928. str. 168 + X, mapa.

Gąsiorowska N. — Początki przemysłu w Królestwie Polskiem. „Widnokrąg", Nr. 10—16. Warszawa, 1914.

Giewont — ilustrowane czasopismo poświęcone sztuce, literaturze, sprawom rozwoju uzdrowisk, monografji miast Polski. Nr. 3. Łódź—Zakopane. Łódź, 1928. str. 240, ilustr.

Gorski St. — Łódź spółczesna. Obrazki i szkice publicystyczne. Łódź, 1904. str. 177 + IV.

Grabowski E. — Skupienia miejskie w Królestwie Polskiem. „Ekonomista" i odbitka. Warszawa, 1914, str. 250, tablice.

Hertz M. — Łódzki bataljon robotniczy. Łódź, 1920. str. 77 + 3 nlb.

Historja szkół w Łodzi. „Rozwój" Nr. 24. Łódź, 1898.

Hoefig A., Klikar B., Remus A., Tarnowski M. — W setną rocznicę zgromadzenia majstrów tkackich w Łodzi. 1824—1924. Łódź, 1924. fol. str. 84, ilustr.

Ilustrowany Przewodnik po Łodzi i okolicach z planem miasta i mapką okolic. Wyd. Miszewski. Łódź, 1912, str. 186.

Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1920. Opr. i wyd. przez Wydział Statystyczny Magistratu. Łódź, 1920. str. 515.

Janowicz L. — Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem. Warszawa, (Kraków), 1907. str. 74.

Janowski Al. — Wycieczki po Kraju. IV. Na szlaku nowej kolei. Warszawa 1903. str. 126, ilustr.

Janżułł J. — Zarys historyczny rozwoju przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem. Petersburg, 1887, str. 86.

Kochanowski J. K. — Szkice i drobiazgi historyczne, serja II. Kiedy Boruta był pacholęciem. Warszawa, 1908. str. 90 — 231.

Koszutski St. — Rozwój przemysłu wielkiego w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1901.

— Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatniem 30-leciu. Warszawa, 1903. str. 384. + V.

— Nasz przemysł wielki na początku XX stulecia. Warszawa, 1905.

Lorentz Z. — Narodziny Łodzi nowoczesnej, szkic historyczny. Wyd. Prezydjum Rady Miejskiej m. Łodzi. Łódź, 1926, str. 31, ilustr.

Luxemburg R. — Die industrielle Entwicklung Polens. Leipzig, 1898.

M. B. — Spis bibljograficzny druków łódzkich. Łódź, 1896. str. 48 + III.

Muznerowski St. ks. — Materjały do *monografji miasta Łodzi*. Wyd. Seminarjum Duch. w Łodzi. Włocławek, 1922, str. 87.

Pietkiewicz Z. — Z naszych stosunków ekonomicznych. Warszawa, 1904. str. 137.

Pietrokowskaja gubiernja, 1890—1904 goda. Piotrków, 1904. str. 626. druk tajny.

Pietrow G. I. i Warikow M. J. — Łodz. Kratkij istoriko-statisticzeskij oczerk. Łódź, 1895, str. 69.

Przemysł krajowy i główniejsi jego przedstawiciele: Scheibler Karol. Paszkiewicz Józef. „Tyg. Ilustr." 1868, Nr. 21.

Radziszewski H. — Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1910.

Res. — Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. t. I. Warszawa—Kraków, 1910. str. 426.

Rocznik Łódzki. Wyd. Gebethner i Wolff, Łódź, 1914. str. IV + 404.

Rocznik m. Łodzi. Wyd. Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi. W druku.

Rose E. — Wielki przemysł Królestwa Polskiego przed wojną. Poznań, 1918, str. 5 nlb. + 198.

Rowiński Władysław — Parafja staromiejska w Łodzi. „Tyg. Ilustr." 1897.

Schweikert K. dr. — Die Baumwoll-Industrie Russisch-Polens. Zurich-Leipzig, 1913. str. 381 + 1 nlb., tablice.

Scena polska w Łodzi (1844—1901). Łódź, 1901, str. 200.

Strassburger E. — Gospodarka naszych wielkich miast. Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań. Kraków, 1913, str. IV + 566.

Timkowskij-Kostin I. — Miasto proletarjuszów (Łódź). Przeł. z ros. St. L. Majewski. Łódź, 1907, str. 61.

Trojanowski A. — Historja rozwoju przemysłu bawełnianego w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1910. str. 16, wykresy.

L(eonard de) V(erdmon) J(acques). Łódź — w dwóch odczytach. Bibl. Bar. Graeve, Warszawa, 1909, str. 59, ilustr.

Wilkens C. i Warrikow M. — Beiträge zur Geschichte der Städte Lodz, Zgierz und Pabjanice. Dodatek do jubileuszowego wydania „Lodzer Zeitung". 1863—1888. Nr. 276. fol. str. 60.

Wobłyj K. I. — Oczerki po istorji polskoj fabricznoj promyszlennosti. Tom. I (1764—1830). Kijow, 1909. str. 404.

Wóycicki A. ks. — Dzieje rozwoju klasy robotniczej fabrycznej w Królestwie Polskiem. Petersburg, 1918.

— Rozwój warstwy robotniczej pod wpływem rozwoju produkcji. W dziele zbiorowem p. t.: „Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie", wydanem przez Bank Handlowy w Warszawie. Warszawa, 1922. str. 109—159 fol.

Żółtaszek J. — Chałupniczy przemysł tkacki w okręgu łódzkim. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa, 1928. str. 35.

PABJANICE

Bartkiewicz Wł. — Pabjanice. „Tyg. Ilustr.", 1870, nr. 132.

Baruch M. — Pabjanice, Rzgów i wsie okoliczne. Monografja historyczna dawnych dóbr kapituły krakowskiej w sieradzkiem i łęczyckiem. Warszawa, 1903, str. 362, ilustr., mapa.

— Sądownictwo w dobrach pabjanickich w XVI w. „Ateneum" 1899 VII. Warszawa. (rec.: Pazdro Z., „Przegl. Sąd. i Adm." Warszawa, 1900).

— Statut 1715 r. „Ateneum" 1897, VII. Warszawa.

— Z dziejów cechowych. I. Cech kowalski w Pabjanicach. II. Przywilej cechów Pabjanickich. „Tydzień piotrkowski" 1899, Nr. 52.

Czajewski W.—Pabjanice. Przechadzka artystyczna. „Rozwój". Łódź, 1898 Nr. 51.

— Statystyka ludności według płci, narodowości i stanów. „Rozwój", 1901, nr. 1000.

Krótki zarys dziejów parafji ewang. augsb. w Pabjanicach. 1827—1927. Pabjanice, 1927, str. 15.

Krzyżanowski Adam. — Zakładka na sprzężaj w Pabjanicach. Przyczynek do dziejów kredytu włościańskiego w XVIII w. Rozprawy wydz. hist.-fil. Akad. Um. tom

XXIV. 1897. odbitka. Kraków, 1897, str. 11 (rec.: Gargas Z. „Bibl. Warsz." 1899 II).

Lorentowicz Jan. — Lud fabryczny w Pabjanicach. „Wisła" t. IV. Warszawa, 1890.

— Niektóre zwyczaje i pojęcia prawne ludu miejskiego w Pabjanicach. „Tydzień Piotrkowski", 1900. Nr 50.

— Sobótki w Pabjanicach. „Tydzień Piotrkowski", 1882. Nr. 18.

Wilkens C. — Mittheilungen über die Stadt Pabjanice. „Lodzer Zeitung", 1868. Nr. Jubileuszowy.

Wiśniewski A. — Pabjanice. „Dziennik Łódzki", 1885. nr. 189/90.

Witanowski-Rawita M. — Z notatek wędrowca. Pabjanice. „Tydzień piotrkowski", 1891, nr. 14, 15.

PIOTRKÓW

Adamczewski J. — Fresk w kościele popijarskim w Piotrkowie. „Biesiada", Nr. 340, Warszawa, 1882.

Buława Z. — Piotrków na wiosnę 1915 roku. Z notatek i wrażeń legjonisty. Piotrków, 1915, str. 68.

Chodyński St. ks. — Klasztor Panien Dominikanek w Piotrkowie. Z kroniki klasztornej. Włocławek, 1914, str. 119 + 2. nlb.

Chodyński Z. — Kościół Franciszkanów w Piotrkowie. „Rocznik piotrkowski" III. Piotrków, 1873.

Dawne cechy Piotrkowa Trybunalskiego, ich prawa i zwyczaje. „Tydzień Piotrkowski", Nr. 35. Piotrków, 1883.

Dzieje szkół piotrkowskich. „Gazeta Piotrkowska", 1883—1886.

Flatt Oskar. — Opis Piotrkowa Trybunalskiego pod względem historycznym i statystycznym. Warszawa, 1850. str. 62 (rec.: Sobieszczański F. M. „Bibl. Warsz." 1850. IV.).

Gacki J. — Szkoły Pijarów w Piotrkowie. „Przeg. Pedag." Warszawa, 1897.

Gerson W. — Stare domy na podcieniach. „Kłosy", I. Warszawa.

Głębocki A. — Krata kościoła pobernardyńskiego w Piotrkowie. „Tyg. Il." 1880. X.

Kański J. — Rys statystyczny miasta Piotrkowa na podstawie drugiego spisu jednodniowego z 1882 roku. Piotrków, 1884.

Kościół i klasztor P. P. Dominikanek w Piotrkowie (wzmianka historyczna. „Tydzień", 1882, III.

Korzon T. — Zamek. „Kłosy", 1868

Martynowski F. K. — Z przeszłości artystycznej Piotrkowa. „Tydzień". Piotrków, 1880.

— Z wycieczki w Piotrkowie. „Przegl. bibl.-arch." I. Warszawa, 1881.

Plenkiewicz R. — O cechach piotrkowskich „Rocznik Piotrkowski". Piotrków, 1871.

Roziecki J. S. — Piotrkowskie instytucje finansowe i społeczne, ich historja, rozwój i stan obecny. Piotrków, 1914. str 50.

Rzeczniowski L. — Kościół św. Franciszka Ksawerego (pierwotnie jezuicki, następnie pijarski), wraz z Kolegjum w Piotrkowie. „Kłosy", 1870. t. XI. Nr. 285 ilustr.

— Krata żelazna okienna i drzwi takież w Piotrkowie. „Tyg. Il." 1877, IV.

— Ratusz Trybunalski w Piotrkowie. „Tyg. Il." Warszawa, 1886. Nr. 335.

— Synody Piotrkowskie. „Tydzień". Piotrków, 1879.

S. J. — O Piotrkowie (stare podania i obrazy). „Tydzień Piotrkowski", XXIV, nr. 50.

F. M. Sob(ieszczański) — Budowle świeckie Piotrkowa. „Tyg. Il." 1861, III.

— Kościół Panny Marji w Piotrkowie. „Tyg. Il." 1863, VII.

— Kościół pofranciszkański w Piotrkowie. „Tyg. Il." 1861, IV.

Spostrzeżenia archeologiczne w powiecie piotrkowskim i w samym Piotrkowie. „Kłosy", Warszawa, 1876.

Tatomir L. — Wieża trybunalska w Piotrkowie. „Strzecha", Warszawa, 1869.

Wieczorkowski Wł. — Bernardyni w Piotrkowie. Ungera Kalendarz. Warszawa, 1854.

— Ustęp z opisu Piotrkowa (Dominikanie). „Bibl. Warsz." 1855, IV. 466..

Witanowski-Rawita M. — Przewodnik po Piotrkowie Trybunalskim Wyd. Oddz. Piotrk. Pol. T-wa Krajozn. Piotrków, 1923. str. 97, plan miasta.

— Wspomnienie o starym Piotrkowie Trybunalskim. Wyd. 2, Piotrków, 1918. str. 39, ilustr.

— Zamek piotrkowski. „Ziemia", 1927. str. 22

— Skorowidz przedmiotów w XXV rocznikach „Tyg. Piotrk.". Piotrków, 1907.

Z listu przygodnego korespondenta z Piotrkowa. Kościół podominikański (1340), obrazy i t. p. „Wiek", Nr. 204, 265. Warszawa, 1887.

RADOMSKO

Chłopicki Ed. — Częstochowskie strony (rys. Dymitrowicza). „Tyg. Ilustr." 1885. Nr. 345.

W. G. ks. — Kościół farny w Radomsku. „Tyg. Ilustr." 18(9, Nr. 66, ilustr.

Hube R. — Kościół parafjalny stary i nowy w Radomsku. Warszawa, 1876. (rec.: J—d. — „Bibl. Warsz." 1877, III, „Prz. Kryt." 1877).

Klasztor w Radomsku. „Pam. relig.-mor." t. V. Warszawa.

Kościół farny w Radomsku. „Tyg. Ilustr." 1872. Nr. 236.

SIERADZ

Gawarecki H. W. — Obraz miasta Sieradza. „Przegląd Warsz. lit., hist. i statystyki". 1840.

Janczak Ł. ks. — Sieradz. „Przegląd Katolicki", 1898, nr. 47.

Kempiński M. — Opis powiatu sieradzkiego pod względem rolniczym, przemysłowym i handlowym. „Kaliszanin", 1887.

— Opis więzienia karnego w Sieradzu. „Kaliszanin", 1885, Nr. 4, 5.

Kobierzycki J. — Przyczynki do dziejów ziemi Sieradzkiej. 2 t. Warszawa, 1914.

— Nieznane zakątki powiatu sieradzkiego. Bibl. Bar. Graeve. Warszawa, 1909. str. 30, ilustr.

Parczewski Al. — Notatki archeologiczne. „Noworocznik Kaliski", 1875.

Piątkowska I. — Sieradz. „Ziemia', 1913. Nr. 22.

— Zamek sieradzki w historji i powieści ludowej. „Lud", 1901, str. 113—128. (rec.: Ułaszyn, „Wisła", t. XVI, str. 668)..

— Z życia ludu w ziemi sieradzkiej. „Wisła", II str. 492 i III str. 479—530.

Pogorzelski W. ks. — Sieradz. Włocławek, 1927. str. 159, ilustr.

Szaniawski J. — O dawnem województwie Sieradzkiem. „Bibljoteka Warszawska" 1851, II, IV. „Kaliszanin", 1882. Nr. 10—17.

Wystawa archeologiczna w Sieradzu. „Kaliszanin", 1883. Nr. 83. „Gaz. Warsz." 1883 Nr. 236.

SULEJÓW

Bartoszewicz J. — Opactwo Sulejowskie. „Kronika wiad. kraj i zagran." Warszawa, 1858.

Klasztor i kościół w Sulejowie. „Prz. bibl.-archeolog." 1881, II.

Łuszczkiewicz Wł. — Opactwo Sulejowskie, zabytek architektury z XIII w. Spr. kom. do bad. hist. sztuki w Polsce t. I. Kraków, 1879. str. 1—25. ilustr.

Posiadłości klasztoru sulejowskiego. Warta, 1887.

F. M. S(obieszczański) — Ruina Opactwa Sulejowskiego. „Tyg. Ilustr." 1875, XV, (por. Encyklop. Orgelbranda t. XXIV).

Szydłowski T. — O cysterskich budowlach z początku XIII w. w Wąchocku, Koprzywnicy, Sulejowie i Jędrzejowie. Spr. Akad. Um. Nr. 2. Kraków, 1927.

Witanowski-Rawita M. — Przewodnik po Opactwie Cystersów w Sulejowie. Oddz. Piotrk. Pol. T-wa Krajozn. Piotrków, 1910. str. XIV.

SZADEK

Parczewski A. J. — Monografja Szadku. Warszawa, 1870. str. 100 (rec.: „Bibl. Warsz." 1871, II.).

F. M. S(obieszczański) — Kościół w Szadku. „Tyg. Ilustr." 1869. III.

TOMASZÓW MAZ.

Bernsztajnowa T. — Tomaszów Rawski. „Ateneum", 1898. Odb. Warszawa, 1899.

Horpfenstandt I. — Tomaszów Rawski. „Dziennik Łódzki", 1885, nr. 106.

Łomiński Ł. ks. — Inowłódz i Spała. Szkic historyczny. Lublin, 1925.

Ostrowski Antoni hr. — Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej w ogólności, a mianowicie co do Izraelitów w Polsce, przez założyciela m. Tomaszowa Mazowieckiego. Paryż, 1834.

Przemysł w Tomaszowie Mazowieckim. „Tydzień Piotrkowski", 1891. Nr. 4 i następne.

TUREK

Kruszyński L. — Turek, monografja miasta. Łowicz, 1892.

UNIEJÓW

Budowle kościelne Uniejowa. „Tyg. Ilustr." 1860. I.

Budowle świeckie Uniejowa. „Wiek". Nr. 196. Warszawa, 1876.

Grób św. Bogumiła w Uniejowie. „Przyj. Ludu". Leszno, 1838. V, 1842. IX.

Morawski M. ks. — Błogosławiony Bogumił, arcybp. gnieźnieński. „Kronika diec. kuj.-kal." 1925. Odb. Włocławek, 1926. str. 52.

Witanowski-Rawita M. — Pustelnia bł. Bogumiła w Dobrowie. „Ziemia", Nr. 10. Warszawa, 1926.

— Uniejów. „Ziemia", 1913, str. 300—302, ilustr.

— Żywot bł. Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Koło, 1895.

Witkowski L. P. — Uniejów, szkic historyczno-statystyczny. Warszawa, 1885. Odbitka „Bibl. Warsz." 1855. tom II, 401.

Wojciechowski T. — Szkice jedenastego wieku. Arcybiskup Bogumił. Wyd. II. Lwów, 1926.

WARTA

Chodyński A. — Miasto Warta w województwie sieradzkiem. „Bibljoteka Warsz." 1860, t. III.

— Rafał z Proszowic. „Kaliszanin", 1855. Nr. 18.

Chodyński S. ks. — Szkoła O. O. Bernardynów w Warcie. Włocławek, 1910.

Golichowski N. O. — Błogosławiony Rafał z Proszowiec zakonu O. O. Bernardynów, czczony w Warcie. Kalisz, 1904, str. 23.

Zajączkowski-Prawdzic L. ks. — Żywot błogosławionego Rafała z Proszowic. Sieradz, 1927, str. 58.

WIELUŃ

Dębicki N. — Ratusz w Wieluniu. „Tyg. Ilustr." 1861, III.

Gawarecki W. — Opis Rudy (pod Wieluniem). „Pam. rel. - mor." T. 26. I. Warszawa, 1854.

Godorowski ks. — Opis ambony z XVI w. w Wieluniu. „Tydz. Piotr." 1891.

Rokicki C. — Wieluń. „Ziemia". Warszawa, 1920.

Stecki H. — Moneta wieluńska pod stemplem Władysława Opolskiego. Petersburg, 1860.

Wolle O. — Plany Wielunia. „Tyg. Ilustr." 1861 t. III. „Kłosy" t. XI, 262.

WOLBÓRZ

Arnold St. — Władztwo biskupie na grodzie Wolborskim w wieku XIII. Rozpr. hist. Tow. Nauk. Warsz. t. I. z. 1. Książnica Polska Tow. N. S. W. Lwów—Warszawa, 1921. str. 83, mapa.

Dylewski E. — Wolbórz. „Tydzień Piotrkowski", 1883. Nr. 29, 30.

Gryglewski — Monografja Wolborza. „Rocznik Piotr." 1872.

Łuszczkiewicz Wł. — Zabytki budownictwa z XV w. Spr. kom. do bad. hist. sztuki w Polsce t. VI. Kraków, 1900.

ZDUŃSKA-WOLA

Opis kościoła w Zduńskiej Woli. „Tyg. Ilustr." 1892.

Stulecie miasta Zduńskiej Woli 1825—1925. Red. Ludwik Wicher. Nakł. Komitetu Obchodu. Łódź, 1925, fol str. 72, ilustr.

Zając ks. — O kościele w Zduńskiej Woli. „Wiek". Nr. 282. Warszawa, 1881.

ZGIERZ

Dziesięć lat odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego 1918—1928. Wyd. Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego. Łódź, 1928. str. 240+XXIV, ilustr.

Kowalczewski L. — Z przeszłości Zgierza. „Gazeta Zgierska", Nr. 5. Zgierz, 1923.

Lorentz Z. — 1420—1820—1920. „Gazeta Zgierska" 1920, nr. 17.

Opis Zgierza. „Kłosy" t. XIV. Nr. 299. t. XXXI. Nr. 784.

Opis Zgierza. „Tydzień Piotrkowski", nr. gwiazdkowy. Piotrków, 1895.

(Pogorzelski St.) — Zgierz. W jednodniówce T-wa Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa w Zgierzu p. t. „Trzeci Maj 1916 w Zgierzu". Zgierz, 1916.

Sonnenberg E. — Miasto Zgierz ze stanowiska sanitarnego. Odbitka ze „Zdrowia". Warszawa, 1896. str. 48.

L(eonard de) V(erdmon) J(acques) — Piątek—Ozorków—Parzęczew—Kazimierz — Lutomiersk — Konstantynów — Aleksandrów — Zgierz — Stryków—Łagiewniki. Bibl. Barona Graeve. Warszawa, 1909, str. 32, ilustr.

Jadwiga Krasicka. **Gryzelda Missalowa.**

Cecylja Świderkówna.

Zakres i metoda nauczania dziejów XX w. w szkole średniej.

Sprawa nauczania dziejów XX wieku zamyka w sobie dwa zagadnienia, pozostające zresztą w ścisłym związku:

1. zagadnienie nauczania dziejów najnowszych, które istniało zawsze w związku z trudnościami, jakie wytwarzało.

2. zagadnienie nauczania tej właśnie doby, t. j. ściśle 28 lat XX wieku, jej specyficznego charakteru oraz trudności z tego wynikłych.

Byłoby rzeczą sztuczną oddzielać od siebie dwa te zagadnienia, tem niemniej należy pamiętać o tem w toku rozważań, że jedne z uwag, jakie się nasuwają, należeć mogą do typu uwag ogólnych, niezwiązanych specjalnie z chwilą obecną, inne ściśle zastosowane są do materjału, jaki ten okres obejmuje.

Za mało może zdajemy sobie sprawę z tego, w jakim stopniu poglądy na nauczanie historji są odbiciem poglądów na badanie dziejów. Bardzo silnie ujawnia się to przy omawianiu poniższego zagadnienia.

W stosunku do dziejów najnowszych postępowano dawniej przy wyznaczaniu materjału dla szkół w myśl hasła *noli me tangere.* Były wszak czasy, gdy zalecano kończenie kursu szkolnego na dacie 1789 [1]), 1815 [2]), potem wysuwano kolejno w dyskusji i programach polskich i obcych datę 1848, 1856, 1870, 1878 i t. d.

Motywy, na jakich opierano się przy ustalaniu kresów podobnych, możnaby podzielić na dwie grupy: a) naukowe i b) utylitarne.

Argumenty naukowe brzmiały: dla okresu najbliższego nam (za jaki uznano od 20 do 50 lat wstecz) posiadamy za

---

1) Projekt Akademji Umiejętności z 1881 r.

2) Komisja przedstawicieli Rady Szkolnej Krajowej, Wydziału Krajowego i Akad. Um. z 1881 r.

mało opracowań monograficznych, naukowych, któreby mogły dać taki obraz najbliższej przeszłości, jakiby przenieść można do podręczników szkolnych bez obawy narażania się na zarzut nienaukowości. Nadmiar źródeł zaś utrudnia wybór wśród nich i zbliżenie się bezpośrednie ucznia do bliskiej przeszłości. Jak dla badaczy naukowych istnieje pewien termin prekluzyjny dla otwarcia im archiwów państwowych, tak i dla ucznia trzeba takie zamknięcie w czasie ustalić. Dodawano jeszcze, że przecież uczniom nie podaje się wiedzy *in statu nascendi*, ale w formie opanowanej i przyjętej przez oficjalną naukę.

Argumenty natury utylitarnej opierały się na czynnikach emocjonalnych. Omawianie czasów najnowszych wywołuje i w uczniach, i w nauczycielach zbyt silne wzruszeniowe stany i uniemożliwia objektywizm. „W dziedzinie np. politycznej lub społecznej wprowadza to w umysły młodzieży niepotrzebny zamęt i wrzenie, rozpolitykowuje i rozspołecznia młodzież[1]). Nie potrzeba chyba dodawać, że tego rodzaju argumenty wysuwane były zarówno w Polsce, jak zagranicą przez obóz konserwatywny.

Utylitarny kąt patrzenia uwidoczniał się zresztą niejednokrotnie w tem, by, przesuwając termin końcowy aż do czasów bliskich współczesności, ustalać go jak najkategoryczniej na pewnej, określonej dacie, stanowiącej dość silną *pointe'ę* polityczną. Takim manewrem w dziejach nauczania historji w Niemczech były np. znane oświadczenia Wilhelma II (na zjeździe 1892), lub historja wojny europejskiej w podręcznikach szkół niemieckich, wydawanych po wojnie, a kończących kurs na dacie 1916[2]).

Przeciw jednym i drugim argumentom dydaktyka historji występowała niejednokrotnie, za podstawę swych rozważań uznając zasadę: poglądy powyższe — szczególniej naukowe — mogłyby mieć znaczenie, gdyby celem nauczania historji było tylko zapoznanie uczniów z określonym w rozmiarach materjałem dziejowym; ale gdy wysuwamy jako cel poznawczy rozwój myślenia historycznego, a jako cel utylitarny — zrozumienie

---

1) np. poglądy Oskara Jägera, Didaktik und Methodik des Geschichtsunterrichts, München 1905.

2) L'enseignement et les livres scolaires d'après guerre en Allemagne (Prudhommeaux, Simondet et Dumèril. Enquête sur les livres scolaires d'après guerre 1925, 2-éd. Paris — p. 155).

teraźniejszości przez przeszłość i przeszłości przez teraźniejszość oraz przygotowanie do życia społecznego, — to tego rodzaju zamykanie kursu nie pozwoli na osiągnięcie rezultatu.

Argument, że uczniom dawać się winno pewne ustalone wyniki badań — jest poważny, ale czyż na jego podstawie nie musielibyśmy wyrzucić olbrzymich partyj z historji starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej? Nie może on więc być decydującym. Podobnie rzecz się ma z zagadnieniem braku monograficznych opracowań i nadmiaru źródeł. Wiemy, jak namiętne dyskusje wywołuje interpretacja źródeł i monografje z dziejów np. XI wieku w Polsce i jak wzajemnie zarzucano sobie brak objektywizmu.

Za rozszerzeniem kursu historji aż po dzień dzisiejszy, czasem dosłownie aż po ostatnie dni pobytu ucznia w szkole przemawiają motywy głębiej leżące.

Czyż młodzież wyrobi w sobie *myślenie historyczne*, jeśli będzie przypuszczać, że dzieje są czemś, co było, a nie tem także, co *się staje*, jeżeli nie wniknie w istotę *płynności* życia społeczeństw i narodów? Wyrobi się w niej ignorancja w stosunku do współczesności i myśleć będzie kategorjami z okresu zakończonego kursu. Stąd paradoksalne nieraz zestawienia w umyśle uczniów, którzy ukończyli szkołę, dające obraz poszczególnych państw z różnych dat, bo przecież niemożliwem jest utrzymanie ścisłego synchronizmu, a uczeń nie liczy się z tem, ile mogło się w ciągu ostatniego czasu w danem państwie zmienić.

Drugim motywem będzie konieczność *zrozumienia teraźniejszości*. Ogniwa w nauce historji tak winny być powiązane, by wiadomość z dnia dzisiejszego dawała się wyjaśnić uczniowi na podstawie skojarzeń jakościowych, sięgających w głąb dziejów.

Trzecim momentem, przemawiającym za tem, by zbliżyć dzieci do chwili bieżącej przez nauczanie historji, jest absolutna niemożność wyboru daty krańcowej. Każdy termin jest zły; jedynie chwila bieżąca może być terminem o tyle dobrym, o ile wyjaśni się młodzieży, że tu nie chodzi np. o grudzień 1928 r., lecz o moment, w którym uczeń nad daną kwestją się zastanawia.

O ile chodzić będzie jeszcze o umiejętność *spełniania obowiązków* przez wolnego obywatela polskiego, to konieczność

znajomości dziejów bieżących zwiększa się jeszcze. W okresie niewoli ignorancja taka, jakkolwiek szkodliwa, nie przeszkadzała ofierze z życia lub swobody osobistej dla wolności; dziś, gdy obowiązkiem obywatela jest praca dla społeczeństwa i państwa, musi on rozumieć istotę i znaczenie tej pracy, do czego nie dojdzie bez zrozumienia teraźniejszości.

Wszystkie powyższe argumenty uznane zostały przez władze wskrzeszonego państwa polskiego i od programu 1920 r. na stałe wprowadzono kurs nauczania historji czasów najnowszych. Władze szkolne innych państw to samo zastosowały po wojnie u siebie [1].

Należy sobie zdać sprawę, że zasadnicze rozstrzygnięcie kwestji nie usuwa jeszcze trudności metodycznych, zarówno dotyczących wyboru materjału, jak i sposobu jego przerobienia. Przeszkody istnieją bardzo duże i z trudem je pokonywujemy.

W dziejach XX wieku należy odróżniać dwa okresy: 1900—1914 i 1914—1928; pierwszy łączy się ściśle z „epoką zbrojnego pokoju" (1870—1914) i dlatego trudności, jakie w traktowaniu tych kilkudziesięciu lat napotykamy, zwyciężamy jednaką metodą.

Pierwszą *trudnością*, jaka się zjawia w traktowaniu *okresu przedwojennego*, jest *rozpięcie terenowe*. O ile w kursie szkolnym przy omawianiu epok wcześniejszych najczęściej bardzo mało uwzględniamy dzieje państw pozaeuropejskich, o tyle w tym czasie jest to rzeczą niemożliwą: nie da się wytłumaczyć dziejów Europy, jeśli się nie uwzględni jej polityki kolonjalnej lub wpływu np. rozwoju Stanów Zjednoczonych na gospodarczy stan Europy. I dlatego musimy ogromnie rozszerzać ramy kursu przez włączanie nowych terenów i nowych zagadnień. Trudność tę pokonywano w programach i podręcznikach naszych i obcych w sposób taki, że nie silono się na przedstawianie całokształtu skomplikowanych zagadnień

---

[1] Porównać można w Richtlinien für einen Lehrplan der Deutschen Oberschule und der Aufbauschulen, III Aufl. Berlin 1925 oraz Horaires et programmes de l'enseignement secondaire des garçons, décret du 13 mai 1925, arrêté du 3 juin 1925" Paris 1925 — dla szkół francuskich i niemieckich. Dla innych krajów — II tom. Enquête sur les livres scolaires d'après guerre 1917 oraz materjały dydaktyczne Zjazdu w Oslo (sierpień 1928) — Report on nationalism in history text books, Stockholm 1928.

polityki wewnętrznej i zewnętrznej, ale wybierano najprostsze sprawy i te, które miały wpływ dominujący. Nie pomijano np. milczeniem zmian, zaszłych w gospodarce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych po wojnie secesyjnej, ale opuszczano sprawę konfliktów południowo i środkowo-amerykańskich.

Należy jeszcze zaznaczyć, że podręczniki polskie uwzględniają w o wiele szerszym zakresie dzieje świata, niż to czynią podręczniki francuskie, niemieckie, a przedewszystkiem angielskie, które rozpatrują wszystko tylko pod kątem polityki dla nas własnej. Może to wynika z tej przyczyny, że do czasu wojny nie mieliśmy przecież państwowości własnej i niemożliwy byłby taki egocentryczny punkt widzenia, dla Anglji zaś np. polityka wszechświatowa może się łatwo równać polityce brytyjskiej.

Drugą *trudnością*, do pokonania jest *zdobycie się na objektywny sąd*, szczególniej, gdy chodzi o charakterystykę polityki wewnętrznej kraju, stronnictw politycznych, walk społecznych. Każdy z nauczycieli ma określony pogląd na te zagadnienia i trudno mu ukryć sympatję dla tego, czy innego kierunku — w każdym razie winien do omawianych spraw stosować objektywizm historyka badacza.

Naogół w charakteryzowaniu doby przedwojennej przeważały zagadnienia gospodarcze i społeczne. Wynikało to z przeobrażeń, jakie zachodziły w Europie w tym okresie i z tego, że te właśnie zagadnienia wysuwały się i w rzeczywistości na plan pierwszy w dobie pozytywizmu. Ażeby odpowiedzieć wymaganiom naukowym, nauczyciel musi dla scharakteryzowania tego okresu posługiwać się i materjałem statystycznym, ale z silnem zaakcentowaniem *zmienności i płynności* tego materjału. Nie chodzi tu tylko o podporządkowanie się wymogom „wrogów historji tradycjonalnej" w typie *Bourdeau*[1]), ale o wzmocnienie obrazu historycznego. Nie jest słuszny pogląd, jakoby dla okresu przedwojennego znikały jednostki indywidualne, a masy same wystarczały dla zilustrowania epopei[2]). Bo czyż można nakreślić obraz Niemiec przedwojennych na podstawie cyfr, obrazów przemysłu, handlu, marynarki, ru-

1) Bourdeau. L'histoire et les historiens (tłum. polskie 1893).

2) Gabriel Hanotaux. De l'histoire et des historiens. Revue des deux mondes 1913. Stanisław Zakrzewski. Zagadnienia historyczne, Lwów 1908.

chów socjalnych — bez charakterystyki Bismarcka i jego szkoły, lub Wilhelma II? Czyż obraz przeżyć polskich z początku XX wieku byłby jasny bez wysunięcia takich ludzi, jak walczący z caratem Piłsudski? Dla charakterystyki ideologji nowej Polski czyż może historyk pominąć potężny wpływ Wyspiańskiego? Przy całym więc aparacie naukowym nie można pomijać dla spraw gospodarczych, społecznych itd. — tych iskier, które masie ruch nadawały.

Nauczanie historji *drugiego okresu XX wieku* przedstawia jeszcze o wiele większe trudności, wynikłe ze specyficznego charakteru tego okresu. Odróżnić należy jeszcze sprawę nauczania historji lat 1914—1918, to jest historji wojny powszechnej i lat 1918—1928, to jest okresu powojennego.

Nauczanie *historji wojny* wzbudza bardzo żywe dyskusje w całej Europie. Chodzi przedewszystkiem o system przedstawiania jej, o to, czy w sposobie zobrazowania jej nie możnaby zniechęcić do wszelkich wojen, lub czy się nie wznieca zamiłowań do walk dalszych.

Zagadnieniem tem zajmował się szereg instytucyj międzynarodowych, przedewszystkiem pacyfistycznych. Już w roku 1921 zainicjowano z ramienia „Dotacji Carnegi'ego dla pokoju międzynarodowego" zebranie materjału z poszczególnych krajów europejskich, dotyczącego sprawy przedstawiania historji wojny i idei pokoju w podręcznikach historycznych danego kraju. Materjały te zebrane ukazały się dotychczas w dwóch tomach: pierwszy z r. 1923 (drugie wydanie z 1925)[1]) zawiera materjały, tyczące Francji, Niemiec, Austrji, Belgji francuskiej, Anglji, Bułgarji i Włoch, tom drugi z 1927 — Albanji, Belgji flamandzkiej, Estonji, Finlandji, Grecji, Węgier, Islandji, Łotwy, Litwy, Luksemburga, Polski, Rumunji, Jugosławji, Rosji, Czechosłowacji i Turcji. Podobne materjały zostały ostatnio zebrane przez „Wszechświatowy Związek Pokoju" w Sztokholmie („World Alliance for promoting international Friendship through the churches") dla zjazdu w Oslo. Wydany przez związek powyższy „Raport o nacjonaliźmie w podręcznikach do historji"[2])

1) Cytowane poniżej wydawnictwo. Dotation Carnegie pour la paix internationale. Enquête sur les livres scolaires d'après guerre vol. I 1925 2 éd., vol. II 1927.

2) Universal christian Conference on Life and Work — World Alliance for promoting international Friendship through the churches. Report on nationalism in history text books prepared and compiled by the Working committee of a special commission on Education, Stockholm (I i II) 1928.

omawia stosunki w krajach następujących: Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Anglji, Estonji, Finlandji, Francji, Niemczech, Holandji, Węgrzech, Włoszech, Łotwie, Norwegji, Polsce, Szwecji i Szwajcarji.

Na podstawie powyższych trzech wydawnictw można odtworzyć sobie obraz trudności, jakie we wszystkich państwach europejskich napotykać można przy omawianiu wojny europejskiej. O ile materjały, zawarte w tomie pierwszym wyd. Carnegiego, miały naogół charakter „samobiczowania" i przyznawania się do win w zbyt subjektywnem przedstawianiu historji wojny, o tyle w tomie drugim wiele jest raportów, pełnych inwektyw wojowniczych i niechętnych sąsiadów (np. Litwa w stosunku do Polski). O ile w przedstawianiu historji wojny ton w poszczególnych krajach jest już coraz spokojniejszy, o tyle w obrazowaniu rezultatów wojny i charakterystyce ostatnich 10 lat — naogół ostrzejszy i przygotowujący w duszach młodzieży nowe konflikty[1]).

W nauczaniu historji wojny powinien nauczyciel starać się o *ton objektywny*, ale nigdy dla „świętego spokoju" nie może zatajać prawdy, nprz. nie można ukrywać młodzieży, iż Niemcy w czasie okupacji zniszczyli gospodarczo Polskę i przemysł b. Królestwa, ale podawać to bez żadnych komentarzy uczuciowych — nienawistnych. Fakty i prawda same mówią za siebie.

Poza zagadnieniem *objektywizmu* istnieje jeszcze jedna trudność w przedstawianiu historji wojny ostatniej: *ogrom materjału*.

Dla dobrego przedstawienia wydarzeń wojny należy przedewszystkiem gruntownie podać jej przyczyny i rezultaty. Historję samej wojny można ograniczyć, odrzucić cały balast. Należy dobrze ułożyć materjał, chronologicznie i terenowo, podzieliwszy dzieje wojny na fronty. Z historji każdego frontu wybrać należy najważniejsze momenty, naturalnie najszczegółowiej przedstawić historję frontu wschodniego. Sprawa powstania Polski, dzieje ziemi i Polaków powinny być najobszerniej omówione. Punktem centralnym muszą być dzieje Legjonów Polskich Piłsudskiego, jako formacji walczącej najdłu-

---

1) Nie omawiam rezultatów tych ankiet obszerniej, gdyż one częściowo tylko wkraczają w zagadnienia omawiane.

żej i na ziemiach polskich, nie należy jednak pomijać żadnego innego wysiłku powstańczego polskiego.

Nie można u nas w Polsce uczyć o wojnie antymilitarystycznie: za wiele nam ona dała, za wiele zawdzięczamy żołnierzowi polskiemu. Ale można i trzeba uczyć pokojowo, bez żadnego „Schadenfreude" w stosunku do nieprzyjaciół okresu wojny.

Nauczanie *okresu 1918—1928* wymaga odmiennego ujęcia sprawy. Z natury rzeczy musi tu istnieć ogromna *przewaga dziejów Polski.* W historji politycznej należy uczyć głównie o polityce polskiej, jej wojnach, układach pokojowych, plebiscytach. Z historji polityki powszechnej na plan pierwszy wysunąć się musi historja Ligi Narodów, jej cele, możności, działania, układy i rola — następnie charakterystyka sprzymierzeńców i sąsiadów Polski oraz ich polityki.

Z zagadnień ustrojowych potrzebna jest dla tego okresu znajomość przedewszystkiem ustroju Polski, innych państw — tylko porównawczo i przykładowo. Naturalnie, tu zapoznać trzeba z takiemi formami, jak faszyzm, bolszewizm i t. d.

W dziale gospodarczo-społecznym nie można wyłączyć polityki polskiej z ogólno-europejskiej i należy ją wiązać z przeszłością. Najtrudniej omawiać współczesne zagadnienia kulturalne; poza działem oświatowym inne można pominąć, zbyt trudno jest bowiem pewne nieskrystalizowane formy twórczości współczesnej scharakteryzować młodzieży.

W zastosowaniu do tego okresu najogólniejszą metodą powinno być: raczej nauczyć *orjentować się w zagadnieniach,* umieć postawić zapytanie i umieć znaleźć odpowiedź, niż „opanować kurs". — Im bliżej chwili obecnej, tem raczej winno się dbać o wytworzenie zmysłu historycznego, pożytecznych skojarzeń, umiejętności wnioskowania, niż o mechaniczną pamięć. Należy nauczyć młodzież czytać pisma codziennie ze zrozumieniem, jako źródło historyczne doby dzisiejszej.

W kursie nauki szkolnej zagadnienia dziejów XX wieku omawiamy w klasie VII-ej i VIII-ej przy „Nauce o Polsce współczesnej". W dotychczasowym jednak programie i w podręcznikach tej nauki historja Polski współczesnej nie jest dostatecznie *historycznie* potraktowana: zbyt silnie przysto-

sowano ją do potrzeb geografji. Stanowi to jednak odrębne zagadnienie.

Przy omawianiu historji XX wieku na terenie szkoły pamiętajmy, że mówimy już do umysłów dojrzałych, nie obniżajmy poziomu; nie należy niczego popularyzować, co najwyżej rozbijać na elementy prostsze, bo tylko wtedy wprowadzimy umysły w życie.

Nauka dziejów XX wieku uzbraja umysł i przygotowuje do przyjęcia świadomego i czynnego tych zjawisk, z któremi spotka się on przy rozpoczęciu samodzielnego życia.

Hanna Pohoska.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Historycznego za czas od 21. V. (30. IX.) 1927 r. do 1. I. 1929 r.

Powstanie Oddziału. Łódzki Oddział Polskiego T-wa Hist. powstał z inicjatywy członków Towarzystwa, przebywających stale w Łodzi. Członkowie ci w marcu 1927 r. wybrali z pośród siebie Komisję Organizacyjną, która, stwierdziwszy, że liczba zamieszkałych w Łodzi członków T-wa wystarcza do utworzenia Oddziału, porozumiała się z Zarządem Głównym T-wa we Lwowie i przystąpiła do pracy przygotowawczej. Zanim Oddział został formalnie zorganizowany, odbyły się dwa zebrania naukowe i wycieczka do Łęczycy i Tumu.

Zawiązanie Oddziału nastąpiło na posiedzeniu dn. 30. IX. 1927 r. Po zaznajomieniu się ze statutem T-wa na temże posiedzeniu wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie: Adam Ferens, dr. Jadwiga Krasicka, Zygmunt Lorentz, dr. Gryzelda Missalowa, Cecylja Świderkówna. Na drugiem posiedzeniu Zarządu w dn. 25. X. 1927 r. postanowiono kooptować p. Eugenjusza Grzędzielskiego.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: mecenas Józef Adamowicz, wice-wojewoda Stanisław Lewicki, dyr. gimn. Andrzej Mazur, wybrani na zebraniu plenarnem w dniu 20. III. 1928 r. Na zebraniu organizacyjnem zapadła uchwała następującej treści: „Zebranie Organ. poleca Zarządowi urządzenie uroczystej inauguracji Oddziału dla zaznajomienia społeczeństwa łódzkiego z celami Towarzystwa".

Inauguracja. W wykonaniu tej uchwały Zarząd w porozumieniu z Zarządem Głównym wyznaczył inaugurację na dzień 27. XI. 1927 r. Uroczystość odbyła się w terminie oznaczonym w sali Rady Miejskiej przy udziale 120 osób; przybyli licznie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, kościelnych, towarzystw i zrzeszeń. Połowę obecnych stanowili zawodowi pracownicy na polu historycznem, głównie nauczyciele szkół średnich Łodzi i niektórych miast województwa (Zgierz, Łask, Piotrków, Kalisz).

Posiedzenie zagaił w imieniu Zarządu Oddziału p. Zygmunt Lorentz. Jako przyczyny zawiązania Oddziału podał: samoobronę intelektualną historyków zawodowych, przebywających zdala od środowisk naukowych, troskę o poziom nauczania historji w szkołach i potrzebę organizacji pracy historycznej w Łodzi i okręgu. Wyraziwszy podziękowanie za

przybycie licznie zebranym uczestnikom uroczystości, powołał na przewodniczącego zebrania mecenasa Józefa Adamowicza, prezesa Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Krajoznawczego. Następnie przemówienia wygłosili: w imieniu Zarządu Głównego dr. Kazimiesz Tyszkowski, sekretarz generalny Towarzystwa, życząc Oddziałowi owocnej pracy; w imieniu m. Łodzi — prezes Rady Miejskiej inż J. Holcgreber; w imieniu władz szkolnych — p. T. Czapczyński, naczelnik wydziału szkół średnich Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Część naukową posiedzenia wypełniła prelekcja prof. dr. Witolda Kamienieckiego p. t. „ Idea Jagiellońska".

W dniu inauguracji w pismach miejscowych ukazał się szereg artykułów historycznych pióra członków Oddziału. (W „Prawdzie": „Zadania Pol. T-wa Historycznego w okręgu łódzkim"; A. Stebelski z Warszawy: „Prace wstępne nad historją Łodzi"; E. Grzędzielski: „Państwowa Centralna Bibljoteka Pedagogiczna w Łodzi, jako ośrodek pracy naukowej". W „Kurjerze Łódzkim": Z. Lorentz: „Znakomity syn fabrykancki ze Zgierza, Adolf Pawiński"; J. Ławnicka: „Fragment z życia Warszawy w roku 1830"; dr. J. Krasicka: „Po klęsce". W „Głosie Polskim": dr. A. Próchnik z Piotrkowa: „Dusza ludzka, jako źródło dziejowe"; dr. G. Missalowa: „Związki akademickie warszawskie i wileńskie w latach 1815—1830"; Z. Lorentz: „Czy pieśń ujdzie cało?". W „Gazecie Zgierskiej: A. Dzióbkiewicz: „Zgierskie archiwum miejskie").

Program pracy Oddziału został sformułowany w artykule p. t. „Zadania Polskiego T-wa Historycznego w okręgu łódzkim", umieszczonym w „Prawdzie" dn. 27. XI. 1927 roku. Najważniejsza jego część brzmi:

1) Należałoby zgrupować pod sztandarem Polskiego Towarzystwa Historycznego w szeregach członków czynnych i zwyczajnych — pracowników naukowych, nauczycieli i miłośników historji w najszerszem tego słowa znaczeniu.

2) Należałoby w ramach Towarzystwa zorganizować perjodyczne posiedzenia naukowe z referatami członków Oddziału i znakomitych gości.

3) Należałoby przyczynić się do powstania pracowni naukowej w Łodzi — na gruncie Archiwum Miejskiego, Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej lub pod egidą Towarzystwa — w stałym kontakcie z archiwami i bibljotekami naukowemi w Polsce.

4) Należałoby po sumiennych badaniach i w kontakcie z najkompetentniejszymi uczonymi omówić i ustalić charakter, rozmiar i kolejność potrzeb konserwatorskich, archiwalnych i wydawniczych w Łodzi i okręgu.

5) Należałoby zorganizować sposób stałego porozumiewania się czynnika kompetentnego w sprawach w punkcie po-

przednim wyłuszczonych — z władzami państwowemi, samorządowemi i wogóle sferami zainteresowanemi.

6) Należałoby ustalić kontakt z organizacjami społecznemi różnego typu w sprawie materjalnego popierania poszczególnych, określonych badań naukowych, z historją Łodzi i okręgu związanych.

7) Należałoby przyczynić się do zorganizowania gruntownych studjów naukowych nad dziejami Łodzi, jako zjawiska pierwszorzędnej wagi w dziedzinie rozwoju gospodarczego Polski.

8) Należałoby sporządzić bibljografję regjonalną — prac drukowanych i rękopisów oraz map.

9) Należałoby doprowadzić do utworzenia katalogu rozsypanych w okręgu źródeł dziejowych oraz zbioru zeznań i wspomnień naocznych świadków zdarzeń dziejowych (rok 1863, ruch robotniczy, tajne szkolnictwo, konspiracje niepodległościowe etc.).

10) Należałoby doprowadzić do stworzenia w Łodzi, w oparciu o Towarzystwo Krajoznawcze lub Muzeum Miejskie, gabinetu naukowego prac malarskich, rysunków, rycin, fotografij i map, dotyczących Łodzi i okręgu, planowo i metodycznie kompletowanych.

11) Należałoby prowadzić ewidencję rozpoczętych prac naukowych — zbiorowych lub indywidualnych — nad dziejami Łodzi i okręgu.

12) Należałoby stworzyć biuro informacyjne dla pracowników naukowych.

13) Należałoby przygotować dla nauczycieli materjał dydaktyczny do historji regjonalnej i wycieczek historyczno-krajoznawczych w Łodzi i okręgu (podręczniki, obrazy, mapy).

14) Należałoby opracować plan popularyzowania historji wogóle, zaś historji Łodzi i okręgu w szczególności, — na podstawie porozumienia z organizacjami oświatowemi i prasą.

Działalność Oddziału. W okresie sprawozdawczym odbyło się 8 posiedzeń naukowych, na których wygłoszone zostały następujące referaty i odczyty.

1) 21. V. 1927 r. Z. Lorentz: Przegląd niektórych zabytków sztuki w województwie łódzkiem.

I Styl romański: Kolegjata w Tumie Łęczyckim, kościół w Opactwie Sulejowskiem, kościoły w Starem Mieście pod Koninem i w Kościelcu pod Kołem. Portale i ornamenty w tych kościołach. Nagrobek w ścianie kruchty tumskiej. Słup drogowy w Koninie. Rzeźby sulejowskie.

II Gotyk: Fara piotrkowska, sieradzka, kolska, konińska i brzezińska; świątynie kaliskie; klasztor w Lądzie; zamki królewskie w Łęczycy i Kole; kościoły w

Kleczewie, Będkowie, Łasku i Kazimierzu Biskupim. Polichromja w Lądzie. Ornamenty w nawach bocznych kolegjaty w Tumie i w krużgankach klasztoru lądzkiego. Tryptyk w kolegjacie kaliskiej. Ołtarz z drzewa u dominikanów w Sieradzu.

III Renesans: Zameczek w Pabjanicach. Rzeźba Andrzeja Della Robbia w Łasku. Nagrobki Giovani Cini i Jana Michałowica z Urzędowa w Brzezinach oraz nieznanych artystów w farze konińskiej. Ołtarzyk w farze kolskiej. Nagrobek i obrazy w klasztorze lądzkim.

IV Barok: Kościół bernardyński w Łęczycy; kościoły klasztorne piotrkowskie; kościół w Lądzie; pałacyk i kościół w Poddębicach; kościół i klasztor w Łagiewnikach; polichromja Żebrowskiego (Łęczyca), Ahorna (Piotrków) Swacha (Ląd); stiuki w Lądzie, Piotrkowie i Poddębicach; snycerstwo w klasztorze brzezińskim.

V Kościółki drewniane XVII i XVIII w. w Brzezinach, Chojnach, Mileszkach, Zgierzu, Łasku i Słupcy.

VI Uwagi o budownictwie epoki klasycyzmu w miastach prowincjonalnych. — Zabytki charakterystyczne: pałac Ostrowskich w Tomaszowie, ratusz i synagoga w Łęczycy, ratusz kolski, kościoły w Aleksandrowie i Ozorkowie, gmachy fabryczne w Łodzi („Biała fabryka", „Stary bielnik"), kamienice w Koninie, domki drewniane w Zgierzu.

VII Przegląd bibljografji przedmiotu.

VIII Uwagi o konieczności zaznajomienia młodzieży szkolnej z zabytkami sztuki w województwie łódzkiem.

Plany trzech wycieczek szkolnych: z Łodzi do Tumu i Łęczycy, z Łodzi do Piotrkowa i Sulejowa, z Łodzi do Konina i Lądu.

2) *14. IX 1927 r. dr. J. Krasicka: Wrażenia z Konferencji Historyków Słowiańskich i Państw Europy Wschodniej, odbytej w Warszawie w czerwcu 1927 r.*

3) *14 XI 1927 r. dr. J. Krasicka: Przyczynek do udziału mieszczan w konfederacji barskiej.*

Mieszczaństwo polskie wzięło udział w życiu politycznem narodu dopiero pod koniec istnienia Rzplitej. Zanim to nastąpiło, miały miejsce próby wciągnięcia go do ruchów ogólnych. Oświetla tę sprawę udział mieszczan w konfederacji barskiej. Inicjatywę dała szlachta, obejmując poszczególnych mieszczan siecią spisku, który zakończył się uroczystem ogłoszeniem konfederacji w Krakowie Mieszczaństwo krakowskie w roku 1768 można podzielić na dwie grupy. Jedną stanowi pospólstwo pod przewodem kilku jednostek z pośród patrycjatu — ruchowi naogół przyjazne, biorące żywy

udział w walkch; z niego przeważnie rekrutują się jeńcy, wzięci przez Rosjan w chwili zdobycia miasta. W następnych jednak latach zapał i tej warstwy ludności stygnie. Druga grupa to patrycjat miejski, zachowujący stanowisko wyczekujące, a często dwulicowe: współdziała on z konfederatami, a równocześnie prowadzi ożywioną korespondencję z Warszawą; po upadku miasta tłumaczy się obszernie, że został zaskoczony i zmuszony groźbami do wzięcia udziału w konfederacji. Od wejścia Moskali mieszczanie krakowscy pozostali na wyczekującem stanowisku aż do końca walk barskich. Jedynie nadużycia załogi rosyjskiej wywoływały odruchy w postaci skarg do władz okupacyjnych i protestów, posyłanych do Warszawy przez władze miejskie, a także — napadów na warty rosyjskie, dokonywanych przez pospólstwo. Nieliczne jednostki niekiedy korespondowały z konfederatami, a kilku mieszkańców Krakowa współdziałało ze Choisy'm, gdy przygotowywał zdobycie Wawelu.

4) 27. XI 1927 r. prof. dr. W. Kamieniecki: Idea Jagiellońska[1].

5) 29. I 1928 r. prof. dr. J. Siemieński: Źródła do dziejów Łodzi[2].

6) 17. II. 1928 r. dr. G. Missalowa: Ideologja młodzieży polskiej w latach 1815—1830; fragment pracy, opartej na materjałach z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

Dwa były ośrodki ideowego życia młodzieży akademickiej w kraju: Warszawa i Wilno. Młodzież Księstwa Poznańskiego skupia się zagranicą, przedewszystkiem w Berlinie i Wrocławiu.

Formy życia organizacyjnego są bardzo różne: widać wpływy masonerji, karbonarjuszy, Tugendbundu, związków burszowskich niemieckich; wytwarzają się również formy organizacyjne swoiste, do pewnego stopnia oryginalne.

W Warszawie od 1817 r. istnieje Związek Przyjaciół, zwany T. I. K. zaś od 1819 r. powstają: Towarzystwo Miłośników Narodowości, Powszechny Związek Uczniów Królewskiego Uniwer. Warszawskiego, rewolucyjne związki Zamoyskiego i Piątkiewicza; w Wilnie działają Filomaci. Promieniści i Filareci; w Berlinie i Wrocławiu powstają Polonje o typie związków burszowskich.

W promieniu wpływów uniwersytetu Warszawskiego znalazła się młodzież Krakowa (Bractwo burszów krakowskich) i Kielc. Wilno promieniuje na Litwę i Ruś

---

1) W. Kamieniecki. Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idea Jagiellońska. „Dom książki polskiej". Warszawa, 1929.

2) Praca ta ukazać się ma w zapowiedzianem wydawnictwie Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi.

(Kiejdany, Kroże, Mińsk), zaś Polonja wrocławska organizuje młodzież liceum poznańskiego i kaliskiego.

Ideologja młodzieży wileńskiej tkwi jeszcze w racjonalizmie wieku XVIII, stopniowo dopiero (r. 1820) zapanuje tu światopogląd nowy. Młodzież uniwersytetu warszawskiego, berlińskiego i wrocławskiego odrazu stanęła na gruncie zainteresowań narodowo-politycznych, podkreślając jednak w pracy bardzo silnie moment samokształceniowy i etyczny.

Po zbadaniu poglądów polityczno-społecznych tych kół akademickich trzeba stwierdzić, że ideologja jest tu jeszcze płynna, że formują się dopiero ujęcia, ale można już określić zasadniczy kierunek dążeń: będzie to praca nad zjednoczeniem kraju i zapewnieniem mu demokratycznego ustroju w formie monarchji konstytucyjnej lub republiki. W sprawach społecznych młodzież wypowiada się często, zwłaszcza w kwestji włościańskiej, domagając się uwłaszczenia; lud uważany jest za warstwę najzdrowszą w narodzie — i dla zjednania go sobie propaguje się po raz pierwszy ideę „pójścia w lud".

Lata 1821—3 rozpoczynają okres śledztw i procesów które złamią organizacje młodzieży. Wprawdzie tliły się jeszcze zarzewia dawnej pracy i dążeń w gospodach studenckich warszawskich aż po rok 1830, lecz nie osiągnie już to życie dawnego rozmachu i głębi.

7) 20.III 1928 r. doc. dr. St. Arnold: Okolice Łodzi we wczesnem średniowieczu.

Warunki fizjograficzne terenów, sąsiadujących z Łodzią. Charakter pierwotnej puszczy; warunki pierwotnego osadnictwa, jego kierunki i rozwój. Najważniejsze zagadnienia społeczno-gospodarcze na omawianych obszarach — na tle organizacji plemiennej i państwowej w okresie tworzącego się państwa piastowskiego. Charakterystyka najdawniejszych podziałów administracyjnych, t. j. kasztelanij i opoli (Wolbórz, Chropy, Łęczyca, Łowicz). Ogólne warunki powstania wielkiej własności ziemskiej w związku z rozwojem osadnictwa w w. XII i XIII. Konsekwencje społeczne tego procesu: z jednej strony rozwój własności kościelnej (biskupstwa włocławskiego w kasztelanji wolborskiej, kapituły krakowskiej w opolu chropskiem, arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w kasztelanji sieradzkiej, łęczyckiej i t. d.) oraz — rycerskiej i ich podstawy prawno-publiczne (w związku z imunitetem); z drugiej strony przemiany w położeniu wolnej ludności włościańskiej (kwestja „przypisańców"), a zczasem także i niewolnej. Rozwój kolonizacji na prawie niemieckiem i jej znaczenie w powstawaniu (w póź-

niejszej już epoce) gospodarstwa folwarczno-pańszczyźnianego. Ośrodki miejskie i ich znaczenie w omawianej epoce.

8) 17.XII. 1928 r. Dr. H. Poboska: Zakres i metoda nauczania dziejów XX wieku w szkole średniej[1].

Wycieczki naukowe: 29.VI. 1927 roku do Łęczycy i Tumu; 9.X. 1927 r. do Łasku.

Praca nad bibljografją. Informacje o działalności Komisji Bibljograficznej znajdują się na innem miejscu[2].

Prace wydawnicze. Korzystając z zasiłku przyznanego Oddziałowi przez Radę Miejską miasta Łodzi, Zarząd przeprowadził prace przygotowawcze, których rezultatem jest niniejszy Rocznik.

Nadto staraniem Oddziału odbyły się dwa odczyty dla młodzieży szkół średnich, a mianowicie: *30 I. 1928 r. prof. dr. J. Siemieńskiego p. t.: Jednomyślność w sejmach dawnej Polski* i *20.III. 1928 r. doc. dr. St. Arnolda p. t.: Początki organizacji społecznej w okolicach Łodzi*; obydwa przy pełnych salach (300 i 900 osób).

W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył 22 posiedzenia. Prezydjum załatwiało sprawy bieżące na posiedzeniach nieprotokułowanych, składając szczegółowe sprawozdania z czynności pełnemu Zarządowi. Czy i o ile racjonalne i skuteczne były starania Zarządu o zbudowanie dla Oddziału mocnych podstaw istnienia — przyszłość pokaże.

Finanse. Zestawienia kasowe za lata ubiegłe przedstawiają się następująco:

Rok 1927.

DOCHÓD.		ROZCHÓD.	
Wkładki członkowskie	Zł. 420.—	A conto wkładek Zarządowi Głównemu	Zł. 140.—
		Organizacja Oddziału	„ 20.35
		Inauguracja	„ 63.56
		Sekretarjat	„ 19.20
		Saldo	„ 176.89
	Zł. 420 —		Zł. 420.—
Saldo na rok 1928	Zł. 176.79		

Uwaga: zaległe wkładki w kwocie zł. 80.— ściągnięto w ciągu roku 1928; należną sumę zł. 285.— przekazano Zarządowi Głównemu we Lwowie.

---

1) Referat ten drukuje się w Roczniku. Patrz str. 81.

2) Patrz str. 71.

Rok 1928.

DOCHÓD.		ROZCHÓD.	
Saldo z roku 1927 . .	Zł. 176.89	A conto wkładek Zarządowi Głównemu . .	Zł. 417.—
Wkładki członkowskie .	„ 600.—	Sekretarjat (druki, pieczęć, znaczki pocztowe, powielanie listów i t. p.)	„ 93.40
Dochód z odczytów publicznych	„ 168 50	Reprezentacja (wyjazdy, obesłanie Walnego Zgromadzenia T-wa we Lwowie, depesze gratulacyjne i t p.) .	„ 134.17
Subsydja doraźne władz miejskich w związku z odczytami . . .	„ 350.—	Organizacja posiedzeń naukowych i odczytów	„ 190.36
Subsydjum Rady Miejskiej m. Łodzi (3 raty kwartalne)	„ 2250.—	Honorarja prelegentów zamiejscowych . . .	„ 300.—
		Bibljoteka	„ 25.—
		Rocznik (honorarja autorskie, maszynopisy i t. p.)	„ 440.—
		Saldo	Zł. 1945.46
	Zł. 3545.39		Zł. 3,545 39
Saldo na rok 1929 . .	Zł. 1945.46		

Uwaga: w czasie od 1.I. 1929 do 1.III. 1929 roku ściągnięto wkładki zaległe na sumę zł. 470.—, przekazano Zarządowi Głównemu zł 500 —; podjęto z Kasy Miejskiej zł. 750.—, jako ostatnią ratę kwartalną subsydjum Rady Miejskiej; upewniono się, że w projektach budżetu Magistrat m. Łodzi i Wydział Powiatowy powiatu łódzkiego przewidują subwencje dla Oddziału.

Spis członków Oddziału Łódzkiego P. T. H. (dnia 1. I. 1929 r.). 1. Adamowicz Józef — Łódź, 2. Augustyniak Jan — Łódź, 3. Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi — Łódź, 4. dr. Berkowicz Henryk — Łódź, 5. Czeraszkiewiczówna Janina — Łódź, 6. dr. Erdmanowa Zofja — Łódź, 7. Englówna Łucja — Łódź, 8. Ferens Adam — Łódź, 9. dr. Fichna Bolesław — Łódź, 10. Gabler-Szczepańska Janina — Łódź, 11. Grzędzielski Eugenjusz — Łódź, 12. Hansówna Alicja — Pabjanice, 13. inż. Holcgreber Jan — Łódź, 14. Hertz Miecz. — Łódź, 15. Hajkowski Zygm. — Łódź, 16. Jeskowa z Pierzchałów Stefanja — Łódź, 17. Jurczyński Juljusz — Łódź, 18. Kappes Aleksander — Łódź, 19. Kowalska-Nowakowska Janina — Łódź, 20. dr. Krasicka Jadwiga — Łódź, 21. Kowalewska Magdalena — Łódź, 22. Kunertówna Janina — Łódź, 23. ks. Kotula Karol — Łódź, 24. dr. Landau Tadeusz — Łódź, 25. Lewicki Stanisław — Łódź, 26. Lorentz Zygmunt — Łódź, 27. Ławnicka Justyna — Łódź, 28. Marczyńska Kazimiera — Łódź, 29. Majczakówna Marja — Łódź, 30. Marek Stanisław — Koło, 31. Mazur Andrzej — Łask, 32. dr. Missalowa Gryzelda — Łódź, 33. Nowacki Maksymiljan — Łódź, 34. Ożóg Kazimierz — Zgierz, 35. Ozię-

bły Franciszek — Łódź, 36. dr. Olszewski Władysław — Łódź, 37. Państwowe Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego — Zduńska Wola, 38. Państwowa Centralna Bibljoteka Pedagogiczna — Łódź, 39. Piaskowski Walenty — Łódź, 40. dr. Pachucka Romana — Łódź, 41. dr. Próchnik Adam — Piotrków, 42. Opęchowski Jan — Łódź, 43. inż. Rau Zygmunt — Łódź, 44. Rżewski Aleksy — Łódź, 45. Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie imienia A. Szycówny — Łódź, 46. Świercz Jan — Zgierz, 47. Szreter Jerzy — Łódź, 48. Sauter Jan — Ruda Pabjanicka, 49. Świderkówna Cecylja — Łódź, 50. dr. Więckowski Stanisław — Łódź, 51. ks. Wilk Antoni — Łódź, 52. Woyciechowska Irena — Łódź, 53. Wardęcka Gabrjela — Łódź, 54. ks. Woynarowski Stefan — Łódź, 55. Zaborowska Helena — Łódź, 56. Zieleniewska Marja — Łódź.

Nadto stale współpracują z Oddziałem następujący członkowie Oddziału Warszawskiego: Dr. Janina Enderówna z Pabjanic, Adam Stebelski z Warszawy i Ludwik Waszkiewicz z Łodzi.

Komunikaty Zarządu.

I.

Siedziba Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego mieści się w gmachu Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 46, tel. 22-88. Tam kierować należy korespondencję we wszelkich sprawach Oddziału i Rocznika.

Dyżury członków Zarządu odbywają się w czwartki — od 18 do 19. Rocznik nabywać można także w kancelarji Gimnazjum Miejskiego codziennie — od 10 do 12.

II.

Zebrania naukowe Oddziału odbywają się w lokalu Państwowej Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej, ul. Piotrkowska Nr. 104.

III.

Członkowie Oddziału otrzymują Rocznik bezpłatnie. Cena niniejszego zeszytu zł. 5.—.

DODATEK.

Pięć map, ilustrujących pracę Adama Stebelskiego p. t. „Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego".

Mapy, mające charakter szkiców, wykonał autor pracy powyższej. Wszystkie posiadają tytuły i legendy. Mogą być nakładane na rozpowszechnioną mapkę E. Romera i J. Jurczyńskiego p. t. „Województwo łódzkie i okręg przemysłowy" w podziałce 1 : 1.000.000 (Książnica-Atlas T. N. S. W., Lwów — Warszawa, w Atlasie krajoznawczym województwa łódzkiego — i oddzielnie).

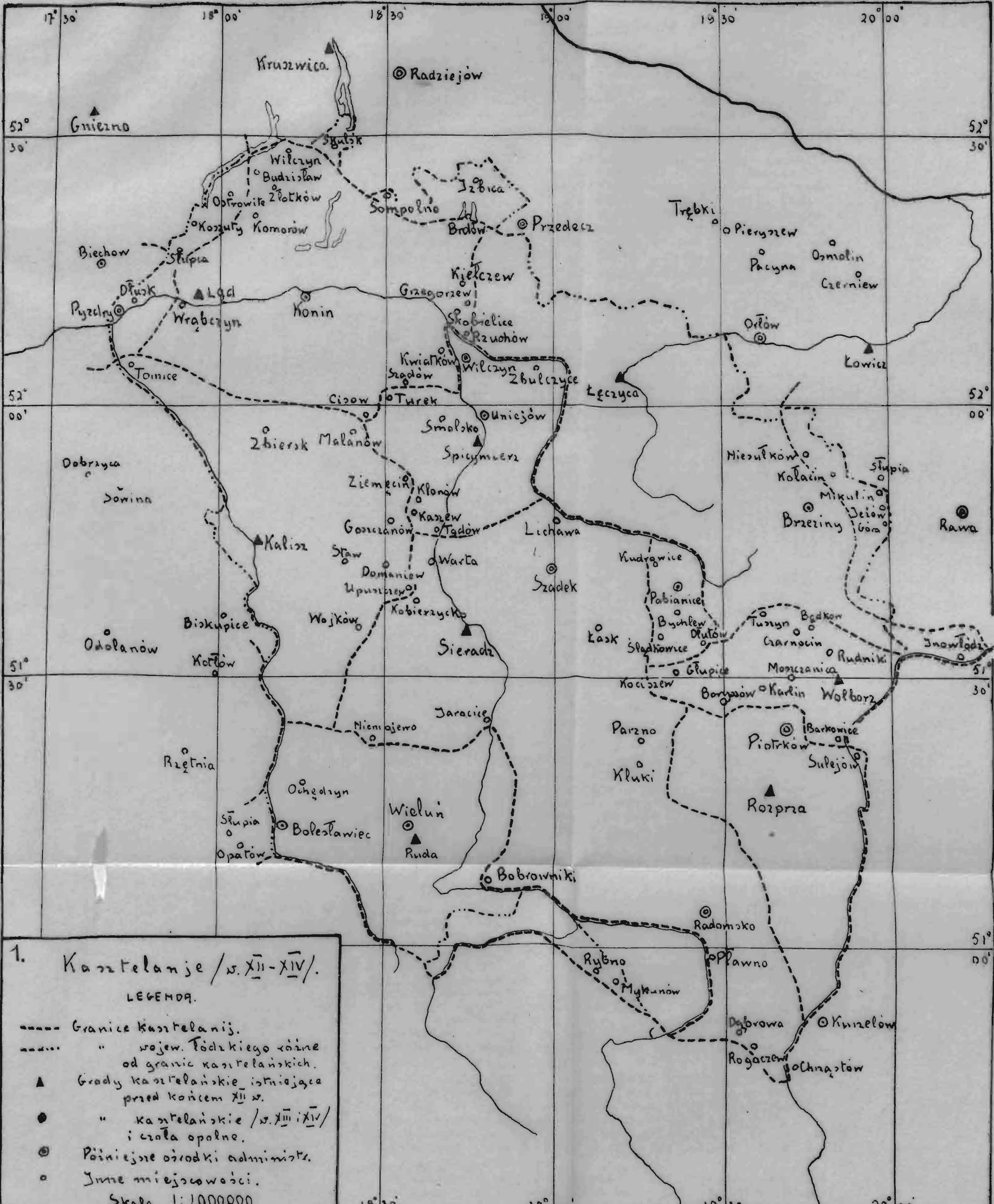

1.
Kasztelanje /w. XII–XIV/.
LEGENDA.
Granice kasztelanij.
" wojew. łódzkiego różne od granic kasztelańskich.
Grody kasztelańskie istniejące przed końcem XII w.
" kasztelańskie /w. XIII i XIV/ i czoła opolne.
Późniejsze ośrodki administr.
Inne miejscowości.
Skala 1:1.000.000
17° 30'
18° 00'
18° 30'
19° 00'
19° 30'
20° 00'
52° 30'
52° 00'
51° 30'
51° 00'
Kruszwica
Radziejów
Gniezno
Ostrowite
Złotków
Wilczyn
Budzisław
Kozuty
Komorów
Sompolno
Izbica
Przedecz
Trębki
Pieryszew
Pacyna
Osmolin
Czerniew
Biechow
Słupca
Dłusk
Ląd
Konin
Pyzdry
Wrąbczyn
Kiełczew
Skobielice
Rzuchów
Orłów
Łowicz
Kwiatków
Wilczyn
Zbulczyce
Łęczyca
Tomice
Sadów
Cisow
Turek
Uniejów
Smolsko
Spicymierz
Zbiersk
Malanów
Dobrzyca
Sowina
Ziemęcin
Kłonów
Kaszew
Tądów
Gorszczanów
Lichawa
Mieszułków
Kołacin
Słupia
Mikulin
Jeżów
Góra
Rawa
Brzeziny
Kalisz
Staw
Warta
Domaniew
Upuszczew
Szadek
Kudrowice
Pabianice
Kobierzycko
Wojków
Biskupice
Odolanów
Kotłów
Sieradz
Łask
Bychlew
Dłutów
Śladkowice
Głupice
Tuszyn
Będków
Garnocin
Rudniki
Inowłódz
Moszczanica
Wolborz
Kociszew
Borzysów
Karlin
Parzno
Jaracice
Niemojewo
Piotrków
Barkowice
Sulejów
Rzętnia
Kluki
Ochędzyn
Rozprza
Wieluń
Słupia
Bolesławiec
Ruda
Opatów
Bobrowniki
Radomsko
Rybno
Pławno
Mykanów
Dąbrowa
Kurzelów
Rogaczew
Ochnastów

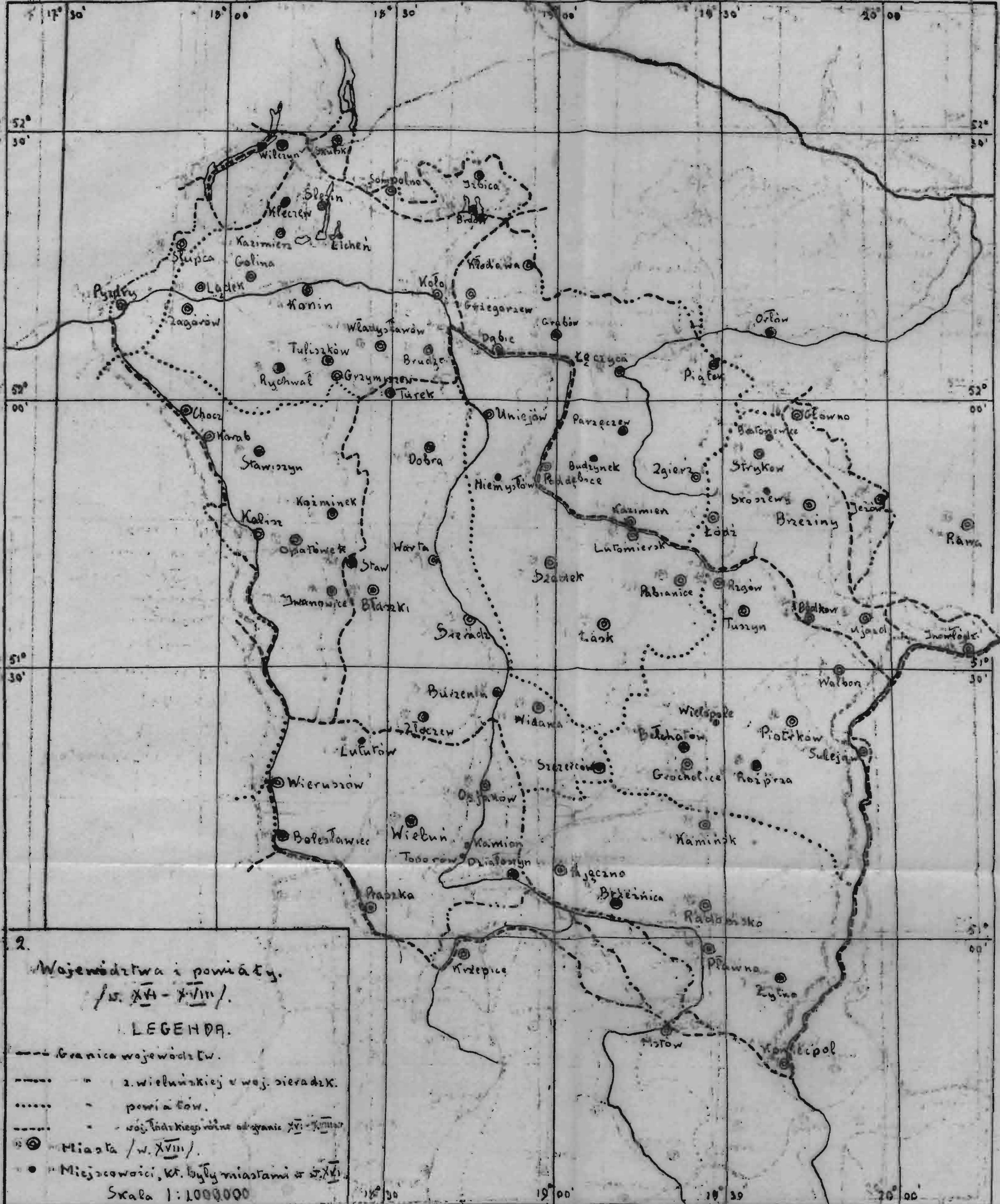
2.
Województwa i powiaty.
/w. XVI - XVIII/.
LEGENDA.
Granica województw.
" z. wieluńskiej w woj. sieradzk.
" powiatów.
" woj. łódzkiego różne od granic XVI - XVIII w.
Miasta /w. XVIII/.
Miejscowości, kt. były miastami w w. XVI
Skala 1 : 1000000
Wilczyn
Ślesin
Kleczew
Sompolno
Izbica
Brdów
Kazimierz
Licheń
Słupca
Golina
Kłodawa
Pyzdry
Lądek
Konin
Koło
Grzegorzew
Zagórów
Władysławów
Tuliszków
Brudzew
Dąbie
Grabów
Łęczyca
Orłów
Piątek
Rychwał
Grzymiszew
Turek
Uniejów
Parzęczew
Głowno
Chocz
Kościelec
Stawiszyn
Dobra
Budzynek
Poddębice
Zgierz
Stryków
Niemysłów
Kaźminek
Kazimierz
Łódź
Brzeziny
Jeżów
Rawa
Kalisz
Opatówek
Warta
Lutomiersk
Stawa
Pabianice
Rzgów
Iwanowice
Błaszki
Sieradz
Łask
Tuszyn
Ujazd
Inowłódz
Burzenin
Walbon
Widawa
Złoczew
Wielopole
Piotrków
Lututów
Bełchatów
Sulejów
Szczerców
Grocholice
Rozprza
Wieruszów
Ostrówek
Kamińsk
Bolesławiec
Wieluń
Kamion
Toporów
Działoszyn
Pajęczno
Brzeźnica
Praszka
Radomsko
Krzepice
Pławno
Żytno
Mstów
Koniecpol
17° 30'
18° 00'
18° 30'
19° 00'
19° 30'
20° 00'
52° 30'
52° 00'
51° 30'
51° 00'

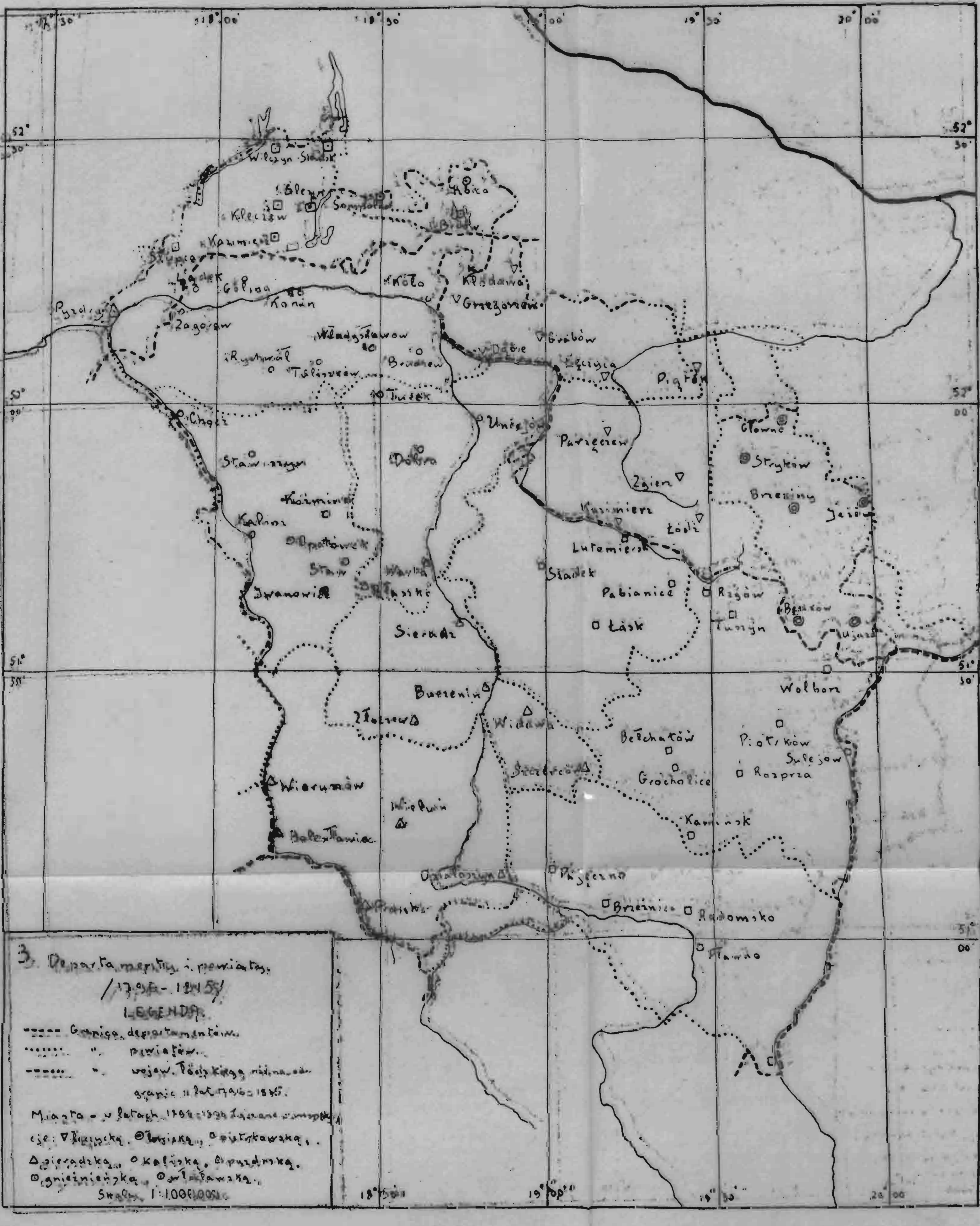

Departamenty i powiaty
LEGENDA
Granica departamentów
powiatów
Konin
Golina
Pyzdry
Zagórów
Kleczew
Koło
Kłodawa
Grabów
Dąbie
Władysławów
Brudzew
Turek
Piątek
Uniejów
Parzęczew
Zgierz
Łódź
Głowno
Stryków
Brzeziny
Lutomiersk
Szadek
Pabianice
Łask
Rzgów
Tuszyn
Ujazd
Chocz
Stawiszyn
Dobra
Kalisz
Opatówek
Warta
Sieradz
Burzenin
Widawa
Bełchatów
Piotrków
Sulejów
Rozprza
Wolbórz
Grocholice
Kamińsk
Wieruszów
Wieluń
Pajęczno
Brzeźnica
Radomsko

4. Województwa, obwody i powiaty. (1816)
LEGENDA
Siedziba władz wojewódzkich.
" " obwodowych.
" sądu pokoju.
Inne miejscowości.
Granica województwa.
" obwodu.
" powiatu.
Odmianka granicy dzisiejszej.
Skala 1: 1.000.000.
Pyzdry
Żagórów
Konin
Koło
Grzegorzew
Kłodawa
Dąbie
Łęczyca
Sobota
Bielawy
Grodziec
Chocz
Ozorków
Poddębice
Zgierz
Kalisz
Brzeziny
Rawa
Warta
Szadek
Pabianice
Błaszki
Sieradz
Zduńska Wola
Tuszyn
Widawa
Piotrków
Szczerców
Wieruszów
Wieluń
Działoszyn
Radomsko
Krzepice
Częstochowa

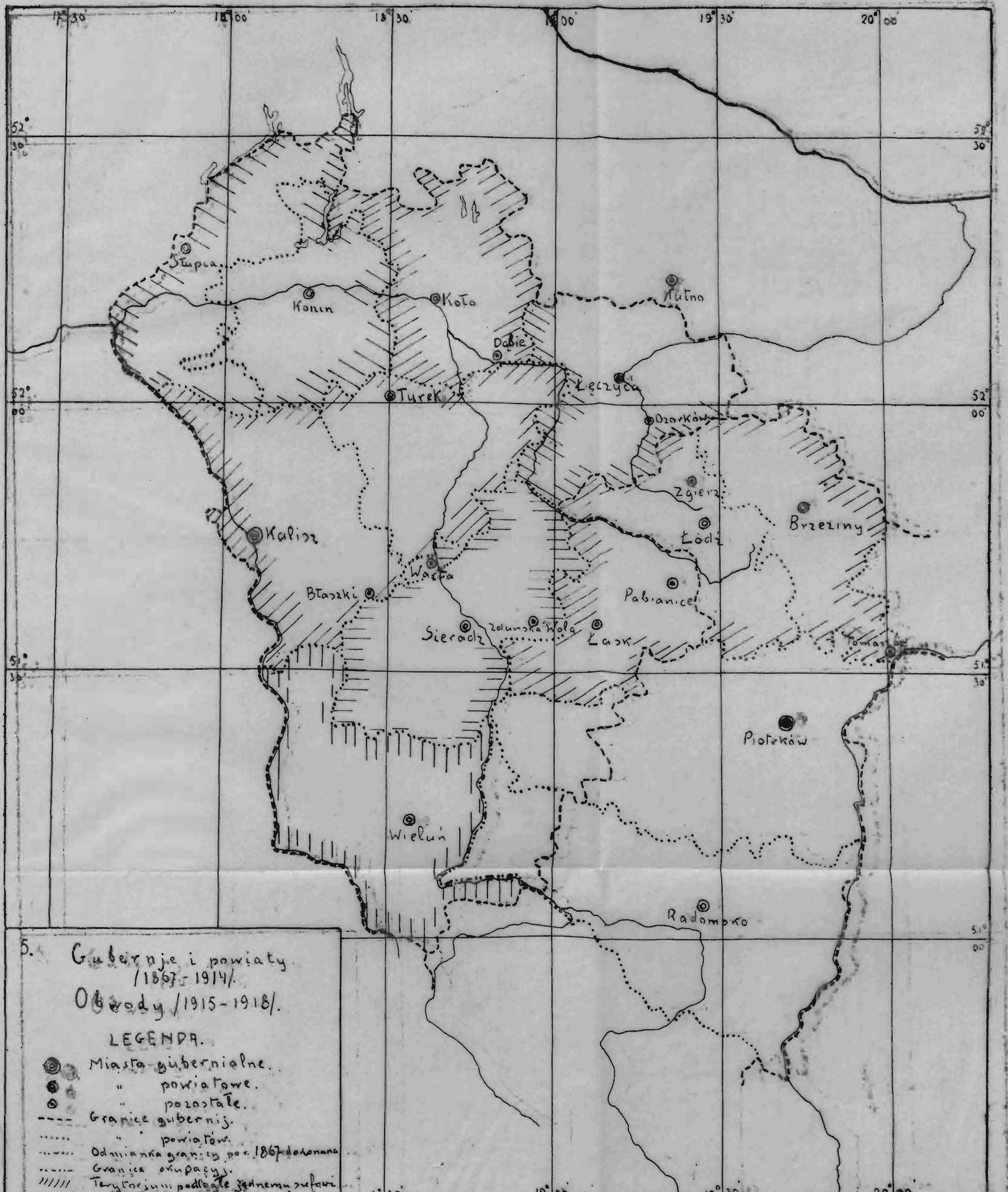

5. Gubernje i powiaty /1867 - 1914/. Obwody /1915 - 1918/.
LEGENDA.
Miasta gubernialne.
" powiatowe.
" pozostałe.
Granice gubernij.
" powiatów.
Odmianka granicy po r. 1867 dokonana
Granica okupacyj.
Terytorjum podległe jednemu szefowi obwodu.
Skala 1: 1000000
Słupca
Konin
Koło
Kutno
Dąbie
Turek
Łęczyca
Ozorków
Zgierz
Łódź
Brzeziny
Kalisz
Warta
Błaszki
Pabianice
Sieradz
Zduńska Wola
Łask
Piotrków
Wieluń
Radomsko
52° 30'
52° 00'
51° 30'
51° 00'
18° 00'
18° 30'
19° 00'
19° 30'
20° 00'